WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIV Wrocław, lipiec - sierpień - wrzesień 1980 r. Nr 7-9

„Do jakże pilnego studiowania Słowa Bożego, przekazywanego przez Magisterium Kościoła, winien przykładać się KATECHETA; jak głęboka winna być Jego zażyłość z Chrystusem i z Ojcem, jak wiele czasu winien on poświęcać modlitwie i jak być oderwanym od siebie samego, aby mógł powiedzieć: „Moja nauka nie jest moja"! (Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o Katechizacji w naszych czasach z dnia 16 października 1979 roku, p. 6).

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

50

ŚWIĘTA KONGREGACJA DLA SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO

INSTRUKCJA „INAESTIMABILE DONUM" W SPRAWIE NIEKTÓRYCH NORM DOTYCZĄCYCH KULTU TAJEMNICY EUCHARYSTYCZNEJ

UWAGI WSTĘPNE

W związku z Listem skierowanym do Biskupów i za ich pośrednictwem do Kapłanów w dniu 24 lutego 1980 r., w którym Ojciec Święty Jan Paweł II rozważył na nowo bezcenny dar Najświętszej Eucharystii, Święta Kongregacja dla Sakramentów i Kultu Bożego poleca uwadze Biskupów niektóre normy dotyczące kultu tak wielkiej Tajemnicy.

Wskazania te nie są syntezą tego, co już zostało wyrażone przez Stolicę Apostolską w dokumentach dotyczących Eucharystii, ogłoszonych po Soborze Watykańskim II i dotychczas obowiązujących, zwłaszcza w *Mszale Rzymskim* [1], w Rytuale *De sacra Communione et de cultu Mysterii*

[1] Ed. typica, Romae 1975.

eucharistici extra Missam [2], w Instrukcjach: *Eucharisticum Mysterium* [3], *Memoriale Domini* [4], *Immensae Caritatis* [5] i *Liturgicae instaurationes* [6].

Święta Kongregacja dla Sakramentów i Kultu Bożego z zadowoleniem stwierdza rozliczne i dodatnie skutki reformy liturgicznej: bardziej czynne i bardziej świadome uczestnictwo wiernych w tajemnicach liturgicznych, wzbogacenie zasobu wiadomości doktrynalnych i katechetycznych dzięki używaniu języków rodzimych i bogactwu czytań biblijnych, wzrost poczucia wspólnoty w życiu liturgicznym, uwieńczone powodzeniem wysiłki zmierzające do usuwania rozdźwięku pomiędzy życiem a kultem, pomiędzy pobożnością liturgiczną a pobożnością osobistą, pomiędzy liturgią a pobożnością ludową.

Te pozytywne i napełniające otuchą aspekty nie mogą jednakże przytłumić niepokoju, z jakim obserwuje się najrozmaitsze i częste nadużycia, o których dowiadujemy się z różnych stron świata katolickiego: pomieszanie funkcji, zwłaszcza gdy chodzi o posługę kapłanów i o rolę świeckich (odmawianie razem z kapłanem Modlitw eucharystycznych, wygłaszanie homilii przez świeckich, rozdzielanie Komunii św. przez świeckich, gdy mogą to czynić kapłani); pogłębiające się zatracanie poczucia „sacrum" (zarzucanie stroju liturgicznego, sprawowanie Eucharystii bez uzasadnionej konieczności poza kościołem, brak czci i poszanowania wobec Najświętszego Sakramentu, itd.); nieuznawanie kościelnego charakteru liturgii (używanie tekstów prywatnych, mnożenie modlitw eucharystycznych bez aprobaty kościelnej, wykorzystywanie tekstów liturgicznych do celów społeczno-politycznych). W tych przypadkach mamy do czynienia z rzeczywistym fałszowaniem liturgii katolickiej: „fałszerzem byłby, kto by w imieniu Kościoła sprawował Kult Boży wbrew sposobowi ustanowionemu powagą Bożą przez Kościół i uświęconemu zwyczajem" [7].

Otóż wszystko to nie może wydać dobrych owoców. Następstwem tego są — i nie mogą nie być — pęknięcia w budowli jedności wiary i kultu w Kościele, niepewność w dziedzinie doktryny, zgorszenie i zakłopotanie Ludu Bożego i niemalże nieuniknione gwałtowne reakcje.

Wierni mają prawo do prawdziwej Liturgii, czyli do takiej, jakiej chciał i jaką ustanowił Kościół, który przewidział także ewentualne możliwości przystosowania jej do potrzeb duszpasterskich różnych miejsc lub różnych grup ludzkich. Niestosowne eksperymentowanie, zmiany i pomysły dezorientują wiernych. Używanie tekstów nie zatwierdzonych prowadzi z kolei do zrywania koniecznej spójni między *lex orandi* i *lex credendi*. W związku z tym należy przypomnieć ostrzeżenie Soboru Watykańskiego II: „Nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno

2 Ed. typica, Romae 1973.

3 Św. Kongr. Rytów, z dnia 25 maja 1967 r.: AAS 59 (1967) 539—573.

4 Św. Kongr. dla Kultu Bożego, z dnia 29 maja 1969 r.: AAS 61 (1969) 541—545.

5 Św. Kongr. dla Sakramentów, z dnia 29 stycznia 1973 r.: AAS 65 (1973) 264—271.

6 Św. Kongr. dla Kultu Bożego, z dnia 5 września 1970 r.: AAS 62 (1970) 692—704.

7 Św. Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna, II—II, zag. 93, art. 1 (wyd. „Veritas", Londyn 1971), tom XIX, 172—173.

na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii"[8]. A śp. Papież Paweł VI przypomniał, że „Kto wykorzystuje reformę do przeprowadzania samowolnych eksperymentów, ten trwoni energię i obraża zmysł kościelny"[9].

A) MSZA ŚWIĘTA

1. „Dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., mianowicie Liturgia Słowa i Liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu"[10]. Nie powinno się przystępować do stołu Chleba Pańskiego, jeśli wpierw nie było się u stołu Jego słowa.[11] Pismo św. ma zatem ogromnie doniosłe znaczenie w obrzędach Mszy św. Dlatego też nie można lekceważyć tego, co Kościół ustanowił, mianowicie że „należy przywrócić w nabożeństwach czytanie Pisma św. dłuższe, bardziej urozmaicone i lepiej dobrane"[12]. Należy przestrzegać norm podanych w *Lekcjonarzu*, czy to odnośnie do liczby czytań, czy gdy chodzi o wskazówki dotyczące specjalnych okoliczności. Byłoby poważnym nadużyciem zastępować słowo Boże słowem człowieka, kimkolwiek by on był.[13]

2. Czytanie perykopy ewangelicznej jest zastrzeżone szafarzowi mającemu święcenia, tzn. diakonowi lub kapłanowi. Pozostałe czytania, jeśli to możliwe, winny być powierzone lektorowi lub innym osobom świeckim przygotowanym duchowo i technicznie. Po pierwszym czytaniu następuje psalm responsoryjny, który jest częścią składową Liturgii Słowa.[14]

3. Homilia ma na celu wyjaśnić wiernym słowo Boże zawarte w czytaniach oraz wskazać na jego współczesną wymowę. Homilia należy zatem do kapłana lub do diakona.[15]

4. Odmawianie Modlitwy eucharystycznej, będącej ze swej natury jakby szczytem całego obrzędu, jest zastrzeżone kapłanowi na mocy święceń. Jest zatem nadużyciem, jeżeli każe się odmawiać niektóre części Modlitwy eucharystycznej diakonowi, ministrowi niższego stopnia lub wiernym.[16] Zgromadzenie nie pozostaje jednak bierne i bezczynne: łączy się ono z kapłanem przez wiarę i w milczeniu oraz okazuje swoją łączność poprzez różne sposoby uczestnictwa, przewidziane w trakcie Modlitwy eucharystycznej: odpowiedzi dialogowane przed Prefacją, *Sanctus*, aklamacja po

---

8 Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, nr 22, § 3.

9 Paweł VI, Przemówienie z dnia 22 sierpnia 1973 r.: „L'Osservatore Romano", 23 sierpnia 1973 r.

10 Sob. Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Cancilium*, nr 56.

11 Por. *tamże*, nr 56; por. także Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, nr 21.

12 Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, nr 35, § 1.

13 Por. Św. Kongr. dla Kultu Bożego, Instr. *Liturgicae instaurationes*, nr 2, a.

14 Por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 36.

15 Por. Św. Kongr. dla Kultu Bożego, Instr. *Liturgicae instaurationes*, nr 2, a.

16 Por. Św. Kongr. dla Kultu Bożego, List okólny, *Eucharistiae participationem*, z dnia 27 kwietnia 1973 r.: AAS 65 (1973) 340—347 nr 8; Inst. *Liturgicae instaurationes*, nr 4.

przeistoczeniu, końcowe *Amen* po słowach *Per ipsum...*, które również są zastrzeżone kapłanowi. Zwłaszcza to *Amen* winno być dowartościowane za pomocą śpiewu, ponieważ jest ono ze wszystkich „Amen" we Mszy św. najważniejsze.

5. Należy używać wyłącznie Modlitw eucharystycznych zawartych w Mszale Rzymskim lub wprowadzonych za zgodą Stolicy Apostolskiej w sposób i w granicach przez nią ustalonych. Wprowadzenie zmian w Modlitwach eucharystycznych zatwierdzonych przez Kościół albo stosowanie innych modlitw ułożonych prywatnie, jest bardzo poważnym nadużyciem.

6. Należy pamiętać, że na Modlitwę eucharystyczną nie powinny się nawarstwiać inne modlitwy lub śpiewy.[17] Kapłan winien wypowiadać wyraźnie słowa Modlitwy eucharystycznej, tak aby wierni z łatwością ją rozumieli i żeby pomogła ona stworzyć prawdziwą wspólnotę, skupioną na sprawowaniu Pamiątki Pana.

7. *Msza św. koncelebrowana.* Przywrócona w Liturgii zachodniej *koncelebra* ukazuje w sposób wyjątkowy jedność kapłaństwa. Dlatego też kapłani koncelebrujący winni być uważni na znaki wyrażające tę jedność, na przykład: winni być obecni od samego początku koncelebry, mieć na sobie przepisane szaty liturgiczne, zajmować miejsce, które im przynależy jako kapłanom współofiarującym oraz wiernie przestrzegać inne normy związane z godnym sprawowaniem obrzędu.[18]

8. *Materia Eucharystii.* Idąc wiernie za przykładem Chrystusa Kościół w sprawowaniu Wieczerzy Pańskiej stale używał chleba i wina z wodą. Zgodnie z tradycją całego Kościoła chleb do sprawowania Eucharystii winien być wyłącznie z pszennej mąki, a zgodnie z tradycją właściwą Kościołowi łacińskiemu wymagany jest chleb przaśny. Ze względu na znak, materia Eucharystii „winna mieć postać prawdziwego pokarmu". Ma się to wyrazić w jego konsystencji a nie w formie, która pozostaje tradycyjna. Do mąki pszennej i wody nie można dodawać żadnych obcych składników. Przygotowanie chleba wymaga uważnej troski, tak aby wyrób nie był z uszczerbkiem dla godności należnej dla chleba eucharystycznego, umożliwił jego godne łamanie, nie powodował nadmiernej ilości partykuł i nie obrażał wrażliwości wiernych podczas spożywania. Wino do sprawowania Eucharystii powinno być „z owocu winnego krzewu" (*Łk* 22, 18), naturalne i gronowe, tzn. bez domieszki obcych substancji.[19]

9. *Komunia eucharystyczna.* Komunia św. jest darem Pana, który wierni otrzymują za pośrednictwem przeznaczonego do tego szafarza. Nie jest dozwolone, aby wierni brali sami chleb konsekrowany i święty kielich, a tym bardziej, żeby je podawali jedni drugim.

10. Wierny, zakonnik lub świecki, upoważniony jako szafarz nadzwyczajny Eucharystii, może rozdawać Komunię św. jedynie wtedy, gdy nie

17 Por. *Institutio generalis Missalis Romani,* nr 12.

18 Por. *tamże,* nr 156, 161—163.

19 Por. *tamże,* nr 281—284; Św. Kongr. dla Kultu Bożego, Instr. *Liturgicae instaurationes,* nr 5; *Notitiae* 6 (1970) 37.

ma kapłana, diakona lub akolity, gdy kapłanowi stoi na przeszkodzie choroba, podeszły wiek lub gdy liczba komunikujących jest tak wielka, że przedłużałaby się zbytnio Msza św.[20] Należy więc zganić postawę tych kapłanów, którzy choć obecni przy celebrze, wstrzymują się od udzielania Komunii św., zostawiając ten obowiązek świeckim.

11. Kościół zawsze żądał od wiernych szacunku i czci wobec Eucharystii w chwili, gdy ją przyjmują.

Gdy chodzi o sposób przystępowania do Komunii św., wierni mogą ją przyjmować zarówno w postawie klęczącej jak i stojącej, stosownie do norm ustalonych przez Konferencję Episkopatu. Kiedy wierni przyjmują Komunię św. klęcząc, nie wymaga się od nich żadnego innego znaku czci wobec Najświętszego Sakramentu, ponieważ samo klęczenie wyraża akt uwielbienia. Kiedy natomiast przyjmują Komunię św. na stojąco winni — podchodząc procesjonalnie do ołtarza — uczynić akt czci zanim przyjmą Najświętszy Sakrament; powinni to uczynić w odpowiednim miejscu i w taki sposób, by nie zakłócać porządku w przystępowaniu do Komunii św.[21]

Słowo *Amen*, które wierni wypowiadają podczas przyjmowania Komunii św., jest aktem osobistej wiary w obecność Chrystusa.

12. Co się tyczy Komunii św. pod dwiema postaciami, należy zachować to, co zostało ustanowione przez Kościół, zarówno gdy chodzi o cześć należną Najświętszemu Sakramentowi, jak i o pożytek przyjmujących Eucharystię stosownie do rozmaitych okoliczności, czasu i miejsca.[22]

Również Konferencje Biskupów i Ordynariusze nie powinni przekraczać norm już ustalonych w tej materii: nie należy nierozsądnie pozwalać na *Komunię św. pod dwiema postaciami* i trzeba dokładnie ustalić, w czasie których Mszy św. może być ona udzielona. Grupy, które korzystają z takiego uprawnienia, winny być ściśle określone, zdyscyplinowane i jednolite.[23]

13. Także po Komunii św. Pan jest obecny pod postaciami. Dlatego też po udzieleniu Komunii św. pozostałe cząstki konsekrowane winny być spożyte lub umieszczone przez właściwego szafarza w miejscu przechowywania Eucharystii.

14. Nie można natomiast przechowywać wina konsekrowanego; winno być ono spożyte bezpośrednio po Komunii św. Należy dopilnować, aby była konsekrowana taka ilość wina, jaka jest konieczna do Komunii św.

15. Należy przestrzegać przepisów dotyczących puryfikacji kielicha i innych świętych naczyń, które zawierały postaci eucharystyczne.[24]

16. Ze szczególnym szacunkiem i starannością należy odnosić się do naczyń świętych, czy to kielicha i pateny, używanych przy sprawowaniu

---

20 Św. Kongr. dla Sakramentów, Instr. *Immensae caritatis*, nr 1.

21 Św. Kongr. Rytów, Instr. *Eucharisticum Mysterium*, nr 34; por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 244, c; 246, b; 247, b.

22 Por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 241—242.

23 Por. *tamże*, nr 242 pod koniec.

24 Por. *tamże*, nr 238.

Eucharystii, czy też cyboriów, służących do Komunii św. wiernych. Kształt naczyń winien być odpowiedni do użytku liturgicznego, do jakiego są przeznaczone. Tworzywo powinno być szlachetne, trwałe i w każdym wypadku dostosowane do świętych czynności. Sąd w tej dziedzinie należy do Konferencji Episkopatów poszczególnych regionów.

Nie można używać zwyczajnych koszyków czy innych naczyń przeznaczonych do użytku zwykłego poza sprawowaniem Liturgii lub naczyń pośledniej jakości czy pozbawionych wszelkiego stylu artystycznego.

Kielichy i pateny winny być poświęcone przez Biskupa lub kapłana zanim zostaną przeznaczone do użytku. [25]

17. Należy zalecać wiernym, aby nie zaniedbywali obowiązku należytego dziękczynienia po Komunii św., bądź to podczas sprawowania obrzędu: zachowując chwilę milczenia, śpiewając jakiś hymn lub psalm, albo inną pieśń pochwalną, [26] bądź to po zakończeniu obrzędu, trwając według możliwości na modlitwie przez pewien przeciąg czasu.

18. Różne są, jak wiadomo, funkcje, jakie kobieta może spełniać w zgromadzeniu liturgicznym, wśród nich czytanie Słowa Bożego i intencji Modlitwy wiernych. Kobiety nie mogą jednak być dopuszczone do pełnienia funkcji „akolitów" (ministrantów). [27]

19. Szczególną czujność i specjalną staranność zaleca się przy Mszach św. przekazywanych za pomocą środków audiowizualnych. Ze względu na bardzo szeroki zakres odbioru powinny być sprawowane w przykładny sposób. [28]

Przy sprawowaniu Liturgii w domach prywatnych należy zachować normy Instrukcji „Actio pastoralis" z dnia 15 maja 1969 r. [29]

B) KULT EUCHARYSTYCZNY POZA MSZĄ ŚW.

20. Zaleca się gorąco nabożeństwo zarówno publiczne jak i prywatne do Najświętszego Sakramentu także poza Mszą św. Obecność Chrystusa, którego wierni adorują w Eucharystii, wywodzi się bowiem z Ofiary i zmierza do sakramentalnego i duchowego zjednoczenia.

21. Przy wprowadzaniu pobożnych praktyk eucharystycznych trzeba mieć na uwadze okresy liturgiczne, tak aby te praktyki harmonizowały z Liturgią, z niej w jakiś sposób czerpały natchnienie i do niej prowadziły lud chrześcijański. [30]

---

25 Por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 288, 289, 292, 295; Św. Kongr. dla Kultu Bożego, Instr. *Liturgicae instaurationes*, nr 8; *Pontificale Romanum, Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*, s. 125, nr 3.

26 Por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 56 j.

27 Por. Św. Kongr. dla Kultu Bożego, *Instr. Liturgicae instaurationes*, nr 7.

28 Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr 20; Papieska Komisja Środków Społecznego Przekazu, Instr. *Communio et progessio*, z dnia 23 marca 1971 r.: AAS 63 (1971) 593—656, nr 151.

29 AAS 61 (1969) 806—811.

30 Por. Rituale Romanum, *De Sacra Communione et de cultu Mysterii eucharistici extra Missam*, nr 79—80.

22. Co się tyczy wystawienia Najświętszego Sakramentu na czas krótki lub dłuższy, procesji eucharystycznych, kongresów eucharystycznych oraz wszystkich przejawów pobożności eucharystycznej, należy przestrzegać wskazań duszpasterskich i przepisów zawartych w Rytuale Rzymskim.[31]

23. Nie należy zapominać, że „przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem winno się poświęcić odpowiedni czas na czytanie Słowa Bożego, na pieśni i modlitwy oraz na cichą adorację".[32] Na zakończenie adoracji śpiewa się jakiś hymn, odmawia się lub śpiewa jedną z modlitw wybranych z Rytuału Rzymskiego.[33]

24. *Tabernakulum*, w którym przechowuje się Eucharystię, może być umieszczone w ołtarzu lub poza nim, w miejscu bardzo widocznym w kościele, naprawdę godnym i odpowiednio ozdobionym, albo w kaplicy nadającej się do modlitwy prywatnej i adoracji wiernych.[34]

25. Tabernakulum powinno być z materiału trwałego, nienaruszalne oraz nieprzeźroczyste.[35] Przed tabernakulum — ozdobionym na znak obecności Eucharystii konopeum lub w inny odpowiedni, określony przez kompetentną władzę sposób — winno stale płonąć światło wyrażające cześć oddawaną Panu.[36]

26. Przed Najświętszym Sakramentem zamkniętym w tabernakulum lub wystawionym publicznie, należy zachować czcigodny zwyczaj przyklękania na znak uwielbienia.[37] W akt ten należy wkładać całą duszę. Aby serce ugięło się przed Bogiem w kornej czci, przyklękanie nie powinno być ani śpieszne, ani niedbałe.

27. Jeżeli zostały wprowadzone jakiekolwiek zmiany przeciwne niniejszym zarządzeniom, należy je poprawić.

Znaczna część trudności napotykanych w przeprowadzaniu reformy Liturgii, a zwłaszcza Mszy św. pochodzi stąd, że niektórzy kapłani i wierni może nie mieli wystarczającej znajomości racji teologicznych i duchowych, dla których zostały wprowadzone zmiany według zasad ustanowionych przez Sobór.

Kapłani muszą stale pogłębiać rzeczywisty obraz Kościoła,[38] którego żywym przejawem są obrzędy liturgiczne, zwłaszcza Msza św. Bez odpowiedniej kultury biblijnej kapłani nie będą mogli ukazać wiernym znaczenia Liturgii jako aktualizacji — poprzez znaki — historii zbawienia. Również znajomość historii Liturgii przyczyni się do zrozumienia dokonanych zmian, nie jako nowość, lecz jako podjęcie na nowo i przystosowanie autentycznej i nieskażonej tradycji.

---

31 Por. *tamże*, nr 82—112.

32 *Tamże*, nr 89.

33 Por. *tamże*, nr 97.

34 Por. *Institutio generalis Missalis Romani*, nr 276.

35 Por. Rituale Romanum, *De sacra Communione et de cultu Mysterii eucharistici extra Missam*, nr 10.

36 Por. Św. Kongr. Rytów, Instr. *Eucharisticum Mysterium*, nr 57.

37 Por. Rituale Romanum, *De sacra Communione et de cultu Mysterii eucharistici extra Missam*, nr 84.

38 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*.

Liturgia wymaga ponadto wielkiej równowagi, gdyż — jak mówi konstytucja *Sacrosanctum Concilium* — „Liturgia w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła. Jest on bowiem ludzki i jednocześnie boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki mianowicie sposób, że to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a to, co doczesne — do miasta przyszłego, którego szukamy".[39] Bez tej równowagi ulega zniekształceniu prawdziwe oblicze chrześcijańskiej Liturgii.

Aby osiągnąć łatwiej ten ideał, należy koniecznie dbać o formację liturgiczną w seminariach i na wydziałach,[40] o uczestnictwo księży w kursach, zjazdach, spotkaniach czy tygodniach liturgicznych, podczas których studium i refleksja będą umiejętnie dopełniane przez wzorowe sprawowanie obrzędów. W ten sposób kapłani będą mogli oddać się skuteczniejszej pracy duszpasterskiej, katechezie liturgicznej wiernych, organizowaniu grup lektorów, formacji zarówno duchowej jak i praktycznej ministrantów, kształceniu animatorów zgromadzenia, stopniowemu wzbogacaniu śpiewnika, słowem, tym wszystkim inicjatywom, które mogą ułatwiać coraz głębszą znajomość Liturgii.

W przeprowadzaniu reformy liturgicznej wielka odpowiedzialność spoczywa na krajowych i diecezjalnych Komisjach liturgicznych, Instytutach i Ośrodkach liturgicznych, zwłaszcza gdy chodzi o przygotowanie przekładów ksiąg liturgicznych oraz o formację duchowieństwa i wiernych w duchu reformy zamierzonej przez Sobór.

Praca tych instytucji ma służyć Władzy kościelnej. Władza ta powinna móc liczyć na ich współpracę wierną normom i wskazaniom Kościoła, której obce są samowolne inicjatywy i partykularyzmy, mogące zaszkodzić owocom odnowy liturgicznej.

Dokument ten dotrze do rąk szafarzy Bożych tajemnic w dziesiątą rocznicę wydania „Mszału Rzymskiego" opublikowanego, za wskazaniami Soboru Watykańskiego II, przez Papieża Pawła VI.

Wydaje się rzeczą stosowną przytoczyć tu niektóre słowa wypowiedziane przez tego Papieża na temat wierności normom dotyczącym sprawowania Liturgii.

„Nader bolesnym faktem jest wprowadzanie rozłamu właśnie tam, gdzie »zgromadziła nas w jedno miłość Chrystusa«, to znaczy do Liturgii i do Ofiary eucharystycznej, odrzucając szacunek należny normom ustanowionym w dziedzinie liturgicznej. Właśnie w imię tradycji prosimy

---

[39] Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, nr 2.

[40] Por. Św. Kongr. dla Nauczania Katolickiego, Instr. o formacji liturgicznej w seminariach, *In ecclesiasticam futurorum sacerdotum formationen*, z dnia 3 czerwca 1979 r.

wszystkich naszych synów i wszystkie wspólnoty katolickie, by odnowioną Liturgię sprawowały z godnością i żarliwością".[41]

Biskupi, którzy są „kierownikami, krzewicielami i stróżami całego życia liturgicznego w powierzonym sobie Kościele",[42] będą umieli znaleźć najwłaściwsze drogi wiodące do gorliwego i stanowczego wprowadzenia w życie tych norm na chwałę Bożą i dla dobra Kościoła.

Rzym, Wielki Czwartek, dnia 3 kwietnia 1980 r.

Instrukcja niniejsza, przygotowana przez Świętą Kongregację dla Sakramentów i Kultu Bożego, została zatwierdzona dnia 17 kwietnia 1980 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II, który potwierdzając ją swoją powagą zarządził, by została opublikowana i by była przestrzegana przez wszystkich, do których się odnosi.

James R. Kard. Knox
Prefekt

Virgilio Noè
Sekretarz Sekcji Kultu Bożego

51

PAPIESKA KOMISJA DUSZPASTERSTWA EMIGRACYJNEGO I TURYSTYCZNEGO

DRUGI ŚWIATOWY KONGRES DUSZPASTERSTWA TURYSTYCZNEGO (WATYKAN, 6—10. XI. 1979 R.) DOKUMENT KOŃCOWY

WSTĘP

Dokument ten jest podsumowaniem czterech dni pracy Drugiego Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego (6—10 listopad 1979 r.). Są w nim zarówno sugestie i dyskusyjne przemyślenia jako owoc pracy poszczególnych grup roboczych, jak i próba teologicznego i doktrynalnego podsumowania całokształtu prac Kongresu.

Ostatni Kongres nawiązuje do poprzednich, szczególnie do Międzynarodowego Kongresu z lutego i marca 1979 r., który stwierdził w swoim dokumencie końcowym (I, 1), że „Turystyka może być uprzywilejowanym terenem ewangelizacji i katechezy". Z drugiej strony, to stwierdzenie przedostatniego Kongresu zostało pogłębione i przeanalizowane w każdym szczególe oraz potwierdzone przez samego Ojca św., który w czasie audiencji dla uczestników ostatniego Kongresu stwierdził: „Czyż ruchliwość człowieka (dzisiejszego) nie jest terenem ewangelizacji?"

---

41 Przemówienie na konsystorzu z dnia 24 maja 1976 r.: AAS 68 (1976) 374.

42 Sobór Wat. II, Dekr. o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus*, nr 15.

Kongres opierając się na dwóch dokumentach kościelnych, „Ewangelii Nuntiandi" i „Catechesi Tradendae" czuł się przynaglonym i upoważnionym w poszukiwaniach konkretnych sposobów ewangelicznej posługi ludziom będącym w drodze — turystom.

I. AKTUALNA SYTUACJA TURYSTYKI W ŚWIECIE

Obecny Kongres uwydatnił różnice sytuacji w jakich działa i rozwija się turystyka zarówno u różnych narodów jak i u poszczególnych narodów. Niezależnie jednak od tych różnic, pozostaje faktem, że turystyka jest dzisiaj fenomenem masowym, ciągle się rozwijającym. I jak to stwierdził, w swoim przemówieniu w Nettuno (3. IX. 1979 r.) Ojciec święty Jan Paweł II — jest „fenomenem nieodwracalnym". Jest również turystyka rzeczywistością w rozwoju, w tym sensie, że obecnie przeżywa się ten rodzaj turystyki, który w przyszłości ulegnie jeszcze wielu zmianom. Kraje będące w drodze rozwoju zaczynają to już sygnalizować. Bo podczas gdy przybywa do nich coraz więcej turystów z krajów bogatych, to niektóre kategorie osób uprzywilejowanych już uprawiają turystykę.

W każdym bądź razie pozostanie rzeczą ewidentną, że „przemysł. turystyczny" — jak to powiedział Ojciec św. do uczestników Kongresu — jest fenomenem krajów bogatych. Z wdzięcznością więc, przyjął Kongres apel Ojca św. w tym przedmiocie, aby „nie zapominać o biednych" i aby czuwać nad „formami turystyki, szczególnie — tej luksusowej, czyli po prostu turystyki rozrzutnej, która jest zniewagą i prowokacją dla dwóch trzecich części ludzkości znajdujących się w nędznej sytuacji ekonomicznej".

Rozważać turystykę w kategoriach praw człowieka — to zobowiązać się do pozytywnych wysiłków w tym kierunku, by to prawo stało się rzeczywistością dla tych wszystkich ludzi, którzy są jeszcze tak dalece z marginesu, że nie mogą korzystać na równi z innymi z tego prawa.

Z przyjemnością można stwierdzić, że tu i ówdzie, chociaż jeszcze w sposób niedoskonały i nierównomierny, człowiek otrzymał więcej czasu wolnego dla siebie, a więc i więcej możliwości odpoczynku. Niestety, rytm niektórych zajęć nie sprzyja znalezieniu wolnego czasu, a nawet grozi zniszczeniem samej możliwości zdobycia takiego czasu wolnego. Do tego kultura czasu wolnego jest dopiero w rozwoju.

Wobec takiego stanu rzeczy, którą należy traktować całościowo, pozostaje sprawą naglącą (postulującą), aby Kościół zajął się teologiczną celowością turystyki w oparciu o swój antropologiczny wymiar, ponieważ jak powiedział Ojciec św. Paweł VI, że „aby poznać Boga — trzeba poznać człowieka i aby poznać człowieka trzeba poznać Boga" (Paweł VI, 17. XII. 1975 r.).

II. TEOLOGICZNA WIZJA TURYSTYKI

Człowiek nosi w sobie obraz Boga i wyraża różnymi sposobami, najwyższe odbicie całego stworzonego świata widzialnego — bogactwo swego Stwórcy i Ojca. Winien on zatem ciągle odkrywać w swoim sumieniu i odtwarzać w swojej egzystencji to wszystko, co stanowi o oryginale niepowtarzalności człowieka, a to ciągle jest degradowane przez grzech.

Obok czasu pracy i bez konkurencji z nim, „czas wolny", jest czasem uprzywilejowanym w użyteczności dla odtworzenia i rekonstrukcji tych wartości człowieczych, które są podstawowe dla wszystkich ludzi razem i dla każdego człowieka z osobna.

Są nimi na płaszczyźnie osobowej: radość, — pokój, — dyspozycyjność dla drugiego człowieka, — zdolność do kontemplacji i zadumy.

Na płaszczyźnię wspólnotowej: — sprawiedliwość, — zaakceptowanie i uznanie inności drugiego człowieka, — umiejętność spotkań i dialogu z drugim człowiekiem.

Odpoczynek fizyczny, zmiana rytmu, nowy styl życia rodzinnego i społecznego — to elementy, które pozwalają człowiekowi odnaleźć samego siebie w swojej intymności i w relacji do drugich oraz pojednać się ze sobą samym i z braćmi w odzyskanej wewnętrznej wolności. To również jest bezpieczną drogą poznania i pojednania się z Bogiem — Stwórcą i Ojcem.

Tym sposobem realizuje się, w życiu człowieczym, w którym czas wolny jest czasem konstytutywnym ten „nowy świat", który już jest obecny w Jezusie Chrystusie i który będzie w pełni zrealizowany — u kresu naszej ziemskiej pielgrzymki.

Jeżeli Kościół, w swojej rzeczywistości instytucjonalnej i wspólnotowej czuje się wciągnięty w nakaz realizowania „Nowego Stworzenia", — to winien również spotkać człowieka w jego czasie wolnym i w turystyce oraz przynieść mu tę pełnię i tę radość, której człowiek tak bardzo szuka. Kościół może to zrobić przede wszystkim przez dynamizm swoich wspólnot chrześcijańskich, które już w samym organizowaniu turystyki i w jej lokalizacjach, zaprezentuje je jako punkt doświadczenia nowej wolności, sprawiedliwości, pokoju i braterstwa na nowo odnalezionego.

W takim ujęciu sprawy (teologicznej wizji), uświęcenie Dnia Pańskiego odnajduje swoje dotychczasowe wielkie znaczenie. Istotnie w tym dniu Bóg zwołuje swój Lud na spotkanie i na wysłuchanie Jego Słowa oraz na Ucztę. Dokonuje się to w momencie, w którym człowiek może wyrazić swoje uczestnictwo w chwalbie Boga z całym stworzeniem, w pełnej wolności ducha i w poczuciu świątecznej atmosfery.

III. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA KOŚCIOŁA NA POLU TURYSTYKI

W tej materii Kongres skoncentrował się na trzech zagadnieniach: — formacja przygotowująca turystów we wspólnocie wyjścia, — „a quo"

— pasterska posługa we wspólnocie ich przyjęcia „ad quem"
— posługa pomocnicza duszpasterstwu turystycznemu.

1. Formacja turystów we wspólnocie ich wyjścia, „a quo"

a) Przede wszystkim trzeba przygotować personel szkoleniowy.

Po dokładnej analizie stanu faktycznego na polu turystyki, Kongres był zmuszony stwierdzić, że niestety wyjściowo wspólnoty turystów często nie są wystarczająco świadome ważności problemu i co za tym idzie nie są przekonane o konieczności uprzedniej, przygotowującej formacji ludzi do turystyki jako takiej, aby ją owocnie i po chrześcijańsku przeżyć.

Stwierdzono do tego, że ciągle jeszcze rozpowszechnia się mentalność niedoceniająca walorów turystyki. Dla wielu odpoczynek i relaks — to lenistwo a aspekt rekreacyjny w pełnym tego słowa znaczeniu jest niedoceniany w turystyce. Bywa więc tak, że pod pretekstem dwuznaczności tzw. „rekreacyjnego" pierwiastka w pojęciu turystyki nie docenia się jej samej. Zapomina się przy tym, że do zasadniczych zadań Kościoła należy doprowadzić do Boga całą rzeczywistość człowieczą a więc i turystykę jako ludzką rzeczywistość dzisiejszego człowieka, która też ma służyć ku zbawieniu człowieka. Turystyka więc jest też terenem apostolatu Kościoła.

Jest rzeczą konieczną zdawać sobie sprawę z tego fenomenu życia dzisiejszego człowieka z całą jego rzeczywistością, którą w sobie zawiera, aby odpowiednio formować świadomość i sumienie chrześcijańskie. Jest również rzeczą konieczną, aby szczególnie kapłani byli odpowiednio przygotowani do tego rodzaju duszpasterskiej posługi.

b) Chrześcijańska formacja turystyczna.

Uczestnicy Kongresu wypunktowali pewne zagadnienia, dla użytku katechezy młodzieży i dorosłych:

— żeby turyści chrześcijańscy, w swoim zachowaniu byli świadomi tego, że są świadkami Ewangelii,
— żeby chrześcijanie jako turyści byli otwarci do dialogu i świadectwa miłości z wartościami innych ludzi,
— żeby w dzisiejszym spluralizowanym świecie (społeczeństwie) mieć na uwadze to co mówi nam kościelny dokument: „Catechesi Tradendae" nr 32 w sprawie ekumenicznego wymiaru katechezy,
— żeby w zetknięciu z innymi kulturami i religiami umieć zachować własną identyczność chrześcijańską i katolicką oraz mieć tę świadomość, że tak indywidualnie jak w grupie jesteśmy również jako turyści wizytówką, według której Kościół i Katolicyzm będzie osądzony przez innych,
— żeby moralna świadomość każdego turysty chrześcijanina, była wrażliwa na szacunek względem spotkanych ludzi, oraz żeby pamiętać o tym co powiedział Ojciec święty, że: „turystyka jest dla człowieka a nie człowiek dla turystyki". Człowiek bowiem dzisiejszy musi być przygotowany do poznawania „radości uwalniania tego nowego świata tu-

rystyki z wielu dwuznaczności — dając temu światu wymiar ludzki i chrześcijański". Winien więc umieć się posługiwać zmysłem zdrowego krytycyzmu wobec elementów szkodliwych i poniżających, w które tak często wpada nowoczesna turystyka.

Kongres bardzo mocno podkreślił wielkie znaczenie wszystkich zrzeszeń katolickich — młodzieży i dorosłych i poszczególnych grup w tej materii. Bo w takich grupach można dokonać konkretnej formacji dostosowanej do wieku i stanu.

W tych grupach laikat chrześcijański może z całą odpowiedzialnością włączyć się do pracy, uzupełniając nawet w oparciu o swoje kwalifikacje, pewne braki napotkane w działalności kościelnej danej parafii czy diecezji na tym polu.

2. W służbie turystów — na terenie społeczności ich przyjęcia „ad quem"

Wspólne są i powtarzające się trudności związane z przybyciem turystów do danej społeczności. W pierwszym momencie, dana społeczność może czuć kompleks niższości wobec turystów (wczasowiczów) z bezkrytycznym zrywaniem z rodzimymi wartościami na rzecz otwarcia się na wątpliwej użyteczności dla siebie, wartości, które przynoszą ze sobą turyści.

Powyższe zjawisko sprawdza się z tym większą regularnością im większa jest rozbieżność między poziomem i stylem danych kultury i cywilizacji, co potwierdza się bardzo wyraziście w zetknięciu turystyki z tzw. „Trzecim Światem".

Dopiero po głębszej refleksji, społeczność przyjmująca turystów odnajduje poczucie własnej, rodzimej wartości. W tym pozytywnym procesie kulturowym wielką rolę może spełnić Kościół. Kościół spełni oczekiwaną tu rolę, jeżeli pomoże tak ustawić samoświadomość społeczności przyjmującej turystów, żeby z całą godnością usłużyła swą gościnnością z pełną gotowością podzielenia się swoimi duchowymi wartościami z turystami. Ale też Kościół nauczy ich postawy świadectwa miłości i wierności w zetknięciu się z przybywającymi turystami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w miejscach docelowych turystyki trzeba odpowiednio ustawić styl całej katechezy i przepowiadania ewangelicznego z podkreśleniem świadomego dawania świadectwa ewangelicznego przez całą społeczność chrześcijańską. Trzeba również nauczyć rozumieć i szanować inność wartości, które przynoszą ze sobą turyści i jeżeli te wartości są powszechne — to umieć je roztropnie przyjąć.

Ta wiodąca myśl przepowiadania ewangelicznego w katechezie i kaznodziejstwie musi mieć cechy stałości, nie może być dorywczą tylko i okazjonalną z racji przybywania turystów. Roztropność pastoralna każe wykorzystać wszystkie możliwe okazje przerw w napływie turystów na intensywniejsze przygotowania się do spełnienia tego chrześcijańskiego zadania w sezonie turystycznym.

3. W służbie pracowników turystyki

Specjalną troską trzeba otoczyć wszystkich pracujących w turystyce, szczególnie wtedy gdy są to chrześcijanie.

a) Wyliczamy, bez pretendowania do wyczerpania całości zagadnienia, najważniejsze grupy osób związanych z turystyką:

— odpowiedzialnych za turystykę na wszystkich szczeblach centralnych, regionalnych i lokalnych,
— odpowiedzialnych za przemysł turystyczny i usługowy jak hotele, restauracje etc.,
— odpowiedzialnych za wszystkie stowarzyszenia zajmujące się turystyką, albo mających z nią kontakt, szczególnie stowarzyszenia młodzieżowe, przewodników, instruktorów klubów sportowych,
— odpowiedzialnych za zabezpieczenie transportu turystów, na lądzie, w powietrzu i na morzu,
— członków agencji turystycznych, publikacji i informacji oraz obsługę środków publicznego przekazu,
— profesorów uniwersyteckich i nauczycieli szkół kształcących i formujących personel turystyczny w hotelach, w miejscach uzdrowiskowych i w całokształcie organizowania turystyki jako takiej.

Do tej niekompletnej listy należy dodać wszystkie dobrowolne stowarzyszenia, które chcą usłużyć turystom przybywającym do danej miejscowości: radcy pastoralni, przewodnicy, animatorzy, pomocnicy i towarzyszący pielgrzymom, opiekunowie wakacyjnych kolonii i obozów, członkowie grup artystycznych i zespołów muzycznych i widowiskowych. Dotyczy to zarówno kapłanów i zakonników, jak i zaangażowanych laików, pośrednio czy bezpośrednio związanych z posługą duszpasterską turystom.

b) Ze względu na to, że sezon turystyczny bywa okresem bardzo absorbującym siły i czas i to często ze szkodą nie tylko dla wypoczynku ale i dla modlitwy i pełnego uczestniczenia w religijnym życiu danej wspólnoty chrześcijańskiej:

— trzeba przewidzieć według możliwości lokalnych, specjalną pomoc religijną tym wszystkim, którzy są zaangażowani w sezonie turystycznej posługi.

Kościół ma obowiązek obrony praw ludzi mniej uprzywilejowanych pod tym względem, stwarzając dla nich pomocnicze zrzeszenia, które będą pomocne w podtrzymywaniu i rozwijaniu ich życia religijnego i kościelnego.

Niejednokrotnie może się okazać realna potrzeba zatroszczenia się dla nich o solidną formację moralną. Przede wszystkim trzeba będzie im wpajać świadomość obowiązku dawania świadectwa ewangelicznego, odkrywając prawdziwe wartości turystyki, a nie dając się uwieść pozornym i zdeformowanym jej wartościom.

c) Szczególną uwagą trzeba otoczyć młodzież z jej specyficznymi problemami.

Dlatego okaże się rzeczą konieczną niejednokrotnie zatroskanie się o specjalną duchową opiekę dla tej młodzieży na czas szkolny.

d) Aby praca tych wszystkich, którzy usługują turystyce była prawdziwą służbą i promocją człowieka, okaże się pożyteczną rzeczą wsłuchać się w apel Ojca św. w tej sprawie.

„Są to mężczyźni i kobiety, którzy potrafią zabezpieczyć ewangeliczną i kościelną obecność na wszystkich poziomach posługi turystycznej tak w agencjach podróżniczych, jak i wśród personelu towarzyszącego. Są to również ci, którzy potrafią podjąć odpowiednie działanie w centrach turystycznych wobec odpowiedzialnych za świat hotelowy, ale też i za miejscową ludność".

Można sobie życzyć, aby wszyscy oni mieli postawę apostolską i byli rzecznikami praw i interesów Kościoła, np. rzeczowo informując turystów o możliwości włączenia się w ewangelizacyjną działalność Kościoła.

Nie ulega też wątpliwości, że wszyscy ludzie związani z turystyką (przewodnicy, animatorzy, asystenci i stewardessy podróży) powinni być odpowiednio przygotowani odnośnie historycznej prawdy poszczególnych pomników i dzieł sztuki religijnej, z którymi spotyka się człowiek turysta i który tę prawdę historyczną i ich znaczenie religijne ma prawo poznać w najwierniejszym o ile to jest możliwe, przekazie.

e) Jeszcze raz Kongres podkreślił, idąc za wskazaniami Ojca św., że:

„Ci laicy, którzy aż do tego czasu nie zdecydowali się albo nie mieli odwagi zdecydowanie włączyć się całkowicie, w ten świat (zagadnień turystycznych), którym się jednak interesują", aby (im) zwrócić uwagę na olbrzymią promocję — dowartościowanie jakim się cieszą (ze strony Kościoła) stowarzyszenia katolickie, które zrzeszają profesjonalistów turystyki. W oparciu o duchowość Chrztu św. i Bierzmowania umieją oni, wspólnotowo przeżywając świadomość odpowiedzialności apostolskiej, badać i szukać te wszystkie sektory życia ludzkiego, gdzie by można było się zaangażować z dojrzałą odpowiedzialnością chrześcijańską.

IV. ŚRODKI, KTÓRYMI DYSPONUJE KOŚCIÓŁ

1. Solidne studium fenomenu turystyki na wszystkich szczeblach, z uniwersyteckim włącznie

Kongres przyjął z wdzięcznością słowa zachęty Ojca św.: „Kościół winien ciągle pogłębiać znajomość wzrastającego, a przez to ciągle zmieniającego się, zjawiska turystyki. Z życzliwością i z jasnością spojrzenia trzeba iść naprzód w zapoznawaniu się z aspektami ekonomicznymi, politycznymi, socjologicznymi, psychologicznymi aktualnej turystyki, jeżeli chcecie rozumnie partycypować i kompetentnie w promowaniu (awansowaniu) prawdziwych wartości turystyki i stopniowo wzbudzać zaufanie opinii publicznej do etycznej wartości turystyki".

Studium to, które jest jeszcze w stadium organizacji i do którego trzeba dołączyć wiele dyscyplin pomocniczych, winno więcej jeszcze niż obecnie (w większym stopniu) znaleźć się w programach wyższego szkolnictwa. Kongres chce, w tym celu, rzeczowo ustosunkować się do wyrażonego przez Ojca św. w swoim przemówieniu, pragnienia: „aby niektóre Uniwersytety zajęły się zorganizowaniem, zanim będzie za późno, odpowiedniej formacji tych wszystkich, którzy chcą się zająć na stałe czy sezonowo duszpasterstwem turystyki".

2. Dobre wykorzystanie środków przekazu

Turystyka, jako stały przedmiot dla „mass-mediów" bywa jeszcze często przedstawiana w aspektach drugorzędnych albo wprost zdeformowanych i oszukańczych. Dlatego należy pewne mechanizmy, rządzące tą publicystyką odkryć i zdemaskować. Ale ważniejszą rzeczą jest pozytywna prezentacja według posiadanych możliwości w prasie diecezjalnej, parafialnej albo w prasie danych ugrupowań czy też poprzez środki audiowizualne — prawdę duchowych wartości jaką niesie ze sobą turystyka.

3. Współpraca w Kościele poprzez Konferencję Episkopatów

Kongres czuje się równocześnie umocniony życzeniem Ojca św., wyrażonym w słowach „Chciałbym, aby Konferecja Episkopatów i lokalne Kościoły — zaangażowane już tak podstawowymi sprawami jak: katechizacja, troska o powołania kapłańskie, o duszpasterstwo rodzin, o środki powszechnego przekazu etc., żeby współpracowały stale między sobą również w ujęciu opieką duszpasterską migrujących turystów, jako wyraz coraz lepszego wczuwania się w sprawy człowieka i środków tak związanych z człowiekiem współczesnym, szczególnie młodym".

Pod tym względem, z satysfakcją trzeba docenić wysiłki niektórych Episkopatów, które nie tylko nauczają poprzez listy pastoralne, ale także poprzez posyłanie odpowiednio przygotowanych kapłanów do Kościołów pozbawionych kleru i przez zjednoczenie się w wyszukiwaniu kapłanów diecezjalnych dla duszpasterstwa turystycznego.

Jest rzeczą równie pożądaną, aby podobna wymiana rozszerzyła się i na rodziny zakonne, zakonników i zakonnic, na diakonów i laików. Należałoby też dokonywać wymiany informacji co do potrzeb i możliwości na tym polu. Wyrażono również pragnienie stworzenia jakiegoś „centrum takiej wymiany informacji i realnej współpracy".

Byłoby niewybaczalnym grzechem przeczenie wagi, jaką ma turystyka w niektórych krajach, gdzie Kościół jest umniejszany (i uciskany) i gdyby mu w tej sytuacji nie śpieszono z pomocą w znalezieniu brakujących mu odpowiednich pracowników na polu ewangelizacji.

W skrajnych okolicznościach, kościelna społeczność docelowa dla danych turystów, winna przewidzieć odpowiednie środki finansowe na pokrycie wydatków pastoralnych związanych z okresem turystyki, jeżeli bieżące ofiary turystów nie wystarczają a często wystarczają. Postuluje się również, żeby i na tym polu istniała współpraca między kościelną spo-

łącznością wyjścia turystów „a quo" i docelową „ad quem". (Chiesa di partenza o Chiesa d'accoglienza). Tu też jest miejsce i czas na konkretne realizowanie tzw. „bliźniaczości" (gemollagi) pomiędzy lokalnymi kościołami.

4. Współpraca na tym polu z Braćmi innych Wspólnot Chrześcijańskich

Obecność na Kongresie Obserwatorów, podkreślona zresztą przez samego Ojca św. w słowach: „jestem szczęśliwy, że mogę powitać również Obserwatorów, przybyłych z innych Wspólnot chrześcijańskich, które, jak my muszą stanąć wobec problemów migracyjnych", została uznana za bardzo cenną i pełną znaczenia.

Turystyka sprzyja bowiem brataniu się ludów na polu wzajemnych studiów i współpracy, jak to zostało stwierdzone w Direktorium „PEREGRINANS IN TERRA". Co również realizuje się z bratnimi Wspólnotami chrześcijańskimi w oparciu o Direktorium Ekumeniczne. W związku z tym trzeba mieć na uwadze, to co było wyżej powiedziane o duchowej formacji ekumenicznej katolików na tym polu apostołowania.

5. Papieska Komisja na usługach koordynacji duszpasterstwa turystycznego

Członkowie Kongresu doszli do wniosku, że należy systematycznie przesyłać do Papieskiej Komisji (odpowiednie) relacje i sprawozdania dotyczące rozwoju, potrzeb i trudności w duszpasterstwie turystycznym w poszczególnych kościołach lokalnych różnych narodów.

To da możność Komisji bardziej autentycznego i dynamicznego informowania i koordynowania całokształtem tej dziedziny ewangelizowania jaką jest duszpasterstwo turystyczne. Komisja będzie również mogła, zbierając dane tyczące żywotności duszpasterstwa turystycznego, z całego świata, przygotowywać przyszłe spotkania — tak cenne dla wymiany myśli i doświadczeń oraz tak dodatnio wpływające na dojrzewanie tegoż duszpasterstwa.

Członkowie Kongresu są zgodni w tym, że dokumenty obecnego Kongresu, będą nie tylko ubogaceniem odpowiednich dokumentów poprzedniego Międzynarodowego Kongresu z 1978, ale również, po ich wydaniu w czasopiśmie „ONT THE MOVE", będą służyć ponownym przemyśleniom zagadnień poruszonych w czasie prac Kongresu i przedłużenia własnej pracy.

KONKLUZJA:

Nawiązując, ze wzruszeniem i wdzięcznością, do wskazań i propozycji Ojca św., udzielonych na specjalnej audiencji dla członków Kongresu, gdy powiedział: „Chciałbym, aby ta wizyta była dla wszystkich razem i dla każdego z osobna znakiem tego jak bardzo Pasterz Powszechnego Kościoła docenia duszpasterstwo turystyczne" członkowie Kongresu czują się jeszcze bardziej zmobilizowani do dalszych wysiłków na tym polu.

Postanowiono przede wszystkim rozciągnąć duszpasterską uwagę na wszystkie objawy turystyki i czasu wolnego, dzisiejszego człowieka, nie omijając żadnej okazji ku temu sposobnej. Co robić np. w czasie intensywnych przygotowań do Igrzysk Olimpijskich? a niezależnie od tej sprawy teraz tak aktualnej jakim jest Olimpiada, co robić z ciągle rozwijającym się zainteresowaniem sportem?

Postanowiono zająć się wszystkimi wymiarami turystyki, starając się być zawsze w pobliżu tych, którzy na mocy „misji" winni kierować („dominare") turystyką, aby służyła zawsze wszystkim i broniła (zachowała) prawa do czasu wolnego z podstawowymi prawami człowieka, porządku religijnego i duchowego włącznie.

Chcą oni (członkowie Kongresu) być „Heroldami" pozytywnej i religijnej interpretacji turystyki, pomagając w ten sposób wyeliminować wszelkie możliwe deformacje, które się do turystyki mogły zakraść. Wiedzą bowiem o tym, że turystyka, jak każda ludzka rzeczywistość, potrzebuje również odkupienia i uświęcenia.

Konsekwentnie więc, przekonani o tym, że „duszpasterstwo turystyczne jest częścią duszpasterstwa ogólnego" („Peregrinans in Terra" 18), zwracają się w tej sprawie z apelem do wszystkich wspólnot chrześcijańskich i do wszystkich członków Ludu Bożego.

52

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1981

MÓDLMY SIĘ:

STYCZEŃ

Ogólna: Aby wszelkie dary, natury i łaski, udzielane wierzącym w Chrystusa, wspomagały łącznie rozwój jedności Jego Ciała Mistycznego.

Misyjna: Aby pobożny zwyczaj modlitwy dzieci za misje, jak również codzienne ofiarowanie życia, coraz bardziej były znane i stosowane w praktyce.

LUTY:

Ogólna: Aby ludzie mniej sprawni życiowo mogli się łatwiej włączyć w życie swego społeczeństwa.

Misyjna: Aby młodzież chrześcijańska Kościoła w krajach rozwiniętych pomagała skutecznie chrześcijańskiej młodzieży krajów rozwijających się.

MARZEC:

Ogólna: Aby chrześcijanie częściej i owocniej korzystali z łask Sakramentu Pojednania.

Misyjna: W intencjach Kościoła w Gwinei Równikowej.

KWIECIEŃ:

Ogólna: Aby młodzi świadczyli o Chrystusie swoim wkładem wielkoduszności miłości dla bliźnich, okazanej — jeśli Bóg zechce — pójściem za powołaniem kapłańskim czy zakonnym.

Misyjna: O wzrost misyjnych powołań w Ameryce Łacińskiej.

MAJ:

Ogólna: Abyśmy więcej cenili przyjaźń z Jezusem, który także ludzkim Sercem nas kocha, oraz bardziej intensywnie z niej korzystali.

Misyjna: O rozwój żywotności w Młodych Kościołach, przez dziecięcą miłość ich członków dla Najśw. Panny Maryi, Matki Kościoła.

CZERWIEC:

Ogólna: Aby młodzież unikała fałszywej wolności, szukając jej w używaniu narkotyków.

Misyjna: O skuteczną pomoc braterską dla potrzebujących (np. uchodźców i innych), zwłaszcza w Azji południowo-wschodniej.

LIPIEC:

Ogólna: Aby Jezusa Chrystusa traktowano w Eucharystii jako „Chleb dzielony dla budowy nowego świata".

Misyjna: Aby katolicy świeccy na wyspach Oceanu Indyjskiego pilnie uczestniczyli w życiu Kościoła.

SIERPIEŃ:

Ogólna: Aby zgodność wiary z życiem u wierzących w Boga była świadectwem dla niewierzących.

Misyjna: Aby wiara w jednego Boga chrześcijan i mahometan w Afryce, Azji i Oceanii zrodziła wśród nich wzajemny szacunek.

WRZESIEŃ:

Ogólna: Aby władze społeczeństw uznawały konkretnie prawa wolności religijnej zarówno poszczególnych osób jak i stowarzyszeń.

Misyjna: O usunięcie w Indiach wszelkich dyskryminujących praw, zwłaszcza wobec obywateli-chrześcijan i innych wyznań, wywodzących się z tzw. „warstw niższych" (Backward class).

PAŹDZIERNIK:

Ogólna: Aby wspólna modlitwa w rodzinach coraz mocniej wiązała i jednoczyła wierzących.

Misyjna: Aby wszystkie lokalne Kościoły pomagały w ewangelizacji innych w świecie krajów.

LISTOPAD:

Ogólna: W intencjach umierających oraz tych, którzy się nimi opiekują.
Misyjna: W intencjach Kościoła na terenach południowej Afryki.

GRUDZIEŃ:

Ogólna: Aby dążenia i podejmowane przez Ojca św. inicjatywy dla zaprowadzenia prawdziwego pokoju wygaszały powstające gdziekolwiek na świecie konflikty.
Misyjna: Aby w Chinach, zarówno jednostki jak i cały naród, otwierały się w stronę Ewangelii, głoszonej im przez posługę Kościoła.

II. AKTA PRYMASA POLSKI

53

KOMUNIKAT SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI O WYZNACZENIU DELEGACJI EPISKOPATU POLSKIEGO NA SYNOD BISKUPÓW W RZYMIE

Zapowiedziany na miesiąc wrzesień br. Synod Biskupów w Rzymie, będzie rozważał temat wskazany przez Ojca św.: „O obowiązkach i zadaniach współczesnych chrześcijańskiej rodziny". Zgodnie ze statutem Synodu Konferencja Episkopatu Polski wybrała swoją delegację w osobach: Kardynała Franciszka Macharskiego, Biskupa Józefa Rozwadowskiego i Biskupa Kazimierza Majdańskiego, oraz jako zastępcę Biskupa Wilhelma Plutę. W tych osobach Konferencja będzie reprezentowała Komisję Katechetyczną i Komisję Duszpasterstwa Rodzin Konferencji Episkopatu Polski.

54

NAWIEDZENIE W KATEDRACH W JUBILEUSZOWYM ROKU 1982

12 października 1980 roku kończy się Nawiedzenie w diecezji częstochowskiej.

Obraz Matki Bożej zostanie procesjonalnie przeniesiony z katedry częstochowskiej na Jasną Górę. Będzie to jednocześnie uroczyste zakończenie Nawiedzenia w całej Polsce, które trwało 22 lata i objęło wszystkie diecezje.

Po zakończeniu Peregrynacji w całej Polsce obraz Nawiedzenia rozpocznie swoją ponowną wędrówkę w wielkiej Warszawie, by przygotować Stolicę do godnego przeżycia jubileuszu 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze.

Następnie w roku jubileuszowym obraz Nawiedzenia powędruje do wszystkich katedr biskupich.

Znowu Maryja w swym obrazie Nawiedzenia wyjdzie z Jasnej Góry, aby spotkać się ze swoimi dziećmi i przyjąć od nich wdzięczność za Jej opiekę, serce i wszystkie łaski, którymi obdarzała nasz kraj.

I. NAWIEDZENIE W STOLICY

1. Dlaczego Warszawa?

a. Pierwsze Nawiedzenie w Stolicy miało miejsce 22 lata temu. Istnieje więc już nowe pokolenie ludzi młodych, którzy nie przeżywali Nawiedzenia, a nawet o nim nie słyszeli.

b. Ponadto archidiecezja warszawska — w tym także Stolica — jako pierwsza przyjmowała obraz Matki Bożej przeszło dwadzieścia lat temu. Nie miała wówczas żadnych wzorów ani tradycji, z których doświadczenia mogłaby korzystać. Dlatego Nawiedzenie nie było tak uroczyste i tak owocne jak w innych diecezjach.

c. Warszawa jest szczególnie ateizowana i laicyzowana. Jako wielkie miasto, konglomerat ludności o różnym poziomie kulturalnym i obyczajowym najbardziej narażona jest na niebezpieczeństwo utraty podstawowych wartości moralnych w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Chodzi więc o to, aby ożywić Stolicę religijnie i przygotować jej mieszkańców do jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry.

2. Zarys programu Nawiedzenia w Stolicy

Nawiedzenie obejmuje wszystkie parafie, kościoły rektorskie i inne ośrodki duszpasterskie na terenie wielkiej Warszawy.

Uroczystość Nawiedzenia łączyć się będzie ze specjalnymi misjami jubileuszowymi, mającymi na celu przygotowanie Stolicy do 600-lecia Jasnej Góry.

Zakończenie Nawiedzenia w Stolicy przewidziane jest na Niedzielę Przewodnią — 18 kwietnia 1982 roku.

II. NAWIEDZENIE W KATEDRACH W ROKU JUBILEUSZOWYM 1982

Miejscem uroczystości jubileuszowych będzie przede wszystkim Jasna Góra. Ku niej skierowana będzie uwaga wszystkich Polaków żyjących w Kraju czy poza jego granicami.

Nie wszyscy jednak będą mogli przybyć na Jasną Górę, dlatego uroczystości jubileuszowe odbywać się będą na terenie całej Polski, we wszystkich katedrach biskupich.

Matka Boża w swym obrazie Nawiedzenia podąży znowu do wiernego ludu polskiego, aby w roku jubileuszowym wszyscy mogli radować się jej bliską obecnością. To Nawiedzenie będzie punktem centralnym uroczystości jubileuszowych w terenie, analogicznie do „Szlaku Milenijne-

go", jednak z pewnymi zmianami. Można by to nazwać „Szlakiem Jubileuszowym".

1. Program uroczystości jubileuszowych w katedrach

a. Każda diecezja otrzyma obraz na tydzień według ustalonego kalendarium.

b. Obraz Matki Bożej nie będzie nawiedzać poszczególnych parafii, ale pozostanie w katedrze, gdzie będą przychodziły pielgrzymki ze wszystkich parafii.

c. Centralne uroczystości jubileuszowe odbywać się będą w katedrze zawsze w niedzielę, z udziałem biskupa ordynariusza, biskupów pomocniczych, duchowieństwa i przedstawicieli wiernych. Każda diecezja we własnym zakresie ułoży program jubileuszowego Nawiedzenia.

d. W czasie trwania Nawiedzenia katedra powinna być otwarta dzień i noc i udostępniona dla czuwających pielgrzymów poszczególnych parafii w diecezji.

2. Przekazanie obrazu z Jasnej Góry do diecezji

Obraz nie będzie przechodził bezpośrednio z katedry do katedry jak w czasie Milenium. Każda diecezja przyjmie go z Jasnej Góry i tam odwiezie. Chodzi o podkreślenie więzi Narodu z Jasną Górą.

a. Przyjazd delegacji diecezjalnych na Jasną Górę po obraz Nawiedzenia.

Obraz Nawiedzenia będzie uroczyście zabrany z Jasnej Góry przez delegację diecezjalną, której powinien przewodniczyć, w miarę możności, biskup ordynariusz. Przewiduje się również udział biskupów pomocniczych, przedstawicieli Kapituły, duchowieństwa i wiernych.

Przyjazd Delegacji na Jasną Górę po obraz Nawiedzenia powinien być zarazem jubileuszową pielgrzymką danej diecezji, która w ten sposób będzie miała swój własny dzień modlitwy na Jasnej Górze, a także możliwość nocnego czuwania w kaplicy Matki Bożej. W Roku Jubileuszowym, gdy Jasna Góra będzie „oblężona" przez ludzi, ważna jest możliwość posiadania Cudownej Kaplicy przez całą dobę do dyspozycji własnej diecezji.

Obraz zostanie uroczyście przekazany delegacji diecezjalnej przez Ojców Paulinów. Przedstawiciel Zakonu będzie też przez cały czas towarzyszył obrazowi na „Jubileuszowym Szlaku Nawiedzenia".

b. Odwiezienie obrazu na Jasną Górę.

Po zakończeniu Nawiedzenia w danej diecezji obraz Matki Bożej zostanie przewieziony na Jasną Górę bez specjalnych uroczystości. Osoby wyznaczone przez biskupa ordynariusza przewiozą obraz do Częstochowy.

3. Terminarz Nawiedzenia w roku jubileuszowym

Każdy biskup ordynariusz zdecyduje, kiedy obraz Nawiedzenia ma być w jego diecezji. Terminy mogą być związane z uroczystościami lo-

kalnymi. Delegacje diecezjalne powinny zgłaszać się na Jasną Górę po obraz Nawiedzenia w czwartek rano, a odwozić obraz w następnym tygodniu w środę wieczorem.

Przewodniczący Komisji Maryjnej
† *Stefan Barela*

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
† *Stefan kardynał Wyszyński*

171 Konferencja Plenarna
Warszawa, 15—16 XII. 1979 r.

III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

55

TELEGRAM DO OJCA ŚW. JANA PAWŁA II W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ URODZIN

Sua Santita
Santo Padre Papa Giovanni Paulo II
Citta del Vaticano
Italia

Z podziwem oddaną miłością i serdeczną wdzięcznością dla Boga Wszechmogącego uczestniczymy w radosnym dniu sześćdziesiątej Rocznicy Urodzin Waszej Świątobliwości imieniem Archidiecezji Wrocławskiej zapewniam o naszej gorliwej modlitwie i w ciągłym duchowym towarzyszeniu wszystkim Planom i poczynaniom Najwyższego Pasterza Kościoła

Henryk Gulbinowicz
Metropolita Wrocławski

56

ODPOWIEDZ OJCA ŚW. JANA PAWŁA II NA TELEGRAM PRZESŁANY Z OKAZJI SZEŚĆDZIESIĄTEJ ROCZNICY JEGO URODZIN

Secretaria Status — Ex Aedibus Vaticanis 25 czarwca 1980 r.

Ekscelencjo
Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II serdecznie dziękuje za nadesłane wyrazy jedności i więzi duchowej, za modlitwy i wszelkie dowody pamięci z okazji sześćdziesiątej rocznicy Jego urodzin.

Ojciec Święty, wdzięczny za to uczestnictwo w Jego dziękczynieniu za dar życia i łaskę Chrztu Świętego, poleca Bogu w modlitwie Waszą Ekscelencję i powierzony Mu Kościół Wrocławski udzielając Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łączę wyrazy szacunku

† E. Martinez
Substytut

57

ŚWIĘCENIA

1. Dnia 2 lutego 1980 r. w kościele parafialnym p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach J.E. Ks. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak udzielił święceń kapłańskich następującym diakonom z Zakonu OO. Franciszkanów: 1. Wacławowi Stanisławowi Chomikowi; 2. Ryszardowi Dzierzędze; 3. Benedyktowi Hubertowi Uliczka; 4. Szymonowi Albertowi Wocka.

2. Dnia 6 marca 1980 r. w Katedrze Wrocławskiej otrzymał święcenia Diakonatu z rąk J.E. Ks. Biskupa Sufragana Adama Dyczkowskiego alumn VI roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu: Franciszek Modrzyński, a także Gilbert Norbert Guguła z Zakonu OO. Franciszkanów oraz Henryk Dereń ze Zgromadzenia Najśw. Serca. Tegoż dnia 37 alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego zostało dopuszczonych do posługi Lektoratu oraz jeden z alumnów ze Zgromadzenia Najśw. Serc.

3. Dnia 16 kwietnia 1980 r. J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz udzielił święceń Diakonatu następującym alumnom z Seminarium Duchownego OO. Salwatorianów w Bagnie Śl.: 1. Józefowi Ludwikowi Czerepakowi; 2. Bronisławowi Władysławowi Jakubcowi; 3. Andrzejowi Czesławowi Kiełkowskiemu; 4. Tadeuszowi Antoniemu Koncewiczowi; 5. Józefowi Alfonsowi Kondziołce; 6. Piotrowi Mieczysławowi Niewiadomskiemu; 7. Antoniemu Stefanowi Ziębie. Równocześnie w tym samym dniu święcenia kapłańskie otrzymali: 1. Roman Mikołaj Góral; 2. Edward Piotr Lasek; 3. Jan Paweł Lubszczyk; 4. Piotr Oton Mazurek; 5. Andrzej Piotr Mysiura; 6. Marian Andrzej Piekarczyk.

4. Dnia 17 maja 1980 r. w Katedrze Wrocławskiej J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz wyświęcił na kapłanów następujących diakonów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu: 1. Andrzeja Bajaka; 2. Józefa Biniek; 3. Andrzeja Burdziaka; 4. Wacława Buryłę; 5. Mieczysława Czerwińskiego; 6. Stanisława Fertałę; 7. Wiesława Haczkiewicza; 8. Stanisława Hlibowskiego; 9. Jana Kleszcza; 10. Michała Machała; 11. Adama Malitowskiego; 12. Czesława Misiewicza; 13. Franciszka Modrzyńskiego; 14. Franciszka Molskiego; 15. Bolesława Orłowskiego; 16. Jana Rujner; 17. Jerzego Skalskiego; 18. Wacława Stronga; 19. Ryszarda Szula; 20. Mariana Wagnera; 21. Ryszarda Znamirowskiego.

5. Dnia 31 maja 1980 roku J.E. Ks. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak wyświęcił na kapłanów w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Legnicy następujących diakonów z Zakonu OO. Franciszkanów: 1. Ryszarda Bogusza; 2. Zdzisława Łępickiego; 3. Ignacego Mrzygłoda; 4. Antoniego Pytlika; 5. Stanisława Strojeckiego.

6. W Katedrze Wrocławskiej dnia 25 czerwca 1980 r. przyjęli z rąk

J.E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza święcenia Diakonatu następujący alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu: 1. Krzysztof Ambrożej; 2. Stanisław Binek; 3. Józef Błauciak; 4. Krzysztof Bojakowski; 5. Romuald Budziński; 6. Bronisław Cichocki; 7. Jan Czacho; 8. Jan Dziewulski; 9. Janusz Gajewski; 10. Ludwik Grudziński; 11. Józef Hałka; 12. Zdzisław Horochowski; 13. Andrzej Iwanicki; 14. Eugeniusz Jacyszyn; 15. Antoni Janaś; 16. Wojciech Jasiński; 17. Tadeusz Kmieć; 18. Robert Krawiec; 19. Marian Kopko; 20. Marian Kujawski; 21. Ryszard Kulpa; 22. Stanisław Małysa; 23. Jan Marciniak; 24. Czesław Mazur; 25. Zdzisław Michalski; 26. Tomasz Modelski; 27. Leszek Nikicicz; 28. Tadeusz Nowakowski; 29. Czesław Paruch; 30. Jan Patykowski; 31. Andrzej Płaza; 32. Adam Prażak; 33. Marian Prochera; 34. Ryszard Ragan; 35. Krzysztof Romaniuk; 36. Tadeusz Rusnak; 37. Władysław Soroka; 38. Marian Spanier; 39. Tadeusz Stelmach; 40. Władysław Stępniak; 41. Janusz Stokłosa; 42. Andrzej Szafulski; 43. Piotr Śliwka; 44. Aleksander Trojan; 45. Stanisław Tyczyński; 46. Andrzej Wardawa; 47. Jan Żak. Razem z tymi alumnami wyświęceni zostali: Eugeniusz Spyrka i Piotr Liszka ze Zgromadzenia OO. Klaretynów z Wrocławia — otrzymali oni święcenia Diakonatu.

Ponadto Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski udzielił posługi Akolitatu 33 alumnom IV roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz dwom profesom Zgromadzenia Najśw. Serc z Polanicy.

58

NOWOWYŚWIĘCENI OTRZYMALI POSADY WIKARIUSZY

1. Ks. Andrzej Bajak — w parafii św. Jerzego w Wałbrzychu; 2. Ks. Józef Biniek — w Lubomierzu; 3. Ks. Andrzej Burdziak — w parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; 4. Ks. Wacław Buryła — w Sycowie; 5. Ks. Mieczysław Czerwiński — w parafii św. Jerzego w Wałbrzychu; 6. Ks. Stanisław Fertała — w parafii Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Bogatyni; 7. Ks. Wiesław Haczkiewicz — w parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu; 8. Ks. Stanisław Hlibowski — w parafii Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Boguszowie-Gorcach; 9. Ks. Jan Kleszcz — w Jaworze; 10. Ks. Michał Machał — w parafii Św. Trójcy w Legnicy; 11. Ks. Adam Malitowski — w Strzelinie; 12. Ks. Czesław Misiewicz — w Siechnicach; 13. Ks. Franciszek Modrzyński — w Gryfowie; 14. Ks. Franciszek Molski — w parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu; 15. Ks. Bolesław Orłowski — w Szczawnie Zdroju; 16. Ks. Jan Rujner — w parafii św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; 17. Ks. Jerzy Skalski — w parafii św. Józefa w Wałbrzychu; 18. Ks. Wacław Strong — w Boguszowie-Gorcach; 19. Ks. Ryszard Szul — w parafii św. Anny w Ząbkowicach Śl.; 20. Ks. Marian Wagner — w Namysłowie; 21. Ks. Ryszard Znamirowski — w Lubawce.

59

REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 19, 20, 21 i 22 MAJA 1980 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

1. Dnia 19 maja 1980 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Borów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica, Syców, Środa Śląska, Wiązów.
   — w Brzegu, w domu parafialnym parafii św. Krzyża dla Dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.
   — w Wałbrzychu, w domu parafialnym parafii św. Aniołów Stróżów dla Dekanatów: Kamienna Góra, Wałbrzych Południe, Wałbrzych Północ.
2. Dnia 20 maja 1980 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica.
   — w Kłodzku, w domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda, Polanica Zdrój.
   — w Lubaniu Śl. w domu zakonnym Sióstr Magdalenek dla Dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec.
3. Dnia 21 maja 1980 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód.
   — w Jeleniej Górze, w domu parafialnym św. Erazma i Pankracego dla Dekanatów: Gryfów Śl., Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Lubomierz.
   — w Bardo Śl., w domu zakonnym OO. Redemptorystów dla Dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice.
4. Dnia 22 maja 1980 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa.
   — w Legnicy, w domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja.
   — w Trzebnicy, w domu zakonnym Sióstr Bormeuszek dla Dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów.

60

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH

Godz. 9.45 — Przygotowanie do Mszy św.

10.00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi
— Homilia: „Katecheza prawem i obowiązkiem Kościoła"
— Krótkie dziękczynienie

11,30 — Obrady w wyznaczonej sali:
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi,
— Wykład I: „Myśli przewodnie Adhortacji Apostolskiej o katechizacji w naszych czasach"
— Dyskusja

13.00 — Przerwa obiadowa

14.00 — Wykład II: „Metodologia katechetyczna w świetle najnowszego dokumentu Stolicy Apostolskiej o katechizacji w naszych czasach"
— Dyskusja
— Podsumowanie — Księża Biskupi

16.00 — Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczą Diecezjalni Ojcowie Duchowni.

61

REJONOWE DNI SKUPIENIA DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 19—22 MAJA 1980 R.

19 maja (poniedziałek)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
d. Wykład II — Ks. Mgr Stefan Wójcik

Brzeg — Dom parafialny par. Św. Krzyża

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dr Stanisław Dudek
d. Wykład II — Ks. Dr Eugeniusz Mitek

Wałbrzych — Dom Parafialny par. Aniołów Stróżów

a. Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dziekan Edmund Balasiński
d. Wykład II — Ks. Mgr Jerzy Rasiak

20 maja (wtorek)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Dr Stanisław Dudek
d. Wykład II — Ks. Mgr Jerzy Rasiak

Lubań Śląski — Dom zakonny Sióstr Magdalenek
a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dziekan Edmund Balasiński
d. Wykład II — Ks. Dr Eugeniusz Mitek

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów
a. Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
d. Wykład II — Ks. Mgr Stefan Wójcik

21 maja (środa)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne
a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
d. Wykład II — Ks. Dr Eugeniusz Mitek

Jelenia Góra — Dom parafialny par. Św. Erazma i Pankr.
a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dziekan Edmund Balasiński
d. Wykład II — Ks. Mgr Stefan Wójcik

Bardo Śląskie — Dom zakonny OO. Redemptorystów
a. Przewodniczący — Ksiądz Arcybiskup Henryk GULBINOWICZ
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
d. Wykład II — Ks. Mgr Jerzy Rasiak

22 maja (czwartek)

Wrocław — Metropl. Seminarium Duchowne
a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — Ks. Dr Roman Drozd
d. Wykład II — Ks. Dr Eugeniusz Mitek

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów
a. Przewodniczący — Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dziekan Edmund Balasiński
d. Wykład II — Ks. Mgr Jerzy Rasiak

Trzebnica — Dom zakonny Sióstr Boromeuszek
a. Przewodniczący — Ksiądz Arcybiskup Henryk GULBINOWICZ
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Stanisław Dudek
d. Wykład II — Ks. Mgr Stefan Wójcik

62

POSIEDZENIE RADY KAPŁAŃSKIEJ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ DNIA 29 MAJA 1980 R. W METROPOLITALNYM WYŻSZYM SEMINARIUM WE WROCŁAWIU

Dnia 29 maja 1980 r. w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu odbyła swe posiedzenie Rada Kapłańska Archidiecezji Wrocławskiej. Obrady rozpoczęły się o godz. 10-ej rano w kaplicy, koncelebrowaną Mszą św. pod przewodnictwem J.E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza. Homilię wygłosił Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz.

Porządek posiedzenia był następujący:
1. Zagajenie przez J.E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia z dnia 5 grudnia 1979 r.
3. Działalność Bratniej Pomocy Kapłańskiej — Ks. Prałat dr Wilhelm Dorożyński.
4. Statut i Regulamin Domu Księży Emerytów — Ks. Prałat dr Wilhelm Dorożyński.
5. Dyskusja.
6. Komunikaty.
7. Wolne wnioski.
8. Podsumowanie obrad — Ks. Arcybiskup Metropolita.
9. Modlitwa — o godz. 15-tej zakończono obrady.

63

WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1981 R.

1) Wizytacje kanoniczne w 1981 roku będą przeprowadzone w następujących Dekanatach Archidiecezji Wrocławskiej:

a) J.E. Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz — Oława, Syców, Środa Śląska.
b) J.E. Ks. Biskup Wincenty Urban — Kamieniec Ząbkowicki, Kłodzko, Legnica.
c) J.E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak — Jelenia Góra-Zachód, Polanica Zdrój.
d) J.E. Ks. Biskup Adam Dyczkowski — Jelenia-Góra-Wschód, Lubin Legnicki.

2) Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1981 roku odbędzie się w podanych siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi, mający w 1981 roku przydzielony dla siebie Dekanat, na prośbę Duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach **tegoż Dekanatu** kandydatom przygotowanym przez miejscowych duszpasterzy.

DEKANATY:

1. Wrocław-Katedra — Biskup Adam Dyczkowski
2. Wrocław-Śródmieście — Biskup Wincenty Urban
3. Wrocław-Południe — Biskup Adam Dyczkowski
4. Wrocław-Północ — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
5. Wrocław-Wschód — Biskup Wincenty Urban
6. Wrocław-Zachód — Biskup Wincenty Urban
7. Bolesławiec-Wschód — Biskup Wincenty Urban
8. Bolesławiec-Zachód — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
9. Borów — Biskup Adam Dyczkowski
10. Brzeg n/O — Biskup Tadeusz Rybak
11. Bystrzyca Kłodzka — Biskup Adam Dyczkowski
12. Dzierżoniów-Południe — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
13. Dzierżoniów-Północ — Biskup Tadeusz Rybak
14. Góra Śląska — Biskup Tadeusz Rybak
15. Jawor — Biskup Tadeusz Rybak
16. Kamienna Góra — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
17. Kąty Wrocławskie — Biskup Wincenty Urban
18. Lubań Śląski — Biskup Wincenty Urban
19. Lubomierz — Biskup Adam Dyczkowski
20. Gryfów Śląski — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
21. Milicz — Biskup Wincenty Urban
22. Namysłów — Biskup Wincenty Urban
23. Nowa Ruda — Biskup Adam Dyczkowski
24. Oleśnica — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
25. Sobótka — Biskup Wincenty Urban
26. Strzegom — Biskup Tadeusz Rybak
27. Ścinawa — Biskup Adam Dyczkowski
28. Świdnica — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
29. Trzebnica — Biskup Adam Dyczkowski

30. Wałbrzych-Południe — Biskup Tadeusz Rybak
31. Wałbrzych-Północ — Biskup Tadeusz Rybak
32. Wiązów — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
33. Wołów — Biskup Tadeusz Rybak
34. Ząbkowice Śląskie — Biskup Tadeusz Rybak
35. Zgorzelec — Biskup Wincenty Urban
36. Węgliniec — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
37. Ziębice — Biskup Adam Dyczkowski
38. Złotoryja — Biskup Tadeusz Rybak

3) W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, o godz. 17-tej (termin ten się nie zmienia), udziela się Sakramentu Bierzmowania w Katedrze wrocławskiej osobom przygotowanym w parafiach przez własnych Duszpasterzy, zwłaszcza przez katechumenat dla dorosłych, mającym odpowiednie zaświadczenie o przeprowadzonym przygotowaniu ich przez Duszpasterzy i dopuszczeniu do tegoż sakramentu, zaopatrzone w urzędową pieczęć parafialną.

Szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w **Katedrze** wrocławskiej w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, o godz. 17-tej odbędzie się w 1981 roku w następującym porządku:

1) 5. I. 1981 — katedra — Biskup Wincenty Urban
2) 2. II. 1981 — katedra — Biskup Wincenty Urban
3) 2. III. 1981 — katedra — Biskup Wincenty Urban
4) 6. IV. 1981 — katedra — Biskup Wincenty Urban
5) 4. V. 1981 — katedra — Biskup Tadeusz Rybak
6) 8. VI. 1981 — katedra — Biskup Tadeusz Rybak
7) 6. VII. 1981 — katedra — Biskup Tadeusz Rybak
8) 3. VIII. 1981 — katedra — Biskup Tadeusz Rybak
9) 7. IX. 1981 — katedra — Biskup Adam Dyczkowski
10) 5. X. 1981 — katedra — Biskup Adam Dyczkowski
11) 2. XI. 1981 — katedra — Biskup Adam Dyczkowski
12) 7. XII. 1981 — katedra — Biskup Adam Dyczkowski

64

UWAGI METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU DLA DUSZPASTERZY PRZYGOTOWUJĄCYCH NUPTURIENTÓW DO SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

1. Ogromnie wzrastająca ilość spraw, jakie wpływają do Sądu Duchownego o orzeczenie nieważności małżeństwa, bardzo często bez uzasadnienia faktycznego i prawnego, domaga się zwiększenia troski duszpasterzy w tym względzie, a szczególnie o należyte przygotowanie nupturientów do katolickiego małżeństwa.

2. Należy systematycznie i nieustannie przypominać, że małżeństwo

chrześcijańskie, zawarte ważnie, tzn. świadomie, szczerze i dobrowolnie oraz bez żadnych przeszkód kanonicznych, a następnie dopełnione, jest sakramentalnym związkiem bezwzględnie nierozerwalnym, a okoliczności poślubne nie zmieniają jego ważności, ponieważ nie mogą one zmienić konsensu stron, wyrażonego w sposób uroczysty (w obliczu Boga, przedstawiciela Kościoła i dwóch świadków), w dniu ślubu przy ołtarzu.

3. Nauka soborowa na podstawie kan. 1012 KPK mówi: „Kościół od początku stoi na stanowisku, że małżeństwo jednego mężczyzny i jednej kobiety jest związkiem stałym i instytucją pochodzenia Bożego zarówno w oparciu o Boże prawo naturalne jak i pozytywne. Stąd głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną, osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się oddają sobie i przyjmują, powstaje z Woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa.

Ten święty związek ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa nie jest uzależniony od ludzkiego sądu, sam bowiem Bóg jest Twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami. W ten sposób mężczyzna i kobieta, którzy przez związek małżeński „już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6), przez najściślejsze zjednoczenie osób i działań świadczą sobie wazjemną pomoc i posługę, oraz doświadczają sensu swej jedności i osiągają je w coraz to większej mierze. To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymagają pełnej wierności małżonków i nieprzerwanej jedności współżycia" (KDK 48, 49, 50).

Ostatni Sobór, który miał charakter pastoralny, kładzie nacisk na „wspólnotę powstałą przez zawiązanie węzła między małżonkami, zwanego przymierzem, oraz na godność osobową małżonków. Mówi o głębokiej wspólnocie życia i miłości. A zatem małżeństwo jako związek trwały daje nie tylko uprawnienie do wzajemnego pożycia fizycznego, zdolnego do zrodzenia potomstwa, ale rodzi także wzajemne uprawnienie do wspólnoty życia — ius ad communionem".

4. Wobec tego jest naczelną zasadą, że kapłan błogosławi małżeństwo wtedy, kiedy ma moralną pewność, że nie ma żadnych przeszkód i że strony są zdolne realizować w małżeństwie „wspólnotę życia" (troska nawzajem o sobie, o potrzeby domowe, zapewnienie utrzymania rodzinie. Stąd zwracać uwagę, czy nupturienci są zdolni do pracy i chcą pracować, czy nie nastąpiła deformacja osobowości na skutek alkoholizmu, seksualizmu, narkomanii itp. Skutki dewiacji osobowości utrudniają, albo wręcz uniemożliwiają poprawne i odpowiedzialne prowadzenie rodziny).

5. Przygotowanie przed ślubem powinno być przeprowadzane zgodnie z obowiązującą na terenie całej Polski Instrukcją Episkopatu Polski, o przygotowaniu do małżeństwa (zob. Wiadomości Kościelne z roku 1969, s. 125 i z roku 1975, s. 94). W szczególniejszy sposób należy się zająć

osobami nieochrzczonymi, które zgłaszają chęć przyjęcia Sakramentu Chrztu św., a także osobami duchowo i religijnie zaniedbanymi. W takich wypadkach okresu katechumenatu nie można oceniać ilością wygłoszonych nauk, tylko trzeba stwierdzić, czy dana osoba posiada wiarę, która jest istotnym warunkiem udzielenia Sakramentu, ponieważ Sakramenty św. są znakami wiary, dlatego można ich udzielać osobom wierzącym.

Chrystus tam udziela Łaski, gdzie istnieje wiara w Jego nadprzyrodzoną moc — działalność zbawczą. Warto pamiętać, że w pierwotnym Kościele katechumenat trwał: rok-dwa, a czasem i dłużej, gdyż chodziło o ugruntowanie we wierze.

6. Należy bardzo starannie badać i dochodzić, czy nupturient ma rzeczywiście świadomość oraz szczerą intencję i wolną wolę zawarcia prawdziwego małżeństwa katolickiego, z jego wszystkimi konsekwencjami, czy uznaje je jako Sakrament i chce dochować wierności małżeńskiej aż do śmierci, mieć potomstwo i wychować je po katolicku. Tutaj rodzi się postulat, żeby raczej spisywać Protokół przedślubny po odbytych naukach przygotowawczych do Sakramentu małżeństwa.

Niechętne nastawienie nupturienta do ślubu kościelnego, dla duszpasterza musi być zawsze oznaką potrzeby bliższego i głębszego interesowania się daną osobą, żeby się przekonać, czy można udzielić ślubu kościelnego.

Niełatwą, ale czasem konieczną jest rzeczą zainteresowanie się, czy strony są zdolne pod względem fizycznym i psychicznym do podjęcia i wypełnienia odpowiedzialnych obowiązków małżeńskich, a także rodzicielskich. Dobrze byłoby, gdyby księża mieli w większych miastach (w dekanatach) do swojej dyspozycji lekarzy katolickich i zaprzysiężonych, którzy mogliby, w niektórych wypadkach zbadać nupturientów skierowanych odpowiednim pismem i wydać opinię, czy dana osoba może zawrzeć katolicki związek małżeński.

Coraz więcej spraw wpływa do Sądu Duchownego szczególnie z tytułu pozornego konsensu małżeńskiego i wykluczenia sakramentalności małżeństwa. Stąd też w tym względzie musi być szczególna czujność. Przy badaniu zwracać uwagę, czy nupturienci mają świadomość, że mają żyć tylko ze sobą dozgonnie, czy zerwali kontakty i znajomości miłosne z innymi osobami — jeżeli takie były, czy nie będą odmawiać powinności małżeńskiej, czy motywem małżeństwa jest miłość stron do siebie, żeby nie wchodziły w rachubę względy materialne, rodzinne, a nawet dziecko będące w drodze itp. Jasno wytłumaczyć na czym polega jedność małżeństwa katolickiego, nierozerwalność i dozgonność.

7. Szczególniejszą uwagę zwracać na nupturienta, który deklaruje się, jako ateista lub niepraktykujący. W tym względzie należy przestrzegać ściśle „Motu proprio" Papieża Pawła VI „Matrimonia Mixta" (zob. Wiadomości Kościelne z roku 1971, s. 157), które w naszych warunkach odnosi się także do związków małżeńskich z tzw. osobami niegodnymi.

Każdy wypadek należy traktować oddzielnie, nie szczędząc wysiłku i troski duszpasterskiej dla każdego człowieka, żeby zagwarantować trwałość małżeństwa.

Stronie katolickiej zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo takiego związku dla jej życia religijnego.

8. Stosownego pouczenia wymagają też osoby lekkomyślne, które idą do ślubu pochopnie i bez większego zastanowienia, bez głębszej znajomości siebie, mylnie sądząc, że rozwód cywilny daje podstawę do uzyskania orzeczenia nieważności ślubu kościelnego.

9. W przygotowaniu przedślubnym, oprócz spraw religijnych, w których poruszamy teologiczny charakter katolickiego małżeństwa, nie zapominać o potrzebie przeżycia religijnego, dlatego spotkania te połączyć z adoracją Najświętszego Sakramentu, Drogą Krzyżową, Mszą św., modlitwą połączoną z rachunkiem sumienia.

Ponadto należy poruszyć to wszystko, co najczęściej prowadzi do wzajemnych pretensji, a w konsekwencji do rozbicia małżeństwa. W szczególności podstawową kwestią jest sprawa dobrego poznania siebie, co nie może się dokonać w ciągu kilku tygodni. Chodzi o poznanie swoich charakterów, przyzwyczajeń, zdrowia, pracy, wykształcenia, braków organicznych, czy innych defektów, których nie wolno taić przed drugą stroną np. niezdolność do zrodzenia potomstwa na skutek różnych schorzeń czy operacji.

Następnie przed ślubem należy jasno ustalić, gdzie strony będą mieszkać, bo to stanowi jeden z podstawowych czynników trwałości małżeństwa — wspólnoty obcowania ze sobą. Uzgodnienie, co do potrzeb codziennego życia, kto je będzie zaspokajał, kwestia finansowa, czy nowożeńcy, jako nowa i samodzielna rodzina mogą zapewnić swą pracą utrzymanie sobie i potomstwu.

W razie młodego wieku, nieskończonych studiów — szczególnie zainteresować się, kto będzie pomagał nowej rodzinie, albo czy jest sens ją zakładać.

Z praktyki życia wynika, że zwłaszcza w środowiskach inteligenckich, należy uzgodnić pomiędzy nupturientami, kto będzie wykonywał prozaiczne, ale konieczne, bo codzienne prace takie jak, sprzątanie mieszkania, pranie, gotowanie, zakupy w kolejkach, higiena dzieci i ich wychowywanie. Mimo przytoczonych tylu spraw, budzących niepokój o pomyślność każdego małżeństwa, trzeba jednak pamiętać, że błąd czyli pomyłka, choćby wywołana podstępem, co do przymiotu osoby mającej być poślubioną — nie powoduje nieważności małżeństwa, a więc stąd zalecona jest tym większa ostrożność.

10. Za wszelką cenę i na wszelkie sposoby trzeba tłumaczyć i unikać błogosławienia małżeństw tych chłopców, którzy jeszcze nie odbyli służby wojskowej, albo aktualnie ją wykonują. Spokojnie można dopiero wtedy pobłogosławić małżeństwo, kiedy będą już mogli żyć na stałe razem ze sobą. Podobnie postępować, kiedy młody mężczyzna chce się żenić z ko-

bietą o wiele starszą od siebie i odwrotnie. Skoro kłopotów przysparzają małżeństwa osób starszych (wdowcy, emeryci, starsze panie i kawalerowie). Ich trudne charaktery, ale czasem i chęć wzajemnej sobie pomocy opiekuńczej, czy finansowej nastawiają optymistycznie do zawieranego małżeństwa, co niestety nie zawsze wychodzi na korzyść w konfrontacji codziennego życia. Stąd i w tym względzie duszpasterze nie mogą być spokojni, że są to osoby starsze, to wiedzą, co robią i jak mają żyć, dlatego też w rozmowach przedślubnych zwracać uwagę na te sprawy, które mogą być przyczyną konfliktów prowadzących do rozkładu zawartego przez nich małżeństwa.

11. Nie błogosławić małżeństw osób, które chorowały psychicznie, bez wyraźnie zezwalającego świadectwa lekarza biegłego psychiatry i to katolika. Osoba, która jest chora na „schizofrenię" nie może zawierać ważnego związku małżeńskiego. Przy tym trzeba zwalczać też mylny pogląd, u niektórych ludzi, że zawarcie małżeństwa pomaga w leczeniu choroby psychicznej.

12. Dużo uwagi poświęcić różnego rodzaju nerwicom, które nie powodują nieważności małżeństwa, ponieważ nie ograniczają poznania, ale w niektórych wypadkach bardzo utrudniają spokojne prowadzenie życia małżeńskiego i rodzinnego, a nawet mogą je zburzyć.

13. Szczególną uwagę należy zwrócić na wszystkie wyżej wymienione zagadnienia z okazji spowiedzi św. przedślubnej.

14. Załatwianie spraw małżeńskich, jak wysłuchiwanie żalów i skarg pokrzywdzonych małżonków informowanie zainteresowanych zgodnie i ściśle z przepisami Prawa Kanonicznego, pomaganie im w napisaniu podań do Sądu Duchownego, jeżeli są podstawy do tego, dokładne przeprowadzenie przesłuchań itp., wchodzi w zwykły zakres obowiązków duszpasterskich, ponieważ chodzi tu o uregulowanie spraw sumienia wiernych.

Udzielając rad w sytuacjach konfliktowych małżonków, należy pamiętać treść kan. 1081, oraz naukę Kościoła zawartą w Encyklice „Humanae vitae", gdzie papież Paweł VI mówi: „...chrześcijańska doktryna o małżeństwie w żaden sposób nie może przypisać miłości małżeńskiej takiego znaczenia, które prowadziłoby do porzucenia lub umniejszenia siły i znaczenia znanej zasady, że „małżeństwo powstaje przez zgodę stron" (matrimonium facit partium consensus).

Dalej mówi papież: ‚Małżeństwo jest miłością pełną tzn. szczególną formą przyjaźni osób, poprzez którą małżonkowie dzielą między sobą wszystko, bez wyjątków i egoistycznych rachub. Jest miłością wierną i wyłączną aż do końca życia, tzn. taką, jak ją rozumieli małżonkowie w tym dniu, w którym wolni i w pełni świadomi wiązali się węzłem małżeńskim" (Enc. Humanae vitae, nr 9).

Dla większej korzyści samych małżonków i odciążenia kapłanów, za wszelką cenę należy troszczyć się o otwarcie opowiednio przygotowanej Poradni Rodzinnej, gdzie przygotowani ludzie będą mogli pomagać roz-

wiązywać problemy małżeńskie i rodzinne, a tym samym będzie można ich uniknąć w konfesjonale i w kancelarii parafialnej.

15. Przesłuchania informacyjnego dokonuje jeden kapłan bez przysięgi, a protokół podpisują czytelnie imieniem i nazwiskiem — zeznający i przesłuchujący. Zawsze jednak trzeba zwrócić uwagę zeznającemu, żeby mówił prawdę.

16. Gdy chodzi o przesłuchanie sądowe, już we właściwym procesie, są specjalne przepisy Prawa Kanonicznego, które obowiązują do ważności aktu. Toteż dla wygody Księży, Metropolitalny Sąd Duchowny zamieścił zwięzłą Instrukcję w tym względzie we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych" r. 1976, str. 96—99. Niestety, w dalszym ciągu niektóre przesłuchania są dokonywane sprzecznie z nakazaną procedurą i wskutek tego powstają duże kłopoty, ażeby potem te uchybienia prawne naprawić. Przypomina się, że każdy kapłan jest obowiązany dobrze zapoznać się z wymienioną Instrukcją Sądu Duchownego. Często się zdarza, że zeznający nie podają obiektywnej prawdy, dlatego dla podkreślenia roli przysięgi należy jej nadać uroczysty charakter. Oprócz pouczenia czym jest przysięga i do czego zobowiązuje, trzeba postawić Krzyż, zapalić świece, otworzyć tekst Ewangelii św., a zebrany Sąd i zeznający powinni stać.

17. Wreszcie nie należy nigdy nazywać związku cywilnego ślubem, nie mówić nawet „ślub cywilny" i w tym względzie trzeba wiernych pouczyć i korygować ze względów zasadniczych. Zwłaszcza przy przesłuchaniach należy zawsze zwrócić na to uwagę, gdyż nieraz ślub jest zawierany w czasie o wiele późniejszym, niż związek cywilny, o którym ludzie zbyt często mówią i piszą krótko „ślub". Stąd mimowoli wprowadzają Sąd Duchowny w błąd, jeżeli chodzi o ustalenie, kiedy jaka okoliczność miała miejsce. Np. zeznają, że przed ślubem nie zamieszkali ze sobą, a potem okazuje się, że zaraz po związku cywilnym, który nazwali ślubem, zamieszkali ze sobą, a ślub odbył się dopiero po kilku miesiącach.

18. Istnieje możliwość, gdyby Księża Dziekani uważali za stosowne, przyjazdu pracownika Sądu Duchownego ze specjalnym referentem na konferencję dekanalną celem bliższego zajęcia się i w sposób bardziej wyczerpujący trudnymi sprawami współczesnych małżeństw. Możliwość ta jest bardzo wskazana i na pewno dla Księży będzie pożyteczna.

65

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KIELICHA I PATENY (MOŻE BYĆ DOKONANE PRZEZ KAŻDEGO KAPŁANA)

WPROWADZENIE

1. Kielich i patena, które służą przy ofiarowaniu, konsekrowaniu i spożywaniu chleba i wina[1], stają się „naczyniami świętymi", gdy wyłącznie i na stałe zostają przeznaczone do sprawowania Eucharystii.

[1] Por. Mszał Rzymski, Wprowadzenie ogólne, nr 289.

2. Zamiar przeznaczenia tych naczyń wyłącznie do sprawowania Eucharystii ukazuje się wobec wspólnoty wiernych przez specjalne błogosławieństwo dokonane w czasie Mszy św.

3. Każdy kapłan może błogosławić kielich i patenę, pod warunkiem, że zostały wykonane zgodnie z przepisami zawartymi w Wprowadzeniu ogólnym do Mszału Rzymskiego nr nr 290—295.

4. Jeśli błogosławi się tylko kielich lub patenę, należy odpowiednio dostosować brzmienie tekstu.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA KIELICHA I PATENY W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ

5. Poza dniami wpisanymi na Tabeli dni liturgicznych w nr nr 1—9, w liturgii słowa można odczytać jedną lub dwie perykopy z tych, które podano niżej w nr nr 6—8.

CZYTANIA Z PSMA ŚWIĘTEGO

6. 1. 1 Kor. 10, 10—22, „Kielich błogosławieństwa jest udziałem we Krwi Chrystusa".
Najmilsi, strzeżcie się bałwochwalstwa...

2. 1 Kor 11, 23—26 „Ten kielich jest nowym przymierzem we Krwi mojej".
Bracia: Ja otrzymałem od Pana...

PSALMY RESPONSORYJNE

7. 1. Ps 145 (144), 10—11. 15—16. 17—18.
R. (por. 1 Kor 10, 16) Kielich Przymierza, to krew Zbawiciela.

2. Ps. 23 (22), 1—2ab. 2b—3. 3. 4. 5. 6.
R. (5d,) Kielich Chrystusa pełny jest po brzegi.

EWANGELIE

8. 1. Mt 20, 20—28 „Kielich mój pić będziecie". Do Jezusa podeszła matka synów Zebedeusza...

2. Mk 14, 12—16. 22—26. Ustanowienie ofiary Nowego Przymierza.
W pierwszy dzień Przaśników...

9. Po odczytaniu słowa Bożego kapłan wyjaśnia w homilii czytania biblijne i znaczenie błogosławieństwa kielicha i pateny, których używa się przy sprawowaniu Wieczerzy Pańskiej.

10. Po modlitwie powszechnej usługujący albo delegaci wspólnoty, która ofiaruje kielich i patenę, zanoszą ją na ołtarz. Kapłan udaje się do ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę lub odpowiednią pieśń.

ANTYFONA
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana. (O. W. Alleluja)

11. Gdy śpiew się skończy, kapłan mówi:
Módlmy się.
Wszyscy modlą się przez chwilę w ciszy. Następnie kapłan mówi:

Panie, Boże,
z radością składamy na Twoim ołtarzu
nowy kielich i patenę
do sprawowania ofiary Nowego Przymierza.
W tych naczyniach ofiarujemy i z nich przyjmujemy
Ciało i Krew Twojego Syna.
Niech one uświęcą tę patenę i ten kielich.
Prosimy Cię, Panie,
abyśmy składając niepokalaną Ofiarę
na ziemi czerpali moc z Twoich sakramentów
i zostali przepojeni Twoim Duchem
aż w królestwie niebieskim
będziemy mogli razem ze Świętymi
zasiąść do wieczystej uczty z Tobą.
Tobie chwała i cześć na wieki.

Wszyscy:

Błogosławiony jesteś Boże, teraz i na wieki.

12. Posługujący rozkładają na ołtarzu korporał. Wyznaczeni wierni przynoszą chleb, wino i wodę do sprawowania ofiary eucharystycznej. Kapłan składa dary na patenie i w kielichu świeżo poświęconym, i ofiaruje jak zwykle. W tym czasie można śpiewać antyfonę z psalmem 116 B (115) lub odpowiednią pieśń.

ANTYFONA
Podniosę kielich zbawienia
i złożę ofiarę pochwalną. (O. W. Alleluja)

PSALM 116 B (115)

1 Ufność miałem nawet wtedy, gdy mówiłem: &
„Jestem w wielkim ucisku",
2 I zalękniony wołałem: &
„Każdy człowiek jest kłamcą".
(Powtarza się antyfonę)
3 Czym się Panu odpłacę &
za wszystko co mi wyświadczył?
4 Podniosę kielich zbawienia &
i wezwę imienia Pana.
(Powtarza się antyfonę)
5 Wypełnię me śluby dla Pana &
przed całym Jego ludem.
6 Cenna jest w oczach Pana &
śmierć Jego wyznawców.
(Powtarza się antyfonę)

7 O Panie, jestem Twoim sługą, &
Twym sługą, synem Twojej służebnicy.
Tyś rozerwał moje kajdany. †
8 Tobie złożę ofiarę pochwalną &
i wezwę imienia Pana.
(Powtarza się antyfonę)
9 Wypełnię me śluby dla Pana &
przed całym Jego ludem.
10 W dziedzińcach Pańskiego domu, &
pośrodku ciebie, Jeruzalem.
(Powtarza się antyfonę)

13. Po modlitwie: Przyjmij nas, Panie, kapłan w miarę możności okadza dary i ołtarz.

14. Ze względu na okoliczności obrzędu wypada, aby wierni przyjęli Krew Chrystusa z kielicha świeżo pobłogosławionego.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA KIELICHA I PATENY POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ

15. Gdy lud się zgromadzi, kapłan ubrany w albę lub komżę i stułę udaje się na miejsce przewodniczenia. W tym czasie śpiewa się antyfonę z Psalmem 116 B (115) jak w nr 12, albo odpowiednią pieśń.

16. Kapłan pozdrawia wiernych mówiąc:
Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa,
który ciało i krew złożył w ofierze
za nasze zbawienie,
miłość Boga Ojca
i dar jedności w Duchu Świętym,
niech będą z wami wszystkimi.

Można użyć innego pozdrowienia, zwłaszcza wyjętego z pisma św.
Lud odpowiada:
I z duchem twoim.

17. Kapłan w krótkich słowach przygotowuje wiernych do udziału w obrzędach i wyjaśnia ich znaczenie.

18. Czyta się jeden albo kilka tekstów Pisma św. Należy je wybrać przede wszystkim z tekstów wyżej podanych. Między czytaniami należy wykonać odpowiedni psalm responsoryjny lub zachować chwilę ciszy.

19. Po czytaniu słowa Bożego kapłan w homilii wyjaśnia czytania biblijne i znaczenie błogosławieństwa kielicha i pateny, których używa się przy sprawowaniu Wieczerzy Pańskiej.

20. Po homilii, usługujący albo delegaci wspólnoty, która ofiaruje kielich i patenę, zanoszą je na ołtarz. Kapłan udaje się do ołtarza. W tym czasie śpiewa się antyfonę lub odpowiednią pieśń.

ANTYFONA

Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana. (O. W. Alleluja)

21. Gdy śpiew się skończy, kapłan mówi:

Boże nasz Ojcze,
wejrzyj na swoich synów i córki,
którzy z radością złożyli na ołtarzu
nowy kielich i patenę.
Niech Twoje błogosławieństwo † uświęci te naczynia,
które Twoi wierni przeznaczyli
do sprawowania ofiary Nowego Przymierza,
abyśmy składając Najświętszą ofiarę
na ziemi czerpali moc z Twoich sakramentów
i zostali przepojeni Twoim Duchem,
aż w królestwie niebieskim
będziemy mogli razem ze Świętymi
zasiąść do wieczystej uczty z Tobą.
Tobie chwała i cześć na wieki.

Wszyscy:

Błogosławiony jesteś Boże, teraz i na wieki.

22. Następnie odbywa się modlitwa powszechna albo według schematu stosowanego we Mszy św., albo w sposób tutaj podany:

Błagajmy Pana Jezusa, który nieustannie ofiaruje się Kościołowi jako chleb żywy i kielich zbawienia i wołajmy do Niego:
Jezu Chryste, chlebie z nieba, daj nam życie wieczne.
Nasz Zbawicielu, Ty posłuszny woli Ojca wypiłeś kielich męki dla naszego zbawienia,
— spraw, abyśmy przez uczestnictwo w misterium Twojej śmierci, osiągnęli królestwo niebieskie.
Kapłanie Najwyższego, Ty jesteś obecny, chociaż ukryty w Sakramencie ołtarza,
— spraw, abyśmy przez wiarę widzieli to, czego oczy nie mogą ujrzeć.
Dobry Pasterzu, Ty sam oddajesz się uczniom jako pokarm i napój,
— spraw, abyśmy karmiąc się Tobą, w Ciebie się przemieniali.
Baranku Boży, Ty poleciłeś swojemu Kościołowi odprawiać misterium paschalne pod znakami chleba i wina,
— spraw, aby pamiątka Twojej męki i zmartwychwstania była szczytem i źródłem życia duchowego dla wszystkich wiernych.
Synu Boży, Ty zaspokajasz chlebem życia i napojem zbawienia głód i pragnienie Ciebie
— spraw, abyśmy z misterium Eucharystii czerpali miłość wobec Ciebie i wszystkich ludzi.

Kapłan może wprowadzić do modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Niech ukoronowaniem naszych próśb będzie modlitwa Chrystusa, który przybity do krzyża, był pośrednikiem naszego zbawienia i przez swoje poddanie się woli Ojca, stał się mistrzem modlitwy.

Wszyscy:

Ojcze nasz.

Kapłan dodaje:

Boże, Ty odkupiłeś wszystkich ludzi
przez śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, †
zachowaj w nas dzieło Twojego miłosierdzia, &
abyśmy nieustannnie odprawiając misterium Chrystusa,
osiągnęli owoce naszego zbawienia.
Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy:

Amen.

23. Kapłan błogosławi lud w zwykły sposób i odsyła go mówiąc: Idźcie w pokoju Chrystusa.

Wszyscy:

Bogu niech będą dzięki.

POŚWIĘCENIE KIELICHA I PATENY

Obecnie nie konsekruje się kielicha i pateny, lecz tylko poświęca (i dlatego nie używa się krzyżma). Poświęcenia tego może dokonać k a ż d y k a p ł a n.

Kielich i patenę poświęca się podczas Mszy z udziałem ludzi a przynajmniej w jego obecności. Stąd zreformowana liturgia jest rozbudowana. Gdy święci się tylko kielich lub tylko patenę, wówczas teksty poda ne w omawianej księdze liturgicznej trzeba odpowiednio adaptować.

Czara kielicha powinna być zrobiona z takiego materiału, który nie wchłania płynów pozostałe zaś części kielicha oraz patenę można wykonać z innego, nie trwałego i szlachetnego (wartościowego) materiału (IGMR nr 291 n.).

Jeśli kielich lub patena są wykonane z materiału nierdzewnego i szlachetniejszego (droższego) niż złoto, nie trzeba wyzłacać ich wnętrza (IGMR nr 294).

Zaleca się używanie pateny kielichowej tak dużej, by na niej zmieściła się hostia dla celebransa oraz komunikanty dla wiernych (IGRM nr 293).

PRZEBIEG LITURGII

a) POŚWIĘCENIE PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

1. Obrzędy wstępne.

Zaleca się stosować okadzania (podczas wszystkich części Mszy świętej).

2. Liturgia słowa Bożego.

Z wyjątkiem dni podanych na Tabeli precedencji pod numerami 1—9, można czytać jedną lub dwie z niżej podanych perykop: 1 Kor 10, 14—22a (gr. 10—22) lub 1 Kor 11, 23—26 Ps 15, 5, 8, 9n., 11 lub Ps 22, 1—3a, 3b—4, 5, 6; Mt 20, 20—28 lub Mk 14, 12—16, 22—26. Następuje homilia i modlitwa powszechna.

3. Właściwy obrzęd poświęcenia.

Po modlitwie powszechnej usługujący lub przedstawiciele tych, którzy ofiarowali kielich i patenę, stawiają je na ołtarzu. Gdy celebrans do ołtarza się zbliża, śpiewa się podaną antyfonę lub inną stosowną pieśń. Po śpiewie celebrans wypowiada orację (zachowując ciszę po „Módlmy się"), którą obecni kończą aklamacją „Błogosławiony jesteś Boże teraz i na wieki".

4. Liturgia Eucharystyczna.

Z kolei usługujący rozkładają na ołtarzu korporał, a przedstawiciele wiernych przynoszą chleb, wino i wodę. Celebrans zaś odprawia przygotowanie darów, używając nowo poświęconej pateny i kielicha. W tym czasie śpiewa się psalm 115 (z antyfoną) lub inną stosowną pieśń.

Jeżeli nie ma dużo wiernych, a Ordynariusz na to pozwoli, można udzielić Komunii św. pod dwiema postaciami.

5. Obrzędy zakończenia odprawia się jak zwykle.

b) POŚWIĘCENIE POZA MSZĄ ŚW.

1. Obrzędy wstępne.

Kapłan ubrany w labę (lub komżę) i stułę przystępuje do krzesła. W tym czasie śpiewa się psalm 115 (z podaną antyfoną) lub inną stosowną pieśń, z kolei kapłan pozdrawia lud i wprowadza go w rozpoczynające się poświęcenie.

2. Liturgia słowa Bożego.

Po wprowadzeniu czyta się jedną lub dwie perykopy z Pisma świętego, wybrane zwłaszcza spośród wyżej na obrzęd podczas Mszy św. Między czytaniami może być psalm responsoryjny lub chwila ciszy. Liturgię słowa kończy homilia.

3. Właściwy obrzęd poświęcenia.

Po homilii odprawia się ceremonie podane wyżej w obrzędzie podczas Mszy świętej.

Z kolei (po oracji) następuje modlitwa powszechna odmawiana podczas Mszy św. albo według osobnego formularza podanego w omawianej księdze (w drugim wypadku w skład tej modlitwy jest włączona Modlitwa Pańska z odpowiednią zachętą).

4. Obrzędy zakończenia.

Kapłan udziela błogosławieństwa (jak podczas Mszy św.) i dodaje „Idźcie w pokoju", na co zebrani odpowiadają „Bogu niech będą dzięki". (Ks. dr Roman Michałek: „Najnowsza reforma liturgii poświęcenia kielicha".

ZMARLI KAPŁANI

Ks. Czesław Jarecki, kapłan Diecezji Gorzowskiej, — zmarł dnia 26 kwietnia 1980 roku w Sokołowsku, parafia Mieroszów, pochowany dnia 1 maja 1980 roku w Wałbrzychu-Szczawienko;

Ks. Józef Lachowski, administrator parafii św. Piotra i Pawła w Namysłowie, dr, b. dziekan Dekanatu Namysłowskiego, zmarł dnia 11 maja 1980 roku, w 65 roku życia a w 41 roku kapłaństwa w Namysłowie — pochowany dnia 13 maja 1980 roku w Namysłowie;

Ks. Emilian Pisarski, mgr, kapłan-rezydent w Oławie, zmarł dnia 15 czerwca 1980 roku w 68 roku życia a w 45 roku kapłaństwa, w szpitalu we Wrocławiu, pochowany dnia 19 czerwca 1980 roku w Oławie;

Ks. Jan Tokarz, administrator parafii św. Marcina w Jaworze, zmarł dnia 16 czerwca 1980 roku w 50 roku życia a w 24 roku kapłaństwa w Jaworze, pochowany dnia 18 czerwca 1980 roku w Jaworze;

Ks. Józef Marcinowski, dr infułat-prepozyt Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej, Wikariusz Generalny, b. rektor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, zmarł dnia 21 czerwca 1980 roku, w 83 roku życia a w 55 roku kapłaństwa, we Wrocławiu, pochowany dnia 24 czerwca 1980 roku na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu;

Ks. Czesław Łagodziński, dr, administrator parafii św. Jana Chrzciciela w Jaszkowej Dolnej, zmarł dnia 24 czerwca 1980 roku w 53 roku życia a w 27 roku kapłaństwa, w Jaszkowej Dolnej, pochowany dnia 27 czerwca 1980 roku w Kępnie;

Ks. Marian Mościński, mgr, administrator parafii św. Wawrzyńca w Zawidowicach, zmarł dnia 18 lipca 1980 roku w 68 roku życia a w 45 roku kapłaństwa w szpitalu w Oleśnicy, pochowany dnia 21 lipca 1980 roku w Zbytowej;

Ks. Leopold Szwankowski, dr filoz., kapłan-emeryt, rezydent przy kościele garnizonowym p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu, zmarł dnia 29 lipca 1980 roku w 77 roku życia a w 55 roku kapłaństwa we Wrocławiu, Msza św. żałobna została odprawiona w kościele św. Macieja we Wrocławiu dnia 29 lipca 1980 roku a pogrzeb odbył się w parafii św. Józefa w Łodzi dnia 30 lipca 1980 roku — tamże został pochowany.

Ks. Modest Romuald Gajewski kanonik honorowy Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej, mgr, administrator parafii św. Katarzyny w Kudowie-Zakrze (Zdrój), dziekan Dekanatu Polanica Zdrój, zmarł dnia 5 sierpnia 1980 roku w 66 roku życia a w 42 roku kapłaństwa w Kudowie-Zakrze, pogrzeb odbył się dnia 7 sierpnia 1980 roku w Kudowie Zakrze — tamże pochowany.

Niech odpoczywają w pokoju!

ŚMIERĆ I POGRZEB Ś.P. NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO KSIĘDZA INFUŁATA DRA JÓZEFA MARCINOWSKIEGO, WIKARIUSZA GENERALNEGO ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Ś.p. Ks. Infułat dr Józef Marcinowski słabował już od kilku lat — chorował poważnie na serce. Niejednokrotnie w ciągu kilku lat śmierć zaglądała na drugie piętro gmachu Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, gdzie mieszkał ś.p. Zmarły. Ale troskliwa i ofiarna opieka tak lekarzy, a zwłaszcza Sióstr Sług Jezusa powstrzymywała zgon Dobrego Ojca, jak Go nazywano.

W 83 roku życia zmarł 21 czerwca 1980 roku we Wrocławiu, po 34 latach sumiennej pracy duszpasterskiej w archidiecezji wrocławskiej. Piastował różne godności, między innymi także był przez kilka lat rektorem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, profesorem tegoż Seminarium, był od roku 1972 prepozytem Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej.

Eskporta zwłok Zmarłego odbyła się dnia 23 czerwca 1980 roku ze szpitala św. Józefa. Prowadził ją wraz z Mszą św. Ks. Biskup Wincenty Urban, długoletni współpracownik Ks. Infułata. Ks. Biskup Wincenty Urban wygłosił tegoż dnia o godz. 18;30 wieczorem homilię (w załączeniu).

Uroczystości pogrzebowe odbyły się dnia 24 czerwca 1980 roku, w uroczystość św. Jana Chrzciciela, Patrona Katedry Wrocławskiej. Żałobnej celebrze przewodniczył Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz — wygłosił także homilię (w załączeniu).

Imieniem Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej pożegnał ś.p. Prepozyta Ks. Infułat Franciszek Sudoł, dziekan tejże Kapituły (w załączeniu).

Na cmentarzu słowo pożegnalne wygłosił uczeń i przyjaciel Zmarłego, Ks. Biskup Tadeusz Rybak.

W uroczystościach żałobnych udział wzięły wszystkie instytuty archidiecezji, biskupi pomocniczy, Kapituły, licznie zebrane duchowieństwo (przeważnie wychowankowie Zmarłego), siostry zakonne i liczne rzesze Ludu Bożego.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. POGRZEBOWEJ Ś.P. KS. INFUŁATA JÓZEFA MARCINOWSKIEGO WYGŁOSZONA PRZEZ METROPOLITĘ WROCŁAWSKIEGO HENRYKA GULBINOWICZA, DNIA 24 CZERWCA 1980 ROKU

„Jam jest zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki".

1. W duchu chrześcijańskiej nadziei, budowanej na słowach Chrystusa, otoczyliśmy trumnę, która w swoim wnętrzu kryje doczesne szczątki ś.p. Ks. Inf. dr Józefa Marcinowskiego — Prałata Jego Świątobliwości, Wikariusza Generalnego naszej Archidiecezji, Prepozyta Kapituły Metropolitalnej we Wrocławiu, bardzo zasłużonego kapłana Pioniera dla Kościoła św. na Dolnym Śląsku.

Zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami, cicho i spokojnie, wśród modlitw przyjaciół, otoczony do ostatniego dnia życzliwością, troską serdeczną i szacunkiem. Oddał ducha Bogu w ubiegłą sobotę, o brzasku zorzy porannej w uroczystość św. Alojzego de Gonzaga.

2. Zmarły pozostał w naszej pamięci, jako człowiek prawy, rzetelny, poważny i uczciwy. Cenił sobie wysoko łaskę Chrystusowego kapłaństwa. Zawsze pobożny i żarliwie oddany sprawom Kościoła św. Wystarczy nam dziś przymknąć powieki, by zjawił się na taśmie naszej pamięci, szczupły, wysoki staruszek, z lekko podniesioną głową. Zawsze starannie zadbany i z uwagą patrzący na rozmówcę poprzez grube szkła okularów. Kiedy spoglądaliśmy na Jego twarz, wydawało się chwilami, że czas zatrzymał się na tym spokojnym obliczu, bowiem starość nie poczyniła swoich zwyczajnych spustoszeń. Mimo 83 lat, wciąż cieszył się dobrą pamięcią ludzi i faktów. Nie wygasło też w Nim zatroskanie o wszystkie sprawy Archidiecezji, której wiernie służył przez 34 lata. Do końca życia chciał być czynny i użyteczny. Nie przeszedł na emeryturę tylko dlatego, by na co dzień, dalej służyć w Kurii Arcybiskupiej wszystkim sprawom, jakie Mu zlecano.

3. Wiemy, że ta służba nie była Mu łatwą. Przecież urodził się jeszcze w XIX wieku — 5. VII. 1897 roku w zaścianku szlacheckim Perechody na terenie Archidiecezji Wileńskiej. Pochodził więc z kresów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gdzie jak w tyglu mieszały się języki, wyznania i narodowości. Przyszedł na świat w rodzinie, która nie zatraciła wiary, języka i polskości. Wychował się wśród bliskich sobie rodziców i rodzeństwa szczerze wierzących i praktykujących. Ponadto rodzina od szeregu pokoleń bogata była tradycjami zdrowego patriotyzmu, strzegąca dobrych tradycji kresowych.

Ks. Marcinowski urodził się w latach, gdy Polska od z górą 100 lat,

dźwigała ciężar niesprawiedliwych rozbiorów, a Naród poddawany był perfidnym metodom rusyfikacji, dokonywanej przez bezwzględnych carów Moskwy. Polskość i wiarę przekazywali rodzice. O wielkiej przeszłości Narodu i bohaterach Ojczyzny słyszał mały Józio z ust najbliższych, szkoły bowiem kończył carskie.

Dzieciństwo upływało w ciągłym ukrywaniu co najdroższe dla każdego Polaka. Oczy małego chłopca patrzyły na ucisk carskich zarządzeń, na prześladowanie mowy i tradycji patriotycznych. Uszy jego słuchały płaczu uwięzionych za polskość i zsyłanych w tajgi Sybiru za każdy odruch wolności. Wzrastał w czasach lampy naftowej, która była wielkim wynalazkiem. W czasach maszyny parowej, która była szczytem postępu technicznego, a jazda koleją żelazną należała do luksusu, który był dostępny tylko niektórym.

Jakimże przemianom musiała podlegać psychika Zmarłego, który doczekał epoki samolotów, bomby wodorowej i lotów kosmicznych. Ale nim te fakty przeżywał, był jeszcze świadkiem naocznym rewolucji bolszewickiej w Rosji. Stał i patrzył własnymi oczami, jak nowy ustrój dochodził do władzy w Petersburgu. Widocznie nie podobała się 20-letniemu wówczas J. Marcinowskiemu walka o władzę nowego ustroju, bo ucieka z Petersburga, gdzie pracował jako urzędnik carskich kolei. Ucieka od rewolucji, przez zieloną granicę, od stron rodzinnych. Lubił o tym opowiadać i podkreślał zwykle, że tylko cudem ocalał przed śmiercią z rąk niemieckiego patrolu, okupującego wówczas Wileńszczyznę. Mówił: „Ocalił mnie Bóg, bo byłem Mu potrzebny do ważnych spraw".

4. Przyniesioną na bagnetach polskich legionistów pod wodzą Marszałka Piłsudskiego wolnością Ojczyzny, zachłysnął się szczerze. Po latach niewoli przyszła bowiem oczekiwana dla Polaków wolność. Czasy się normowały. Józef Marcinowski wstępuje do Seminarium Duchownego we Wilnie. Studia idą Mu dobrze. 6. VI. 1925 roku zostaje wyświęcony na kapłana. Oddaje się przez krótki okres czasu pracy duszpasterskiej, a następnie studiuje na USB, a po ukończeniu studium specjalistycznego rozpoczyna pracę na Wydziale Teologicznym Batrowej Uczelni. Zmarły należał do drugiego pokolenia profesorów USB, którzy po 120 latach niewoli, tworzyli kulturę polską, przywracali Miastu i ludziom wielkie tradycje Jagiellonów, Sarbiewskich, Poczubuttów, Filaretów i Filomatów. Wychowywał Zmarły nowe pokolenia kapłanów dla swojej macierzystej Archidiecezji, która odradzała się po latach ucisku i prześladowań.

Zmarły polityką się ex professo nie zajmował, ale szczerze kochał wszystko co polskie i poprawnej miłości do Kościoła i Ojczyzny uczył swoich słuchaczy.

5. Okres międzywojennego 20-lecia przeżył wśród swoich i dla swoich w ukochanym Wilnie dając im swoją wiedzę, zdolności i siły. Był człowiekiem roztropnym, szanującym ludzi, oddanym bez reszty Kościołowi.

Dlatego za swoją patriotyczną postawę, podczas II wojny światowej przeszedł więzienie i obóz hitlerowski na Litwie. Po wojnie osiadł we

Wrocławiu, choć przybył w r. 1946 po to tylko, by zobaczyć „Ziemie Odzyskane". Pierwszy Hieracha Polski na Dolnym Śl., Administrator Apostolski Ks. Dr Karol Milik, zagarnął Go w „sieć spraw i potrzeb Kościoła Wrocławskiego". Zlecił Mu zająć się zorganizowaniem M. W. S. D. Znaczyło to dokonanie remontu gmachu i rozpoczęcie kształcenia Alumnów. Zlecenie wykonał. Seminarium Duchowne zaczęło swą pracę szybko. Dawni studenci i wychowankowie Sem. Duchownego, zawsze wspominają swojego Rektora, jako człowieka wiedzy, taktu, umiaru i spokoju. Mądrze wymagający. Pilnujący ładu, punktualności i porządku właściwego tej instytucji kościelnej. Do końca dni swoich — I-szy Rektor M. W. S. D. cieszył się ich szacunkiem. Odwiedzali Go gdy był zdrowy, a nawet przychodzili odwiedzić do szpitala, by razem z Nim modlić się na różańcu. Opowiadały SS. Zakonne, które wiernie Mu pomagały na co dzień, że chętnie się ze swoimi uczniami modlił. A gdy gość już odszedł, On sam zapatrzony już może w odległe horyzonty wieczności, szeptał: „Zdrowaś Maryo..." — nie wiemy za siebie, czy za nich.

6. W ciągu swojej pracy na stanowisku Rektora pozostał Ks. Marcinowski wierny wytycznym Kościoła i swojej Władzy Duchownej. Nie poszedł na żadne ustępstwa, pertraktacje, czy niegodziwe ugody, jakimi usiłowano w okresie stalinizmu podporządkować Kościół władzy świeckiej. Dlatego musiał znów cierpieć, tym boleśniej, że to od rodaków. Odepchnięto Go brutalnie od umiłowanego Seminarium Duchownego i „zesłano" do Niemczy na proboszcza, jako że był „niebłaganadiożny". Lecz Ks. Inf. Marcinowski i tam pozostał sobą — nie sprzedajny, nie ulegający odgórnym manipulacjom wrogów Kościoła.

Po latach smutnego stalinizmu w Polsce, po kresie „błędów i wypaczeń", jak nazywają ten okres nasi politycy, Ks. Marcinowski powrócił do Wrocławia. Powołany do nowych zadań przez Arcybiskupa Kominka. Zasłużony dla Archidiecezji Ks. Kardynał Kominek mianował Go swoim wikariuszem generalnym. Tym razem otworzyło się dla Ks. Marcinowskiego jeszcze szersze pole do pracy. Do końca pozostał „mężem zaufania" Ks. Kardynała Kominka.

7. Zmieniały się sytuacje, przychodzili nowi ludzie, a Ks. Marcinowski dalej trwał przy swoich obowiązkach. Lata szły, zdrowie utykało, siły słabły. Coraz częściej musiał wyłączać się z codziennych zajęć. Ale ze swego „szczytu", jak mawiał, życzliwie śledził rozwijające się życie religijne Archidiecezji, pracę Sem. Duch. i P. W. T., trudy swoich wychowanków rozsianych po całej Metropolii Wrocławskiej.

Ze szczerym żalem żegnał odchodzących do Boga Biskupów, Kanoników Kapituły, Kapłanów duszpasterzy. Modlił się żarliwie odprawiając Msze św. za zmarłych swoich przełożonych, współpracowników, kolegów i uczni. Codziennie towarzyszył żywym i umarłym swoją pamięcią, oddaniem, a nade wszystko modlitwą.

Wiosna tegoroczna nieżyczliwa dla rolników, stała się też trudną dla Zmarłego. Siły uciekały, zapadał na zdrowiu. Aż w końcu maja sytuacja

zdrowotna tak się pogorszyła, że trzeba było natychmiast szukać pomocy specjalistów w szpitalach. Do „wypalającej się lampy życia" dolewano sił na ile tylko mądrość, wiedza i sztuka medyczna zdobyć się mogła. Ratowano rzetelnie i uczciwie, za co dziś imieniem Archidiecezji składam Lekarzom, Prac. Służby zdrowia i Drogim Siostrom opiekunkom Zmarłego — serdeczne „Bóg zapłać". Spracowane serce przestało bić 21 czerwca o godz. 2.30.

8. Teraz, kiedy trzeba nam już żegnać Ciebie imieniem Księży Biskupów, Kapituły Metropolitalnej, Seminarium Duchownego, Duchowieństwa Archidiecezji i Wiernych, chcemy Ci wypowiedzieć słowa naszej wdzięczności. Nie łatwo to mi uczynić, choć przeszliśmy wspólnie od owego pamiętnego dnia 2 lutego 1976 roku, gdy mnie witałeś jako Prepozyt Kapituły w drzwiach Katedry, aż cztery i pół lat. Nie łatwo nam żegnać Ciebie wierny sługo Boży, gdy cała przyroda jest pełna wiosennego życia, a Ty masz spocząć w grobowcu zasłużonych dla Archidiecezji kapłanów na cmentarzu św. Wawrzyńca, by w ciszy oczekiwać dnia zmartwychwstania. Oczekiwać na spełnienie się słów Chrystusa: „A gdzie jestem ja, tam będzie i mój sługa".

Chcemy Ci powiedzieć Ks. Infułacie, że będzie nam Ciebie brak we Wrocławiu, w Kurii Arcybiskupiej i w twoim mieszkaniu, gdzie wielu z nas często zaglądało. Może teraz docenimy Twoją pracowitość, rzetelność i Twoją dobroć w podchodzeniu do wszystkich spraw. Będzie nam brak Twojego zainteresowania Archidiecezją i całkowitego jej oddania. Będzie nam brak Twojej spokojnej pobożności, gorliwości w służbie Bożej, przykładu głębokiej wiary i pogody ducha.

Żegnając dziękujemy Ci za pozostawienie w powojennej historii naszej Archidiecezji wzoru oddania Kościołowi św. Dziękujemy, że tu przybyłeś na Dolny Śląsk jako pionier i stałeś się przez swoje piękne dokonania „kamieniem węgielnym" odradzającego się życia religijnego i naukowego w naszej Archidiecezji. W ostatnich godzinach swojego życia będąc przytomny, taki byłeś cicho rozmodlony, poddany woli Bożej, zakotwiczony całym swym wierzącym sercem w Chrystusie, czerpiąc z Niego siły nadprzyrodzone do spotkania ze sprawiedliwym Bogiem. Św. Jan Ewangelista, będąc na zesłaniu na Górze Patmos napisał w Księdze Apokalipsy takie słowa: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają". Księże Infułacie — umarłeś w Panu, bądź więc błogosławiony w domu Ojca Niebieskiego. Amen.

BP WINCENTY URBAN

KS. INFUŁAT DR JÓZEF MARCINOWSKI
(1897—1980)

Śmierć jest zjawiskiem częstym i zwyczajnym. Taka jest prawda. W źródłach Bożej prawdy objawionej czytamy to przepiękne spostrzeżenie: Postanowiono ludziom raz umrzeć. I ten stan każdy człowiek ma przebyć. Musi pożegnać doczesność, otoczenie, bliskich i rozpocząć pełny wymiar autentycznego życia. Bo śmierć to nie koniec i kres, ale początek życia przed Bogiem, w pełnej radości i w najpiękniejszym wyniesieniu.

W katedrze wrocławskiej otaczmy miłością naszych serc trumnę zmarłego Kapłana, człowieka, ale i kapłana. Ten stygmat śmierci przemawia do nas swoistym znamieniem. Nosi niewątpliwie coś osobliwego, bo kapłan jest z ludzi wzięty, ale Bożą dobrocią i miłością zostaje skierowany do przepięknych i wzniosłych zadań oraz urzekających celów. Trudno jest nam niewątpliwie zgłębić tajemnicę kapłaństwa danego i udzielonego człowiekowi. I chociaż świat się tak często wysila i poświęca ogrom energii oraz zapału, zdoła i potrafi dotrzeć zaledwie do zewnętrznej szaty kapłaństwa, pewnej powłoki, ale trudno mu wnikać w tę piękną i pełną oraz prawdziwą istotę kapłaństwa danego człowiekowi. Powołanie bowiem dane człowiekowi w kapłaństwie przygniata swoją wzniosłością do pewnego stopnia człowieka i przytłacza go swoim ogromem i niewymowną treścią.

Jeśli chcemy sobie uprzytomnić tę prawdę, że człowieka powołuje do kapłaństwa sam Bóg, o czym mamy tak wyraźne wypowiedzi w skarbnicy Bożego Objawienia: „Nie wyście mnie wybrali, alem ja was wybrał i ustanowiłem was, abyście poszli i owoc przynieśli, i żeby owoc wasz trwał" (J 15, 16). To uświadomienie sobie danego powołania przez Boga w życiu, pielgrzymowaniu, posłannictwie kapłana napełnia człowieka swoistą myślą i wymową.

Jeszcze jedno wielkie spostrzeżenie na temat tegoż powołania wypowiada tak swoiście Kościół święty, Chrystusowy, który akcentuje i potwierdza to, co się w duszy dokonało pod tchnieniem nadprzyrodzonej mocy i świętej łaski. Powołanie kapłańskie to swoisty przejaw miłości Boga i człowieka, bo ta miłość tutaj wypowiada najpiękniejsze głosy i wyśpiewuje dogłębne melodie.

Przez święcenia kapłańskie kandydatowi powołanemu zostaje udzielona moc kapłaństwa, która spoczywa tak oczywiście w sercach powołanych i wybranych. Powołany kandydat do kapłaństwa rozumie znakomicie i dogłębnie, że przez całe swoje życie on ma głosić Chrystusa. I to jest to pierwsze zasadnicze znamię kapłańskiego wezwania i powołania, że trzeba iść na życiowe drogi, przebywać wśród ludzi i tam w rozmai-

tych czasach sprzyjających i wrogich przepowiadać autentycznie Chrystusa. Kapłan powołany przez Boga czyni to z najpiękniejszym oddaniem.

Wezwany kapłan ma spełniać też i drugie wspaniałe zadanie. Ma bowiem ofiarowywać Chrystusa i z Nim spełniać, dokonywać święte Misterium Golgoty, Krzyża i naszego zbawienia, powtarzane przy naszym uczestnictwie, we wszystkich czasach ze strony Bożego Ludu przedziwnym sposobem bezkrwawym.

Kapłan ma równocześnie z ogromnym oddaniem uświęcać siebie i świat. Słowa Pisma świętego: „Bądźcie doskonałymi, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest" (Mt 5, 48) — usta i serca kapłańskie muszą specjalnie odczytać i wzniośle realizować.

Wielka jest też odpowiedzialność w posłudze kapłańskiej która się koncentruje niejako przy trzech znakomitych dziedzinach: Bożej mównicy ambony, świętego ołtarza Chrystusowego i słuchalnicy świętej spowiedzi w sakramencie pojednania człowieka. Tam jest autentyczny kapłan powołany przez Boga, który w tych trzech kierunkach zmierza i realizuje wzniosłość, wielkość i świętość powołania.

Do tego pięknego kapłaństwa w Chrystusie został wszczepiony ongiś nasz współbrat, ks. infułat dr Józef Marcinowski. Trudno w tej chwili przypominać bogaty zakres ze świata danych personalnych odeszłego kapłana, ale dla pewnej ścisłości trzeba nam nieco odsłonić z tych kart życia i przypomnieć, gdzie się zrealizował ten dziwny głos Boży, skierowany do niego.

Ks. Józef Marcinowski urodził się w Perechodach, na Wileńszczyźnie 5 marca 1897 roku. Przebył więc 83 lata swego życia, 55 posłannictwa kapłańskiego, 34 lata służby w naszej Archidiecezji Wrocławskiej i w tym 24 lata w administracji kościelnej w Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu. Łaskę kapłaństwa i święceń kapłańskich otrzymał w Wilnie 6 czerwca 1925 roku po odbytych studiach w tamtejszym Uniwersytecie im. Stefana Batorego. Po wstępnych pracach duszpasterskich kościelna władza wileńska skierowała młodego kapłana na studia do stolicy chrześcijaństwa — Rzymu, gdzie ks. Józef Marcinowski ukończył Instytut Orientalny, powołany przez Stolicę Apostolską do prowadzenia i kontynuowania specjalnych studiów odnoszących się do kościołów wschodnich. Ks. Józef Marcinowski ukończył ten Instytut, ale warunki późniejszego jego życia nie pozwoliły mu rozwinąć pełnych badań naukowych z tej dziedziny. Poza jedną tylko rozprawą dotyczącą wspomnianej tematyki Kościoła wschodniego, nie zdołał nic więcej opublikować z tej dziedziny i podzielić się nabytym doświadczeniem. Zdołał jednak uczynić jedno bardzo ważkie i wielkie zadanie, mianowicie zgromadził doborowy księgozbiór odnoszący się do teologii orientalnej. W tym księgozbiorze znajdują się niekiedy bardzo rzadcy autorowie, teologowie, którzy potrafili zainteresować w swoim czasie świadomość chrześcijańską i katolicką. W jego księgozbiorze znajduje się też piękna seria, rzadka dzisiaj w Polsce, mianowicie „Orientalia Christiana". Jest to organ naukowy wydawany w Rzymie, który zawiera przeliczne rozprawy naukowe, teksty źród-

łowe odnoszące się do Kościołów orientalnych. Jednym słowem, ten doborowy księgozbiór i te czasopisma naukowe stwarzają dzisiaj dla chętnych, być może, że i tacy się znajdą, aby mogli poświęcić swoje zainteresowania i zamiłowania w duchu pięknego ekumenizmu po drugim soborze Watykańskim oraz odsłonić i wyjaśnić niejeden problem teologiczny z tego szerokiego i pięknego świata.

Po powrocie ze studiów rzymskich ks. Józef Marcinowski znalazł miejsce jako pracownik na Uniwersytecie Wileńskim i w Seminarium Duchownym, a potem w Kurii Arcybiskupiej pod przewodnictwem arcybiskupa Romualda Jałbrzychowskiego. Ten wysiłek przygotowanego człowieka podciął i do pewnego stopnia zniszczył bolesny i krwawy w naszych dziejach rok 1939, bardzo tragiczny, gorzki, pełen doświadczeń, poniżeń i przejmującej ponurości losu. Dotknął on boleśnie również ks. Józefa Marcinowskiego, łącznie z pobytem w niemieckim obozie koncentracyjnym na Wileńszczyźnie. W tych warunkach zaświtał nad polską ziemią ujarzmioną i niszczoną rok 1945, w którym wołania, zwłaszcza na Zachodzie, o kapłana katolickiego były tak żywe, wstrząsające i nieustające. Ks. Józef Marcinowski przybył do naszego miasta w 1946 roku. I tu się włączył w ten nurt żywych inicjatyw polskich katolików, którzy przejęli w swe dłonie po wiekach odzyskane dziedzictwo Ziem Zachodnich, aby tu organizować od podstaw życie religijno-kościelne, odbudowywać zniszczone, spalone i poniżone świątynie oraz przystępować do bardzo odpowiedzialnej odnowy religijnego ducha w umęczonych sercach doświadczonego Narodu.

Ówczesny Administrator Apostolski ks. dr Karol Milik, sterujący Archidiecezją Wrocławską w bardzo trudnych latach od 1945 do 1951, umiał na swój sposób zapalać wtedy w kapłanach i wiernych święty i niespożyty zapał, poruczył ks. Marcinowskiemu naprawdę trudne zadanie, ogromnie odpowiedzialne, mianowicie organizowanie Seminarium Duchownego, stojącego tu w bliży naszej sędziwej katedry, ale Seminarium zniszczonego w przeszło 40%, w pewnych tylko częściach ocalonego i zachowanego. Ks. Marcinowski, musimy to przyznać dziś obiektywnie i bezstronnie, z ogromnym zapałem i swoistym poświęceniem oraz uporem przystąpił do odbudowy zniszczonego gmachu. Już w 1947 roku Administrator Apostolski ks. Milik razem z Administratorem Opolskim, późniejszym Ordynariuszem Wrocławskim, ks. Bolesławem kardynałem Kominkiem, w kaplicy Mariackiej naszej katedry odprawiali w obecności kapłanów, alumnów i wiernych uroczystą Mszę świętą inauguracyjną na otwarcie pierwszego kursu studiów Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Radowały się wtedy serca polskie i katolickie na myśl, że na tym rumowisku powstaje nadzieja pięknego życia, że zgłaszają się młodzi kandydaci, którzy swoje siły młodzieńcze po straszliwych doświadczeniach wojennej burzy pragną poświęcić i złożyć na ołtarzu służby Pańskiej.

Ks. Józef Marcinowski jako rektor prowadził Seminarium Duchowne do roku 1953. W międzyczasie został członkiem Kapituły Katedralnej, odnowionej przez ks. Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego w tej od-

budowanej świątyni katedralnej. A potem przez okres trzech lat pełnił obowiązki proboszcza w prastarej Niemczy. I tam się dawał poznać jako pracowity duszpasterz oddany swoim wiernym. Gdy do Wrocławia zawitał nowy Ordynariusz ks. biskup Bolesław Kominek, przywrócił ks. Marcinowskiego na dawne miejsce do Wrocławia i uczynił go Wikariuszem Generalnym, którą to funkcję pełnił aż do swej śmierci w roku 1980.

To są lekko poruszone karty osobistych przeżyć ks. infułata Józefa Marcinowskiego.

Te karty nie były jednak tylko radosne. Były one pisane również i cierpieniem, bólem, doświadczeniem. Dłuższa choroba i związane z nią cierpienia targały świadomością tego pracowitego kapłana na niwie Pańskiej. Dziś już zgasł, odszedł, bo „krótkie lata mijają, a człowiek idzie drogą, którą powracać nie będzie". Jednoczymy się przy tym Chrystusowym świętym Ołtarzu, ażeby w naszej wspólnocie złożyć w intencji zmarłego współbrata nasze korne modlitwy i wewnętrzne dary.

Włączeni w piękno prawdy o obcowaniu świętych umiejmy i chciejmy się znaleźć w tym pochodzie i przy Chrystusowym ołtarzu składajmy dogłębne modlitwy w intencji zmarłego współbrata.

70

Ks. Franciszek Sudoł

POŻEGNANIE W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ KSIĘDZA INFUŁATA DRA JÓZEFA MARCINOWSKIEGO

W imieniu Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej żegnam dziś z prawdziwym i głębokim żalem w sercu, prepozyta tejże Kapituły nieodżałowanej i świetlanej pamięci Księdza Infułata Dra Józefa Marcinowskiego, Wikariusza Generalnego Metropolity Wrocławskiego i b. Rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Jego duchową sylwetkę wszechstronnie naświetlił wczoraj J.E. Ksiądz Biskup Profesor Wincenty Urban. Żegnając Go dzisiaj nic już istotnego do tej charakterystyki nie dodam, ale na kanwie wczorajszego żałobnego przemówienia niech mi wolno będzie jeszcze raz podkreślić, iż żegnamy dziś naprawdę Kapłana wielkiego, Kapłana wszechstronnie utalentowanego, Kapłana najpierw wieleńskiej Archidiecezji, a od roku 1946 niestrudzonego Duszpasterza naszej, dolnośląskiej Metropolii.

Jego nazwisko pozostanie na zawsze w naszych sercach jako Kapłana ogromnie prawego, bardzo Bożego i gorąco miłującego św. Kościół, Polskę i ogromnie przywiązanego do Stolicy Apostolskiej. Dla tej miłości nie bał się nigdy podejmować żadnych, nawet często ryzykownych czy nieraz kontrowersyjnych a nawet i niepopularnych decyzji. Za tę postawę, za wielką prawość swego charakteru, nieraz bardzo drogo płacił, wiele wycierpiał, a w oczach tego świata przegrywał, ale świadomie nie ugiął się nigdy przed jakąkolwiek przemocą, złem i koniunkturą. Decyzji swych nigdy nie żałował i nigdy się ich nie musiał wstydzić.

Tego typu kapłani byli i zawsze będą największą chlubą każdej diecezji. Dlatego dziś Jego nazwisko wpisuje się w historię Archidiecezji Wrocławskiej w grono największych i najgorliwszych pracowników na niwie Bożej na przestrzeni jej prawie tysiącletniej historii.

Pochylmy się dziś przed trumną ś.p. Księdza Infułata Józefa Marcinowskiego, przed Jego duchowym dziedzictwem i oddajmy hołd dla ogromu Jego dzieł, dla Jego niezmordowanej pracy i gorliwości o Boże sprawy. Zmarły był po ostatniej wojnie jednym z tych, który obok administratora apostolskiego Księdza Inf. Dra. Karola Milika stworzył fundamenty naszej diecezjalnej egzystencji.

Jako pierwszy po II wojnie światowej rektor Wyższego Seminarium Duchownego odbudował zniszczony gmach w warunkach arcytrudnych, gdy zdobycie tony cementu czy szkła okiennego urastało do problemu niezwykłej miary.

Do końca swojego życia cieszył się rozwojem i dynamiką — szczególnie duchową — naszej Uczelni. Godzi się też tu podkreślić, iż Zmarły był człowiekiem ogromnie wiernym w przyjaźni i bardzo gościnnym; umiał zawsze — mimo nawału pracy — znaleźć czas dla kapłanów; znamionowały Go też te wszystkie cechy i zalety, którymi tak szlachetnie wyróżniają się ludzie kresowi, szczególnie z Wileńszczyzny jak również i z pozostałych terenów dawnej Ojczyzny.

Przez całe swe pracowite życie toczył mężny bój o sprawy Boże o ludzkie dusze jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. Zostawił nam świetlany i wspaniały wzór do naśladowania.

Niech Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan, przygarnie Go do siebie i przyozdobi tą koroną chwały, którą przygotował dla swych najlepszych uczniów i kapłanów za wierną służbę Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

BP WINCENTY URBAN

ŻYCZLIWA TROSKA O DZIEŁA SZTUKI KOŚCIELNEJ

Wielkie burze dziejowe, zmienność czasów, niekiedy lekceważenie boleśnie i tragicznie obeszły się z dziełami sztuki narodów. Nie inaczej było i w Polsce. Wymownie wyraził się Stanisław Brzozowski (zm. 1911 r.), filozof, teoretyk kultury, że „miłość rzeczy starych i głębokich, daleko w przeszłość i przyszłość idących, daje spokojną wiarę i wytrwałość".

Warto tu dodać jeszcze, że na temat starej książki pisał z podziwem nasz poeta Jan Kasprowicz (zm. 1926 r.), że ona „pisana przed wiekami na cnym pergaminie, przetrwała burze wieków i chyba nie zginie już nigdy, bo wszak nigdy nie zabraknie na ziemi namiętnych dusz, co dłońmi niemal drżącemi chwytają dzieło ducha, toną w jego treści i — kształcie".

W tym też duchu soborowa *„Konstytucja o liturgii świętej"* (nr 122) (4 grudnia 1963 r.) (Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklara-

cje. Poznań 1968 s. 67) wyraża się bardzo podniośle o sztuce kościelnej: „do najszlachetniejszych dzieł ducha ludzkiego słusznie zalicza się sztuki piękne, zwłaszcza sztukę religijną i jej szczyt, mianowicie sztukę kościelną. Z natury swej dążą one do wyrażenia w jakiś sposób w dziełach ludzkich nieskończonego piękna Bożego. Są one tym bardziej poświęcone Bogu i pomnażaniu Jego czci i chwały, im wyłączniej zmierzają tylko do tego, aby swoimi dziełami dusze ludzkie pobożnie zwracać ku Bogu". Ta sama *„Konstytucja o liturgii świętej"* (nr 129) poleca wpajać duchownym zasady, aby „umieli szanować i konserwować czcigodne zabytki Kościoła" (Sobór Watykański II, s. 69).

W związku z tymi założeniami chcemy w bardzo zwięzłej syntezie przypomnieć zasadnicze uwagi w tej sprawie, biorąc pod uwagę mnożące się nadal zagrożenia wobec kościelnych dzieł sztuki.

Przepisy prawa kanonicznego podają bardzo wyraźnie, że nie wolno sprzedawać, odstępować, darowywać, przywłaszczać dzieł sztuki sakralnej (*Codex Iuris Canonici*. Romae 1925, kan. 2346—2349).

Stąd też nie można podciągać i zaliczać żadnego dzieła sztuki sakralnej z parafii i kościołów pod zasięg „dóbr prywatnych" duszpasterzy i przechowywać ich na plebaniach lub też umieszczać gdzie indziej, a przez to doprowadzać je do dewastacji lub zgubienia. Dlatego też wszystkie dawne dzieła sztuki kościelnej należy otoczyć staranną opieką zarówno w kościołach parafialnych, jak też i filialnych, kaplicach oraz w innych ośrodkach kultycznych.

Dla ewidencji i pewnego bezpieczeństwa każdy przedmiot z zakresu sztuki o wartości artystycznej i historycznej należy wpisać do inwentarza parafialnego.

Ponieważ czas rzeźbi swoje ślady, trzeba prowadzić przy zabytkach odpowiednie prace konserwatorskie przy pomocy sił fachowych zgodnie z przepisami konserwatorskimi Władz państwowych i Komisji Sztuki Kościelnej. W tym celu wszelkie remonty, zmiany, adaptacje, przeróbki prowadzone w kościołach mają być uzgodnione z Komisją Sztuki Kościelnej, a w zabytkowych świątyniach również z Konserwatorem Wojewódzkim.

Przy przystosowaniu wnętrz kościelnych, zwłaszcza prezbiteriów, w myśl zaleceń liturgicznych II Soboru Watykańskiego, nie można dopuścić do jakichkolwiek uszkodzeń dzieł sztuki sakralnej, oraz należy je chronić przed zniszczeniem, nie można ich usuwać z Kościołów lub przeznaczać na cele świeckie.

Zasłużonym przedmiotom sztuki kościelnej, spełniającym przez dziesiątki lat lub całe wieki chlubnie swe zadania, należy stworzyć warunki „spokojnej starości".

Oby historia nie wzgardziła naszym pokoleniem z powodu zaniedbania właściwej troski o zabytki ojczystej i kościelnej przeszłości. Oby pokolenie to nie okazywało tylko zainteresowań komercjalnego i pekunialnego podejścia do dziedzin sztuki.

ADORACJA NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA

Pieśń na wystawienie: O milcząca Hostio biała...

Wprowadzenie: Zbawicielu dobry, któryś zstąpił z nieba stając się dziecięciem dla naszego dobra, któryś zstąpił z nieba na ziemię mimo przewidzianej ludzkiej niewdzięczności.
Przykładem swoim naucz nas w tej godzinie wdzięczności i uwielbienia nie lękać się upokorzeń, trudów i poświęceń w drodze do Ojca, udziel sercom naszym: anielskiej czystości, pasterskiej prostoty, i głębokiej wiary Mędrców.
Spraw łaskawie, byśmy za wzorem Twoim nie uzależniali naszej dobroczynności od ludzkiej nagrody. Naucz nas Boże Dziecię, Zbawicielu nasz: zwątpienie zwyciężać wiarą
błąd — prawdą,
rozpacz — nadzieją.

Pieśń: Bóg się rodzi...

Akt wiary: Gdy tedy nadszedł czas przeznaczony na dzieło odkupienia ludzkości, Jezus Chrystus, Syn Boży, zstępuje ze Stolicy niebios wchodzi na padół tej ziemi.
Niewidzialny w swej naturze — widzialnym staje się nam
Nieogarniony — pozwala się pojąć,
Odwieczny — zaczyna istnieć w czasie,
Pan Wszechświata — przyjmuje na siebie postać służebną, osłaniając swój majestat niezmierzony.
Bóg niedostępny z istoty swej cierpieniom, nie wzbrania się być człowiekiem cierpiętliwym.
Nieśmiertelny — podlegać prawom śmierci.

(Powtarzamy za kapłanem) Boże Dziecię — wierzymy, żeś od Boga posłany dla naszego zbawienia.

Kapłan: Wierzmy, że Chrystus Pan, Boże Dziecię, którego adorujemy w Najświętszym Sakramencie jest jedynym, żywym i prawdziwym Obrazem Boga niewidzialnego.
Adorując Go w maleńskiej dziecinie odnawiamy naszą wiarę w Boga.

Wszyscy: Boże Dziecię — wierzymy, żeś od Boga posłany dla naszego zbawienia.

Kapłan: Oto idę, mówi Chrystus, abym wypełniał Wolę Ojca.

Wszyscy: Boże Dziecię...

Kapłan: Chrystus, Syn Boży, Słowo Odwieczne Ojca, staje się Ciałem. Przychodzi, aby się zbratać z ludźmi. I to jest właśnie Wolą Ojca.

Wszyscy: Boże Dziecię...

Kapłan: On z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga Praw-

dziwego, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało, On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął Ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem.

Wszyscy: Boże Dziecię...

Módlmy się: Przyjmij Chryste naszą wdzięczność wyrażoną aktem wiary za to, że zstąpiłeś na ziemię drogą Twego Wcielenia i Narodzenia byśmy mogli nimi ubogacić wszystkie sprawy tego świata.

Pieśń: Panie mój wierzę Ci, ufam, wszystko to, co mi dasz, przyjmę chętnie. Panie mój, wierzę Ci ufam, bo Ty wiesz, Tyś mój Pan i mój Bóg.

Refren: O Panie przyjm mą wiarę, umacniaj mnie swą łaską w każdy dzień, bym umiał z niej brać siłę w każdym czasie, Panie mój, Boże mój. Amen.
Panie mój, wierzę Ci, kocham, cały świat dałeś człowiekowi, Panie mój, wierzę Ci, kocham, boś Ty sam, Ty mój Pan i mój Bóg.

Refren: O Panie przyjm mą wiarę...

AKT MIŁOŚCI

Boże Dziecię, Synu Boży, złożony na sianie, adoruje w Tobie wcieloną Prawdę, Dobroć, Miłość, Miłosierdzie... „Wesele wielkie, bo się wam dziś narodził Zbawiciel — Miłość. Moje ludzkie serce śpiewa Ci swą wdzięczność i miłość. — **Kocham Cię, Jezu**

Kapłan: O Miłości niepojęta zaiste nie masz większej miłości nad tę, że mój Bóg stał się Ciałem, aby przebóstwiać mnie.

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu

Kapłan: O Niepojęty — Ty dałeś się pojąć,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu

Kapłan: O Niestworzony — Tyś stał się Stworzeniem,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: O myślą nieogarniony — Tyś dał się ogarnąć,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: O Panie, uczyń mnie godnym wejrzeć w głąb tej najwyższej Miłości, którą obdarowałeś nas w tym przeświętym wcieleniu,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: O szczęśliwa wino, dzięki której okazała się nam najtajniejsza głębia miłości Bożej, wpierw zakryta przed nami,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego dał..." Stworzyciel dla nas stał się stworzeniem. Gdzież jest miłość czystsza i wznioślejsza prócz tej Miłości. I za tę wielką miłość okazaną nam dziękujemy słowami —

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: Przyjmij Boże Dziecię z rąk swej Matki moje uczynki, w których jest miłość. Przebacz, że jest jej za mało i obdarz łaską szczerej poprawy,

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: Przyjmij Boże Dziecię z rąk swej Matki moje uczynki, w których jest miłość. Przebacz, że jest jej za mało i obdarz łaską szczerej poprawy.

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Modlitwa: W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna Swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawiła się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On nas sam umiłował i posłał Syna Swego jako Ofiarę przebłagania za nasze grzechy.
„Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie... Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała (1 J. 4, 9—12).

Pieśń: Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego...

Kapłan: Jezu, naucz nas tak, jak Ty kochać Boga i bliźnich.

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu,

Kapłan: Spraw, aby w rodzinach naszych panowała miłość i zgoda.

Wszyscy: Kocham Cię, Jezu

PROŚBA O POKÓJ

Kapłan: Miasto Betlejem jest dla wszystkich drogie i czcigodne, bo w nim narodził się Jezus, a to narodzenie zwiastuje pokój. Pokój za cenę dobrej woli. Jak drzewo w sadzie rodzi owoce, tak dobra wola ludzka rodzi pokój. „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli..."

Kapłan: Panie, obdarz nas pokojem (po każdym wezwaniu powtarzamy tę prośbę, Panie, uczyń nas sługami pokoju, pokoju dusz i serc.

Wszyscy: Panie, obdarz nas pokojem.

Kapłan: Niech ustanie niewdzięczność szczęśliwych, by ustała rozpacz nieszczęśliwych.

Wszyscy: Panie, obdarz nas pokojem.

Kapłan: Oby młodzi lepiej i głębiej zrozumieli hańbę i podłość, głupotę szczęścia własnego bez szczęścia innych.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: I daj im zrozumieć radość z dobrowolnego cierpienia przyjętego bezinteresownie na to, by inni mniej cierpieli.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Daj nam wszystkim zrozumieć, że aby był pokój na ziemi, trzeba najpierw za wzorem Chrystusa — pełnić Wolę Bożą.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Aby szerzyć pokój, trzeba najpierw zaprowadzić pokój w naszym wnętrzu, pojednać się z Bogiem i żyć w jedności i Nim.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Boże! Dawco i Źródło pokoju, przyjmij nasze modły, błogosław i wspieraj ludzkie wysiłki o zachowanie pokoju.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Prosimy Cię gorąco, aby pokój — nasz wspólny ideał i obowiązek a owoc sprawiedliwości wyrastał jak z ziemi kwiat — z serc każdego człowieka, potęgował się i upowszechniał we wszystkich rodzinach, narodach i państwach.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Spraw Panie aby kontrowersyjne sprawy, nieporozumienia i spory były rozstrzygane pomyślnie, bez zbrojnych konfliktów.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Okaż ludzkości swoje miłosierdzie! Niech nas nie dzielą w trosce o pokój różne systemy polityczne.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Okaż światu swoją dobroć i spraw aby zgoda i pokój zapanowały w całym świecie.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Nakłoń, Chryste, wolę wszystkich ludzi do usunięcia dzielącej ich zapory. Do umocnienia więzi wzajemnej miłości, przyjaźni i zrozumienia drugich.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: Pobudź sumienia narodów do uznania popełnionych win i skłoń ich wolę do naprawienia wyrządzonych krzywd, aby mogły otrzymać przebaczenie pokrzywdzonych, którzy chcą przebaczać w Imię Twoje.

Wszyscy: Panie, obdarz nas pokojem.

Kapłan: Daj pokrzywdzonym Twoją moc przebaczenia. Połącz wszystkich ludzi między sobą. Niech na całym świecie zapanuje tak bardzo potrzebny ludziom, oczekiwany i upragniony pokój.

Wszyscy: Panie...

Kapłan: O Matko Boża, spraw to, aby każdy, kto mówi „Ojcze nasz..." usłyszał w duszy wołanie do szerzenia pokoju.
Pokój — może być na ziemi,
Pokój — będzie na ziemi.
To Dzieciątko — to „Wielkiej Rady" wysłaniec — „Książę Pokoju" — „Bóg z nami".

Wszyscy: Panie...

Modlitwa: Bóg zaś dla ustanowienia pokoju, to jest wspólnoty z sobą i między ludźmi i to grzesznymi, postanowił wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny — posyłając Swego Syna w naszym ciele, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy szatana i aby pojednać w Nim świat ze sobą. Boże, dziękujemy Ci za okazaną nam miłość w Twoim Synu. Chryste, który przez Wcielenie przyjąłeś na siebie Wolę Ojca — zbawienie nas. Dzięki Ci za tę ogromną ku nam miłość.

Inna modlitwa o pokój

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą" (Mt 5, 9).

„O ile to możliwe, o ile od was zależy, żyjcie z wszystkimi ludźmi w pokoju" (Rz 12, 18).

„Szukajcie zatem tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu" (Rz 14, 19).

Duchu Święty, dozwól mi i nam wszystkim cieszyć się owocami pokoju — wewnętrznego ładu. Pozwól mi dawać świadectwo Twojej względem nas dobroci. Daj mi rozwijać i umacniać styl życia, z którego, jak ze słońca promienie — płynie pokój.

Pokój pojęty jako wolność od grzechu, wysłużony w dziele odkupienia przez Jezusa Chrystusa — Jego jest darem.

Jezu Chryste, który przyszedłeś na świat, by dać mu pokój wspomagaj mnie w szerzeniu pokoju — chroń mnie przed wrogiem pokoju. Amen.

Pieśń: kolęda lub Pokój mój daję...

AKT WDZIĘCZNOŚCI

Kapłan: Przyjmij Chryste naszą wdzięczność za to, że wartości nieba zstąpiły na ziemię drogą Twego Wcielenia i Narodzenia, byśmy mogli nimi ubogacać wszystkie sprawy tego świata. (powtarzajmy: **Weselmy się w Panu**).

Kapłan: Weselmy się w Panu całym sercem i radujmy się w duchu.

Wszyscy: Weselmy się...

Kapłan: Oto zajaśniał nam dzień zbawienia, dzień od dawna upragniony, od dawna ogłoszony, na wieki błogosławiony.

Wszyscy: Weselmy się...

Kapłan: Bóg wszechmocny i łaskawy, w istocie swej — dobroć sama, w woli — potęga, w działaniu — miłosierdzie — leży na sianie.

Wszyscy: Weselmy się w Panu...

Kapłan: Niewidzialny w naturze Boskiej, widzialnym się staje w naturze ludzkiej. Minęła noc — czas spoczynku, nastał dzień, serce moje poruszone miłością w Panu, woła, zwraca się ku Bogu.

Wszyscy: Weselmy się...

Kapłan: Zbawicielu świata, Ty, nie przestając być Bogiem, zstąpiłeś na ziemię łącząc Bóstwo z człowieczeństwem, wieczność z doczesnością, nadnaturę z naturą dla naszego dobra, a za to spotkałeś się z wielką niewdzięcznością, naucz nas ofiarnej służby dla bliźnich, a w bliźnich dla Ciebie.

Wszyscy: Weselmy się...

Kapłan: Boże Dziecię dozwól mi cieszyć się owocem dobroci i dawać nim świadectwo mojej dla Ciebie i mojej dla bliźnich miłości.

Wszyscy: Weselmy się...

Kapłan: Pozwól mi cieszyć się owocem wspaniałomyślności... Pozwól mi nim dawać świadectwo Twojej dla mnie, a mojej dla Ciebie i bliźnich — miłości.

Wszyscy: Weselmy się...

Modlitwa: Zmiłuj się nad nami Boże Dziecię i uczyń nas słabych z natury silnymi łaską Twoją, byśmy mogli nieustannie spełniać nakaz miłości: „Miłujcie się wzajemnie... a przez realizowanie przykazania miłości Boga i bliźniego, byśmy mogli pielęgnować i upowszechniać jedność, czyli ściślejszą łączność Twojej nauki o miłości i jej codzienną praktykę. Amen.

Pieśń: Bóg się rodzi... (lub) Dzięki, o Panie, składamy dzięki...)

PROŚBA O MIŁOŚĆ

Kapłan: Prośmy Boga, naszego Ojca, przez Jego Syna Jednorodzonego, Jezusa Chrystusa, we wspólnocie Ducha Świętego, abyśmy coraz dokładniej rozumieli Jego wezwanie miłości i coraz konsekwentniej odpowiadali na nie naszą miłością. Módlmy się powtarzając słowa:

Naucz nas Twojej miłości.

Kapłan: Boże wielki, który w mądrości i miłości stworzyłeś wszystko, co istnieje, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Kapłan: Boże dobry, który człowieka odchodzącego od Ciebie przez grzech nie pozostawiłeś pod władzą śmierci, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Kapłan: Boże miłosierny, który spieszyłeś i spieszysz z pomocą wszystkim ludziom, aby Ciebie szukali i znaleźli, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Kapłan: Boże, Miłości odwieczna, który tak umiłowałeś świat, że zesłałeś nam Jednorodzonego Syna Swego, aby nas zbawił, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Kapłan: Boże, Mądrości niepojęta, który objawiasz nam siebie w życiu, nauce i czynach Jezusa Chrystusa, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas Twojej miłości.

Kapłan: Boże mocny, który poświęciłeś własnego Syna, aby nam udostępnić pojednanie z Tobą, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Kapłan: Boże Ojcze, który przez Syna Swojego w Kościele, tej wspólnocie Ducha Świętego, udostępniasz nam sposoby, byśmy mogli stawać się doskonałymi, jak Ty sam jesteś doskonały, prosimy Cię.

Wszyscy: Naucz nas...

Modlitwa: Boże, Tyś sprawił, że ta najświętsza noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości, spraw, prosimy, abyśmy w niebie mogli nasycać się radościami Tego, którego tajemniczą światłość poznaliśmy na ziemi: Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Pieśń: Z nieba wysokiego...

PROŚBY DO DZIECIĄTKA JEZUS

Kapłan: Przez Wcielenie stanął wśród nas Chrystus. Nie przyszedł, aby Mu służono, ale by służyć i oddać życie swe za wszystkich. I tak wypełnił wolę Ojca. Oddaje się więc Ojcu z zaufaniem, posłuszeństwem i całą miłością, a przez to nas zbawia. Wybiera drogę miłości. Przyjmuje wyniszczenie, trud i poświęcenie, abyśmy pojęli na czym polega miłość prawdziwie bezinteresowna prowadząca do Ojca i tworząca prawdziwą wspólnotę pomiędzy ludźmi, zwróćmy się do Chrystusa z prośbą, by uczynił nas podobnymi sobie w miłości do Ojca i bliźnich.

Módlmy się powtarzając prośbę: **Uczyń nas podobnymi sobie.**

Kapłan: Jezu Chryste, Synu Boży, który przez Wcielenie zjednoczyłeś się w pewien sposób z każdym człowiekiem, prosimy Cię.

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Jezu Chryste, Słowo Wcielone, który ludzkimi rękami pracowałeś, ludzkim myślałeś umysłem, Prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Jezu Chryste, jedyny nasz Pośredniku, który ludzką decydowałeś wolą i ludzkim sercem kochałeś, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Synu Boży, narodzony z Maryi Dziewicy, który stałeś się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Synu Boży, Ty umiłowałeś nas i wydałeś samego siebie za nas, aby nas uczynić synami Bożymi, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Baranku Boży, który krwią swoją dobrowolnie wylaną wysłużyłeś nam życie, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Baranku Boży, który przez swoje posłuszeństwo z miłości zespoliłeś i pojednałeś nas z Ojcem we wspólnotę braterstwa, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan: Baranku Boży, który wyrwałeś nas z niewoli grzechu i ustanowiłeś nowym ludem Bożym, prosimy Cię —

Wszyscy: Uczyń nas...

Kapłan:

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, kieruj naszymi czynami według swego upodobania, abyśmy w imię umiłowanego Syna Twojego mogli obfitować w dobre uczynki. Amen.

Pieśń: (kolęda — Ach ubogi żłobie...)

UWIELBIENIE DZIECIĄTKA JEZUS

Kapłan: Boskie Dzieciątko, Tyś najjaśniejszym blaskiem, a sam się zjawiłeś w ukryciu. Tyś wiekuistą wolnością, a sam leżysz w pieluszki spowity. Tyś samą wszechmocą, a zjawiasz się jako dziecię — w największym ubóstwie. Ty od wieków przebywasz na łonie Ojca niebieskiego, a oto teraz leżysz w bydlęcym żłobie. Bądź na wieki pochwalony, żeś z miłości ku nam tak bardzo siebie wyniszczył. Przyszedłeś do nas z nieba, abyśmy przez Ciebie mogli sami do nieba się wznieść. O spraw to, najmilszy Jezu, byśmy za tak wielką miłość zawsze wdzięczni Ci byli, przyjm za Twoją miłość od nas hołd uwielbienia (powtarzać będziemy: Bądź uwielbione)

Kapłan: Boskie Dzieciątko, prawdziwy Synu Boga Żywego —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, jasności Ojca przedwiecznego —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, najmilszy Synu Maryi Panny —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, najpiękniejsze spośród synów ludzkich —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, największy miłośniku ludzi —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, niepokalany Baranku za grzechy świata —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, upragniony Zbawicielu świata —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, przyjacielu ubogich i maluczkich —

Wszyscy: Bądź uwielbione

Kapłan: Boskie Dzieciątko, dawco wszelkiego błogosławieństwa —

Wszyscy: Bądź uwielbione
Kapłan: Boskie Dzieciątko, jedyna miłości i wesele wiernych —
Wszyscy: Bądź uwielbione
Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, któryś tak nas umiłował, żeś Syna swego zesłał na ziemię, naucz nas z należną czcią uwielbiać święte tajemnice Dzieciątka Jezus i wstępować w Jego ślady, abyśmy się Tobie podobali i osiągali życie wieczne. Amen.
Pieśń: (kolęda — Jezu, miłe Dzieciątko, Ciebie pozdrawiamy...)

PROŚBA O MIŁOŚĆ

Adorujemy teraz miłość Boga Wcielonego, obecnego w ludzkim Ciele. Uczmy się od Chrystusa usposobienia służby bliźnim i oddania całkowitego Ojcu. On pragnie nas przemieniać, chce zmienić nasz sposób myślenia, nasze pragnienia na swój sposób, byśmy byli coraz bliższymi Bogu i coraz pełniej dostępowali zbawienia.
Dlatego prośmy Chrystusa obecnego pod postaciami chleba aby nas umocnił swoją miłością.

Pieśń na wystawienie: Przed tak wielkim Sakramentem...
Pieśń na zakończenie: Podnieś rączkę Boże Dziecię...

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

BP WINCENTY URBAN

KS. DR JÓZEF LACHOWSKI (1915—1980)

W kościele parafialnym w Namysłowie odprawiono w dniu 13 maja 1980 roku Mszę świętą koncelebrowaną w intencji ś.p. ks. dziekana dra Józefa Lachowskiego, byłego proboszcza tamtejszej parafii, zmarłego 11 maja br. oraz ceremonie pogrzebowe.

Z naciskiem trzeba przypomnieć, że w 1945 roku w wymownej sytuacji i położeniu Polskie Ziemie Zachodnie wołały z błaganiem o kapłanów, duszpasterzy, katechetów. Te ziemie z tęsknotą czekały na wydatną pomoc kapłańską. Wołanie Bożego Ludu nie pozostało wówczas bez echa, albowiem pragnieniem stęsknionych serc i dusz polskiego społeczeństwa katolickiego Ziem Zachodnich odpowiedziało i okazało bardzo wydatną i wielką pomoc wielu kapłanów Krasowych przyniesioną do Archidiecezji Wrocławskiej. Dzisiáj widzimy ich coraz mniej. Opuszczają szeregi tych, którzy w 1945 roku przystępowali do znojnej, pracowitej i równocześnie owocującej siejby na Odzyskanych nowych ziemiach ojczystych. Pośpieszyli przede wszystkim wówczas z tą pomocą duszpasterską kapłani archidiecezji lwowskiej, wileńskiej, diecezji pińskiej i łuckiej oraz innych, przynosząc bogate tradycje wiary i umiłowania kultury naszego polskiego Narodu.

Przybył też z tą pomocą ks. Józef Lachowski urodzony 24 lipca 1915 roku. A więc w 65 roku swojego życia pożegnał ten świat. Otrzymał święcenia kapłańskie w ciekawym roku, bardzo brzemiennym, budzącym z jednej strony przeróżne niepokoje, obawy, lęki, zastrzeżenia, a równocześnie poczucie przeogromnej odpowiedzialności. Święcony na kapłana został 5 listopada 1939 roku we Lwowie. Od tego roku wielkiej odpowiedzialności dla Narodu i Kościoła pracował na rozmaitych placówkach Archidiecezji Lwowskiej: w Haliczu, Skałacie, a w końcu w Brodach. Ta ostatnia placówka doznała ogromnego zniszczenia w 1944 roku, kiedy wokół Brodów i ponad Brodami przewalały się zmagania frontowe, przynosząc dotkliwe spustoszenie dla ludności i miasta. Reszta ocalałej ludności wyjechała na Zachód, do Polski. Wyjechali też i kapłani. Nasz zmarły Współbrat znalazł początkowo przytułek w twardych warunkach — w Krakowie, pracując jako katecheta, udzielając się tamtejszej młodzieży tak długo narażonej na głód duchowych wartości i przeróżnego poniżenia. Pracując w twardych warunkach na krakowskim gruncie jako katecheta w 1952 roku uzyskał na działającym tam Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego — stopień doktora teologii na podstawie przedłożonej pracy pt.: *Męka Pana Jezusa na podstawie ewangelii św. Marka z uwzględnieniem pozostałych ewangelii.*

W krakowskim środowisku pracowali wówczas jako profesorowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Wydziale Teologicznym, dwaj byli bibliści lwowscy, znakomity znawca Starego Testamentu, ks. profesor Aleksy Klawek i Nowego Testamentu — ks. profesor Piotr Stach. Ci dwaj uczeni w przedwojennej rzeczywistości naukowej w zakresie biblistyki wyciskali niewątpliwie swoje piętno w dociekaniach naukowych, a równocześnie rozbudzali przeogromne zamiłowanie do Pisma świętego i jego studium w alumnach lwowskich, a później krakowskich.

Do Archidiecezji Wrocławskiej ks. Józef Lachowski przybył w 1957 roku, kiedy ster rządów objął ks. biskup Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup, ordynariusz i kardynał. Ks. Lachowski rozpoczął start duszpasterskiego polotu najpierw w parafii Międzylesie, a w 1958 roku przybył do Namysłowa, do tej placówki tętniącej pięknym życiem religijno-duchowym i umiłowaniem wartości ojczystych, narodowych tak skrzętnie rozwijanych od 1945 roku przez różnych duszpasterzy tutaj się trudzących i ofiarowujących swoje uzdolnienia oraz spalających swoje siły.

Ks. Józef Lachowski musiał kroczyć w podwójnym kierunku, najpierw koniecznych dalszych prac remontowych rozpoczętych przez poprzedników w Namysłowie i w Starym Mieście oraz w Ziemiałowicach. Drugi kierunek istotny dla kapłańskiego posłannictwa stanowiło umiłowanie pracy duszpasterskiej.

Jeśli zmarły w 604 roku św. Grzegorz I Wielki powiedział o duszpasterstwie, że „ars artium est regimen animarum", że praca duszpasterska jest sztuką nad sztukami, to to wyrażenie wielkiego Doktora Kościoła nie straciło w niczym swojej wymowy i aktualności w naszych czasach i ju-

trzejszych. I dlatego słusznie zmarły kapłan, ks. dziekan Józef Lachowski na tę systematykę duszpasterską skierował z przekonaniem i oczywistością swe spojrzenie. Ocena tych prac nie należy do mnie. Lepiej mogą powiedzieć o niej parafianie, którzy własnymi oczyma spoglądali na to, co ich duszpasterz czynił, jakimi osiągnięciami się cieszył, jaką współpracę wywołał, co wyrzeźbił w ich duchowości.

Jesteśmy ludźmi i każdy człowiek żyje w ludzkiej społeczności. Mówi się nawet, że jest on istotą społeczną, tzn. musi umieć znaleźć wspólny język i drogi realizacji swojego posłannictwa, jakie Bóg wytycza i wyznacza człowiekowi.

Każdy kapłan jest z ludzi wzięty, powołany przez Boga ku szczytom przepięknego Kapłaństwa Chrystusowego, bo w Jego kapłaństwo każdy powołany i święcony kapłan jest wszczepiony i włączony. Kapłan spełnia mandat Chrystusowy. Czyni to, co Boski Mistrz Jezus Chrystus czynić polecił i nakazał.

Ks. dr Józef Lachowski był kapłanem sumiennym, przykładnym, ogromnie kulturalnym i dowody tych cech podkreślał w swoim kapłańskim posłannictwie. A kiedy słabły jego kapłańskie siły i ludzkie, przebywając nadal w Namysłowie, otrzymał współpracownika w osobie obecnego ks. dziekana i proboszcza Aleksandra Matyki. I tutaj współpracujący z nim nowy dziekan umiał stworzyć i dać te naprawdę kulturalne warunki dla kapłana starszego, spracowanego i umęczonego trudami oraz upaleniem każdego dnia.

Odszedł od nas Kapłan dobry, duszpasterz ofiary dla parafian i oddany katecheta młodzieży i dzieci.

BP WINCENTY URBAN

KS. DR CZESŁAW ŁAGODZIŃSKI

Stwierdza się powszechnie, że człowiek historyczny był zawsze religijny. Obiektywne badanie tej prawdzie nie może zaprzeczyć. Ale równocześnie rozwój religijności jest pięknym i potężnym świadkiem powstania specjalnej grupy ludzi, kapłanów pośredniczących między Bogiem a widzialnym ludzkim światem. W objawionej religii chrześcijańskiej Bóg powołuje stan kapłański i wytycza oraz wyznacza mu przepiękne i wielkie zadania. W chrześcijaństwie jedynym pośrednikiem najwyższym jest zawsze Jezus Chrystus, Syn Boży. Chociaż On jest jedynym Kapłanem, to powołani i poświęceni kapłani przez Kościół uczestniczą w Jego Kapłaństwie.

Chrystus Pan przygotował i posłał apostołów dla realizowania świętych powinności i zadań w ludzkim świecie po wszystkie czasy. Skoro Chrystus powołał swoich apostołów, to posłannictwo ich nie mogło absolutnie wygasnąć z ich śmiercią. Źródła świadczą wybitnie, że apostołowie wybierali swoich współpracowników. Dla przykładu wystarczy podać i przypomnieć, że znakomity Apostoł narodów, św. Paweł Apostoł miał za to-

warzysza misyjnych wysiłków biskupa Tymoteusza. On był jego współpracownikiem. Przez to wybieranie powoływali apostołowie współpracowników dla nauczania świętej wiary, sprawowania świętego kultu i rządzenia świętym Kościołem.

Wielkość przypomnianego tu kapłaństwa w świętym Chrystusowym Kościele urzeka każdego człowieka i przejmuje go swoją wspaniałą wielkością i tak przemawiającą misją. Nic więc dziwnego, że bogata tradycja chrześcijańska często akcentowała, podkreślała i uwydatniała wzniosły ideał kapłaństwa. Wystarczy tu przypomnieć w naszej świadomości tylko św. Ambrożego, jednego z wielkich Doktorów Zachodniego Kościoła, zmarłego w 397 roku, który w swoim dziele *De officiis ministrorum* z ogromnym zaangażowaniem mówi o obowiązkach sług Bożych, o powinnościach i zadaniach kapłanów w świętym Chrystusowym Kościele.

Jeden z największych mówców Kościoła Wschodniego, św. Jan Chryzostom, zwany Złotoustym, zmarły w 407 roku w swej pracy *De sacerdotio* — o kapłaństwie, z ogromnym umiłowaniem wyjaśnia godność i obowiązki kapłana.

Wystarczy tu jeszcze dołączyć papieża Grzegorza I Wielkiego, który zakończył życie w 604 roku, a w znakomitym dziele swoim *Liber regulae pastoralis* — Księga reguły pasterskiej, omawia przygotowanie się do stanu kapłańskiego.

Tych trzech autorów starożytnej myśli chrześcijańskiej wystarczy nam przypomnieć dla tej ogromnej, gorliwej troski Kościoła naszej starożytnej chrześcijańskiej myśli, przebogatej tradycji, aby sobie przypomnieć i uświadomić, kim jest kapłan, jaka jest jego rola i posłannictwo, jakie są jego święte i wzniosłe zadania?

W to piękne kapłaństwo Chrystusowe został włączony ks. Czesław Łagodziński. Trzeba i należy w tej uroczystości pogrzebowej odsłonić parę kart jego osobistego życia.

Urodził się ks. Czesław Łagodziński 23 marca 1927 roku w Kępnie Wielkopolskim, jako syn Władysława i Władysławy Kokocińskiej. Sakrament chrztu świętego otrzymał 10 kwietnia tegoż roku (1927). Szkołę podstawową, a następnie gimnazjum kończył w mieście rodzinnym w Kępnie. Do Liceum uczęszczał we Wrocławiu i tam też wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego, aby odbyć studia filozoficzne i teologiczne. Po ich ukończeniu alumn Czesław Łagodziński otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej 2 sierpnia 1953 roku z rąk ks. biskupa Franciszka Sonika, ówczesnego sufragana diecezji kieleckiej. Jako młody kapłan ks. Czesław Łagodziński otrzymywał różne placówki duszpasterskie, w których pracował i wyciskał bogate piętno. Na wikariatach pracował w latach 1953—1957. Najpierw był we Wrocławiu w parafii św. Henryka, potem w Wałbrzychu u św. Barbary, i znowu w Wałbrzychu u Aniołów Stróżów. Rok 1957 stawia go w charakterze administratora parafii Głuszyca koło Wałbrzycha. Po sześciu latach trudów duszpasterskich w tejże parafii przenosi się w okolice Oleśnicy do parafii Boguszyce w 1963 roku i tam się trudzi w duszpaserskich zapałach i poświęceniach do 1967 roku.

W tymże roku obejmuje parafię w Jaszkowej Dolnej, w której spalał swoje siły do ostatka, to jest do roku bieżącego — 1980.

Wysiłki duszpasterskie ks. Czesława Łagodzińskiego koncentrują się wokół troski duszpasterskiej, katechetycznej, kaznodziejskiej, administracyjnej. Wśród tych wysiłków zmarł 24 czerwca 1980 roku. Odszedł kapłan przykładny, ofiarny, pracowity.

To pierwsza karta zmarłego Kapłana. Ale jest jeszcze jedna karta, której nam absolutnie pominąć i zapomnieć nie wolno. Ks. Czesław Łagodziński wykazywał jako kleryk i jako kapłan szczere zamiłowania do pracy naukowej. I chociaż znajdował się w twardych warunkach, potrafił pozostawić w tej dziedzinie i na tym odcinku piękny i bogaty dorobek. Już w 1954 roku, a więc w rok po święceniach uzyskał stopień magistra teologii na podstawie pracy pt. *Parafia Kępińska i jej podłoże dziejowe przed powstaniem* napisanej we Wrocławiu w 1953 r. pod kierunkiem bpa Wincentego Urbana, pozostającej w maszynopisie, a przyjętej do magisterium przez ks. prof. Tadeusza Glemmę w Krakowie na tamtejszym Wydziale Teologicznym. Przy pełnym zaangażowaniu się w pracy duszpasterskiej w 1974 roku ks. Czesław Łagodziński uzyskał tytuł licencjata teologii we Wrocławiu, przedkładając wówczas pracę pt. *Ks. Ignacy Nowacki jako duszpasterz parafii Kępno (1901—1943)*, pozostającą również w maszynopisie, przygotowaną we wspomnianym roku 1974. W trzy lata później — 1977 roku ks. Łagodziński przedłożył we Wrocławiu dysertację doktorską pt. *Rzymsko-katolicka parafia w Kępnie w pierwszej połowie XX wieku. Przyczynek do dziejów duszpasterstwa w Wielkopolsce*. Praca ta pozostaje również w maszynopisie, ukończona jak wspomniano była w 1977 roku. Promocja doktorska ks. Czesława Łagodzińskiego odbyła się we Wrocławiu 17 października 1978 roku. Autor zebrał w niej bogactwo materiału, włożył w umiłowane dzieło ogrom szczerego wysiłku, pracowitości i pilności. Okazał się doskonałym pracownikiem na szańcach, chociaż przebywał z dala od ośrodków naukowych, z mrówczą pracowitością potrafił tego dokonać.

Ks. Czesław Łagodziński pozostawił też pewne przyczynki inne w maszynopisie jak *Kazanie okolicznościowe na 300-lecie Kępna 11 września 1960 roku, XII Zjazd katolicki w Kępnie w 1932 roku*. Przyczynek pisany w 1973 roku.

Drukiem ukazały się następujące artykuły ks. Czesława Łagodzińskiego: *Kościół św. Marcina w Kępnie*. Drukowany w „Głosie Katolickim" 1954, nr 47. Specjalne wspomnienie poświęcił proboszczowi tutejszej parafii pt. *Ks. Jan Kania (1899—1976)*, drukowane we Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych XXXI: 1976 nr 1—2, s. 191—193.

Ks. Czesław Łagodziński umieszczał też opracowywane recenzje rozpraw naukowych i książek umieszczając je w organie pt. „Homo Dei" oraz „Katecheta".

Ks. dr Czesław Łagodziński zapowiadał się bardzo dobrze jako zamiłowany badacz w kościelnej historii regionalnej, której oddał tyle zami-

łowań, pilności i starania, jak rzadko kto w Polsce współczesnej rzeczywistości, przy równoczesnym pełnieniu obowiązków duszpasterskich.

Śmierć przerwała pasmo jego pracowitego życia. Odszedł, stanął przed Panem, który mu da i przyzna pełną nagrodę za kapłański, trud, znój i poświęcenie.

BP WINCENTY URBAN

KS. KANONIK MODEST ROMUALD GAJEWSKI
(1914—1980)

I

Z ustanowienia Boskiego Zbawiciela w świętym Jego Kościele jest widzialna hierarchia. Piastunami tej hierarchii kościelnej są papieże, biskupi i kapłani. Oni z woli i ustanowienia Chrystusa spełniają wspaniały mandat nauczania, uświęcania, rządzenia czy też kierowania społecznością Kościoła. Oprócz tej widzialnej struktury hierarchicznej jest w Kościele, jak mówi II Sobór Watykański, przepiękny ustrój charyzmatyczny, świadczący o tej przedziwnej, a tak istotnej i bogatej działalności oraz uświęcającym wpływie Ducha Świętego.

Św. Paweł Apostoł powiada, że Duch Święty rozdziela swoje łaski tak, jak chce (1 Kor 12, 11). On działa w Bożym Ludzie Chrystusowego Kościoła.

Dzisiaj Boży Lud w parafii Kudowie Zdroju przybywa do świątyni parafialnej, ażeby w głębokim i pięknym nastroju modlitewnym oddać przysługę naszemu współbratu, wszczepionemu w święte Kapłaństwo Chrystusowe — ks. kanonikowi Romualdowi Modestowi G a j e w s k i e m u.

My wiemy i głęboko wierzymy, że śmierć nie jest końcem tylko początkiem autentycznego i pełnego życia w Chrystusie. Po ludzku jednak każdy człowiek, każdy z nas, kapłan też czeka w tym momencie odejścia z doczesnej pielgrzymki życiowej i stawania przed obliczem Bożym na nasze modlitwy. Nie żałujmy ich dzisiaj. Nie skąpmy ich, ale wspaniałą hojnością naszego serca otoczmy i okolmy ołtarz Chrystusowy w tej świątyni parafialnej i składajmy na nim modlitwy w intencji naszego współbrata. Niech dobry Bóg będzie łaskawy dla swojego sługi.

II

Księga Mądrości Syracha (44, 10) poleca nam, abyśmy w życiu naszym doczesnym, w tym widzialnym pielgrzymowaniu, przypominali ludzi, ich cnoty, którzy od nas odchodzą. Życie bowiem ma to do siebie, że w świadomości człowieka bardzo szybko zanika pamięć o tych, którzy wśród nas byli, z nami się trudzili, wspólnie pracowali, ponosili rozmaite ciężary, borykali się z kłopotami i przeciwnościami.

Pamiętamy zazwyczaj o nich, kiedy są, ale gdy odejdą, tak jakoś w ludzkiej świadomości zaciera się obraz ludzi, z którymi stykaliśmy się

i przebywali tak niedawno i tak bezpośrednio. „Mądrość Syracha" poleca, by nie dopuszczać do tego, ale podtrzymywać w świadomości człowieka pamięć o tych, którzy odeszli. Jest więc w tej chwili rzecz bardzo uzasadniona, a nawet konieczna, aby na kartach naszej świadomści obecnej przypomnieć parę szczegółów, być może znanych, o ks. kanoniku Modeście Romualdzie Gajewskim.

Sześćdziesiąty szósty rok dobiega do mety, kiedy nasz niedawno borykający się z trudnościami cierpienia współbrat, ks. Gajewski, musi powiedzieć za tekstem Pisma Świętego: krótkie lata mijają, a my idziemy drogą, którą powracać nie będziemy.

Po tej próbie 66 lat zmarły kapłan musi też stwierdzić, że te lata szybko przeminęły. Przewinęły się na taśmie jego życia i stanął przed Panem.

Ks. Modest Romuald Gajewski urodził się 3 lutego 1914 roku w Kołomyi, na dawnych kresach Ojczystych, w pięknych tamtejszych okolicach. Wyrastał w środowisku parafii w Kołomyi, opartej już na bogatej tradycji kultury katolickiej i polskiej. Katolicko-łacińska parafia w Kołomyi istniała już przed rokiem 1353. Sięgała więc czasów Kazimierza Wielkiego. I tam się uwidacznia ten wielki wkład oraz bogaty zasiew duszpasterstwa katolickiego, polskiego, które przez wieki uświęcało polską ludność katolicką na wschodnich rubieżach. Piękny kościół parafialny w Kołomyi wzniósł ks. Stefan Mikulski, tamtejszy proboszcz. Konsekrowany był w roku 1775. Parafie kresowe były bardzo pracochłonne. Należy bowiem kornie uchylić czoła przed tym ogromnym wysiłkiem kapłańskim duszpasterstwa Kresów wschodnich. Parafia miejska w Kołomyi miała do obsługi 23 wioski. Kapłan wszędzie starał się tam dotrzeć z katechizacją, z posługą duszpasterską i z ofiarą Mszy świętej. Środowisko kołomyjskie było swoiste. Posiadało dobrze zorganizowane szkolnictwo, nie tylko na tym najniższym poziomie, ale średnim, zwłaszcza w znanych ongiś w strukturze szkolnictwa polskiego, gimnazja, a wśród nich gimnazjum żeńskie Sióstr Urszulanek i Seminarium Pedagogiczne. Istniała też w Kołomyi parafia druga — Mariówka.

Tam się dokonywał ten przepiękny katolicki zryw, równocześnie posiew i utwierdzanie narodowej polskiej kultury promieniującej twórczo i ożywczo na społeczeństwo polskie i ruskie. Ks. Gajewski po ukończeniu Gimnazjum zapisał się na Wydział Teolgiczny we Lwowie i po jego ukończeniu otrzymał łaskę kapłaństwa świętego w roku 1938. Niedługo jednak cieszył się pełnym, swobodnym tchnieniem zaczynu kapłańskiego, bo przecież wnet na nasz spokojny i niewinny Naród spadł straszliwy grom — 1939 roku. Ks. Gajewski pielęgnował placówki duszpasterskie w Archidiecezji Lwowskiej najpierw jako wikariusz w Jaryczowie Nowym w pobliżu Lwowa. Tam przeżywał trudne lata pierwszych okupacyjnych udręk 1939—1942. Miał to szczęście, że Jaryczowską Parafią sterował wówczas szlachetny kapłan, w pięknym stylu duszpasterskim i polskim, katolickim oraz ojczystym. Był nim ks. dziekan i proboszcz Józef Wawszczak. Pod nim młody wikariusz ks. Gajewski mógł nabierać tego autentycznego doświadczenia i kształtować w początkowych latach swoją właściwą formację

kapłańską. Z Jaryczowa Nowego przechodzi ks. Gajewski jako proboszcz do Bednarówki koło Nadwórnej. I tam przepędza lata 1942—1945. Duszpasterstwo tej parafii było niezmiernie żmudne i trudne. Parafia Bednarówka była bowiem bardzo rozległa, otoczona ogromnymi lasami, rojącymi się wówczas od nacjonalistów ukraińskich. Nie chcę wyjaśniać tego pojęcia, ale jeśli tutaj wśród słuchaczy jest ktoś z dawnych Kresów wschodnich, to ten wie, co mówi ten termin i jak bolesne następstwa sprowadza w naszej polskiej narodowej świadomości. Parafia Bednarówka liczyła 8 wsi, które ks. Gajewski musiał obsłużyć: Bredheim, Chorosno, Mołodyłów, Glinki, Kubajówka, Majdan Średni, Łomadzyn, Siedliska i Nowa Wieś. W tych ośrodkach mieszkało 2.829 katolików-Polaków, obrządku łacińskiego, którzy z ogromną ostrożnością i czujnością musieli strzec wartości wiary, obrządku łacińskiego i swej przynależności do Narodu Polskiego. Bo te wszystkie wartości z ogromną premedytacją, a niekiedy nienawiścią, były zwalczane, podcinane i niszczone. Kapłani katoliccy i polscy mają niewątpliwie przeogromne zasługi i wkład w zachowanie tych wartości w sercu Polskiego Narodu. W związku z repatriacją ks. Gajewski przybywa na Ziemie Zachodnie. Początkowo pracował w latach 1945—1947 na Opolszczyźnie jako katecheta w parafii Grzendzin koło Koźla. Tutaj bowiem osiedlili się parafianie z Bednarówki, a ich dawny proboszcz mógł pracować wśród nich jako katecheta i wikariusz. Takie były wówczas warunki i możliwości. Po dwóch latach pobytu tamże w 1947 roku ks. Gajewski objął parafię Kudowa Zdrój jako pierwszy duszpasterz polski. Dziś coraz to mniej jest tych kapłanów owych czasów. Wśród obecnych tu kapłanów jest jeden z pierwszych, który jeszcze w maju 1945 roku stanął we Wrocławiu, i kiedy popatrzył na zniszczoną katedrę, załamał ręce i powiedział: to chyba już tego nie zdołamy odbudować. A jednak ten polski katolik chłonny, wrażliwy, oddany stanął do trudu odbudowy i podniósł świątynię zniszczenia i poniżenia.

Ks. Gajewski organizował w Kudowie Zdroju życie parafialne. Proboszczem dotychczasowym był tutaj ks. Józef Palluch, autochton. Wprawdzie otrzymał obywatelstwo polskie, ale wnet wyjechał na Opolszczyznę i stamtąd do Niemiec Zachodnich. Ks. Gajewski jako proboszcz troszczył się ogromnie szczerze o ten kościół parafialny, jego wystrój i artystyczne jego piękno oraz o inne punkty sakralnej sztuki i liturgicznych potrzeb tutaj jemu poruczone i przekazane. Jako parafianie jesteście świadkami autentycznymi, a więc najleszymi, dlatego uważam się absolutnie za zwolnionego od akcentowania tej oczywistości.

Może najpiękniejszy rys w życiu zmarłego kapłana polega na tym, że on szczerze kochał duszpasterstwo parafialne. I tu z ogromnym akcentem chcę podkreślić, że ks. Gajewski był oddany całym sercem poruczonej mu parafii. Jak mi wiadomo, nie wyjeżdzał z waszej parafii na dłużej prawie nigdy, aby się nieco odprężyć, lecz spalał swe siły na tej placówce.

Ks. Gajewski jako proboszcz troszczył się ogromnie o życie sakramentalne, bo ono jest istotne. Cóż nam bowiem po innowacjach współczesnych, które niszczą niejednokrotnie i wyziębiają substancję ludzkiej religijności,

jeśli istotne wartości będą zaniedbane. Życie sakramentalne to jest najpiękniejsze przeżywanie spotkania z Chrystusem, począwszy od tego momentu, kiedy rodzice ze świadkami przyniosą dziecię umiłowane i przekazują je Chrystusowi w sakramencie Chrztu świętego.

Może nie wypada w tej chwili poruszyć pytania, czyż Chrystus nie boleje, kiedy na polskiej Ziemi zdarzają się ludzie dorośli nie ochrzczeni. Chyba boleje. Odczuwa i smutnie spogląda na takie zjawiska w życiu Narodu, któremu zawierzył i zaufał. I dlatego słusznie zmarły duszpasterz akcentował w swej posłudze kapłańskiej to życie sakramentalne.

Ogromną miłością otaczał centrum religijności i pobożności — ofiarę Mszy świętej. I słusznie. We Mszy świętej jest Chrystus. On w czasie przeistoczenia we Mszy świętej staje się tu obecny rzeczywiście. I do Mszy świętej mają płynąć pokolenia wszystkich parafian. Przed Chrystusem mają otwierać serca i u Niego czerpać tu te żywotne siły. Msza święta to źródło naszej jedności, braterstwa, a przede wszystkim miłości. Nie zaniedbywał też zmarły kapłan nabożeństw dodatkowych, wpływu misji, twórczej roli rekolekcji i przeróżnych uroczystości.

Wystarczy wam przypomnieć dobrze wam znane uroczystości peregrynacji Obrazu Matki Bożej czy też milenijne wysiłki polskiego społeczeństwa katolickiego.

Do zadań umiłowanych należało też niewątpliwie nauczanie, przekazywanie Bożej prawdy i katechizacja. Resztę uwag dopiszcie wy, umiłowani parafianie na tych skromnych kartach swoją pamięcią. Mówiący to słowo wprawdzie znał zmarłego kapłana, ale nie z codziennej bliży. Z tej bliży znacie go parafianie i ocenicie najtrafniej i najlepiej.

Zamierzam przystąpić teraz do punktu ostatniego. Przyznam się szczerze, że jest to punkt najtrudniejszy. Odczuwam lęk. Żywię pewną obawę, bo przecież trzeba dotknąć osobistych cech charakteru zmarłego kapłana, proboszcza, kanonika, dziekana.

W moim przekonaniu zmarły ks. Gajewski był człowiekiem niezmiernie pogodnym, radosnym, pełnym życia i humoru. W jego obecności nie było ciszy, ale była to radość człowieka, który wie, kim jest inny brat, siostra, bliźni, aby z nim się dzielić tą radością człowieczeństwa. Ks. Gajewski był kapłanem dobrym, wiernym, sumiennym. A to mogę dokładniej już powiedzieć, bośmy razem w latach wojny sąsiadowali w jednym dekanacie — jaryczowskim. Byliśmy sąsiadami. A wtedy ludzie najlepiej się znali. Dzisiaj ludzie już się nie znają. Zacierają drogi, ścieżki, gościńce. Wówczas każdy Polak z Polakiem znał się, wierzył mu i ufał, będąc pewny, że go nie zdradzi, nie oskarży, nie zawiedzie. Na tej podstawie, jeszcze raz powtarzam, ks. Gajewski był kapłanem dobrym, wiernym i sumiennym. Nic dziwnego, że ks. arcybiskup Bolesław Kominek, późniejszy kardynał zamianował go w roku 1968 honorowym kanonikiem kapituły wrocławskiej. Ks. Gajewski w moim przekonaniu był dobrym pasterzem. On kochał szczerze swoich parafian. Zależało mu na ich rozwoju duchowym i pięknej bogatej kulturze ducha i serca. Przez tyle lat pełnił też obowiązki dziekana w Dekanacie Polanica Zdrój. A takie obowiązki czło-

wieka absorbują. Pochłaniają ogromnie dużo czasu i wysiłku, ale dziekan na określonym terenie jest tą prawą ręką swojego Ordynariusza, któremu on ufa i wierzy.

Jako parafianie dobrze o tym wiecie, że ostatnie lata ks. kanonika Modesta Romualda Gajewskiego pisane były krzyżem i cierpieniem. To jest bardzo trudna księga. Dźwiganie krzyża i dopełnianie cierpień Chrystusa wymaga wielkiej siły i szlachetnej mocy. Przy pisaniu tych ostatnich kart życia ks. kanonik Gajewski pożegnał świat dnia 5 sierpnia 1980 roku. I dzisiaj okalamy miłością naszej wiary i modlitwy jego trumnę początku pełni życia przed Bogiem.

III

Odejście z każdej ludzkiej społeczności człowieka, naszego współbrata, czy siostry w inny nadprzyrodzony świat Boży, po ludzku sądząc i oceniając rzeczywistość, jest zawsze pewnym wstrząsem. I temu się absolutnie nie dziwimy, że odejście człowieka z naszej rzeczywistości ten wstrząs w duszy budzi i rodzin. Ani przeszłość, ani teraźniejszość, ani też przyszłość od podobnych uczuć nie będzie wolną. Nawet takie uczucia nie mogą znikać, bo one są ludzkie. Źle by było, gdyby świat był zimny, nieczuły, obojętny. Świat musi był pełen współczucia. Człowiek każdy przejmuje się lękiem drżenia, kiedy spogląda na niszczone jakiekolwiek życie. Żal nam tego kwiatu zerwanego. Żal nam tego drzewa obalonego. Żal nam tego zwierzęcia płaczącego. A cóż dopiero człowieka?

W imieniu Ordynariusza wrocławskiego wyrażem wspólnocie kapłańskiej Dekanatu Polanica Zdrój słowa szczerego współczucia — Siostrom Zakonnym, Rodzinie i wam Parafianie. W Jego też imieniu dzięki składam wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierali cierpiącego w ostatnich miesiącach ks. probszcza kanonika Modesta Gajewskiego.

Ś.P. KS. KANONIK JAN TOKARZ, PROBOSZCZ JAWORSKI (1930—1980)

Bardzo drży ręka pisarza, który bierze pióro, aby skreślić wspomnienie pośmiertne o swoim przyjacielu. Odszedł do Pana wspaniały Człowiek, gorliwy Kapłan, wierny Przyjaciel, dobry Jan. Odszedł spokojnie, w rozkwicie pełnej swojej działalności, mając w zanadrzu wiele planów do realizacji. Odszedł zupełnie nieoczekiwanie, nie przygotowując nas na swoje przejście do Domu Ojca. Aczkolwiek przestało bić jego chore serce, pozostały jednak dzieła, które wołają za poetą rzymskim: „non omnis moriar".

Ks. Jan Tokarz pochodził z diecezji tarnowskiej, gdzie w miejscowości Żmiąca, parafia Ujanowice, przyszedł na świat 25 XI 1930 r. Parafia ujanowicka wydała w ostatnich latach ok. 30 kapłanów, m. in. ks. Piotra Stacha († 1961), znakomitego biblistę, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Długo-

letnim proboszczem tejże parafii jest ks. dziekan Bernardyn Dziedziak, który udzielił Janowi sakramentu Chrztu św. i był na jego pogrzebie... Rodzice — Jacenty i Ludwika z d. Krzyżak — byli rolnikami i odznaczali się bardzo głęboką pobożnością, którą umieli przekazać swoim licznym dzieciom, z których Jan, Walenty-Wojciech i Wincenty przyjęło sakrament kapłaństwa. Do szkoły elementarnej uczęszczał w miejscowości rodzinnej, natomiast nauki gimnazjalne pobierał w Ujanowicach, gdzie w okresie okupacji rozwinęło się na wysokim poziomie tajne nauczanie. Mając 21 lat zapukał do bram Seminarium Duchownego we Wrocławiu i po przyjęciu rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. Z nauką umiał połączyć pracę fizyczną, która w tym okresie była niezmiernie faworyzowana we Wrocławiu. Po 5-letnich studiach, przyjął 27 V 1956 r. w katedrze wrocławskiej święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Piotra Kałwy, ordynariusza lubelskiego.

Młody kapłan po święceniach przez kilka miesięcy pracował w parafii św. Rodziny we Wrocławiu, a następnie otrzymał nominację na wikariusza parafii Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy. Tam rozwinął swoją działalność katechetyczną, będąc niezmiernie lubianym przez dzieci, które witały go nieraz kwiatami, gdy przyjeżdżał na motocyklu do szkoły. Dużą uwagę przykładał do pracy kaznodziejskiej, przygotowując się solidnie do kazań. Mówił zawsze bardzo spokojnie, rzeczowo i interesująco. W konfesjonale był niezmiernie cierpliwy, słynąc w okolicy jako wyśmienity spowiednik. Po 5-letniej współpracy z ks. proboszczem Tadeuszem Łączyńskim, został przeniesiony do parafii św. Maurycego we Wrocławiu. W nowej placówce duszpasterskiej wykazał zdolności organizacyjne odnośnie spraw materialnych w parafii. Pod jego kierunkiem dokonano remontu, a następnie malowania zabytkowej świątyni parafialnej. Wkrótce młody wikariusz stał się powiernikiem sędziwego ks. infułata Kazimierza Bilczewskiego, miejscowego proboszcza, a zarazem wikariusza generalnego Archidiecezji Wrocławskiej. Potrafił też wspaniale współpracować z kolegami; w jego mieszkaniu każdy czuł się wyśmienicie. Wyjątkowa gościnność była cechą jego osobowości kapłańskiej. Niezmiernie cieszył się, gdy 27 VI 1965 r. młodszy brat Walenty-Wojciech otrzymał święcenia kapłańskie. Był pełen szlachetnej dumy, gdy najmłodszy brat Wincenty kontynuował studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Po śmierci rodziców odgrywał w domu rodzinnnym rolę seniora, z jego zdaniem bardzo się liczono, a rodzina mogła w nim zawsze znaleźć czułe serce.

W 1966 r., kiedy Polska przeżywała swoje Millenium, ks. Jan otrzymał administrację parafii Wilków, w dekanacie namysłowskim. Jako proboszcz wielką uwagę skupiał na pogłębieniu wewnętrznego życia swoich parafian. Dbał również o wystrój świątyni parafialnej i dwóch kościołów filialnych.

Dnia 14 II 1969 r. ks. Tokarz otrzymał nominację na wikariusza dirigensa w parafii św. Marcina w Jaworze, gdzie proboszczem był ks. mgr Bronisław Wojtera. Wkrótce przystąpił do odgruzowywania zabytkowej plebani, całkowicie zniszczonej w czasie ostatniej wojny. Parafianie z en-

tuzjazmem podjęli myśl odbudowy zabytku, spiesząc z pomocą. Od nowego roku katechetycznego pracę w parafii jaworskiej podjęli księża diecezjalni: Jerzy Czernal, Augustyn Oleksy i pracujący już w parafii Marian Margasiński. Ks. Jan serdecznie podziękował za dotychczasowy trud duszpasterski Księżom Pallotynom. Dnia 28 X 1969 r. zmarł proboszcz ks. Bronisław Wojtera, którego doczesne szczątki złożono na miejscowym cmentarzu. W I rocznicę jego śmierci nowy proboszcz Ks. Tokarz poświęcił nagrobek, ufundowany swojemu poprzednikowi.

Po otrzymaniu nominacji proboszczowskiej, ks. Jan rozwinął w pełni swoją działalność duszpasterską. Jak na poprzednich placówkach, tak i tutaj największą uwagę skupiał na pogłębieniu życia wewnętrznego swoich parafian. Co roku, w okresie Wielkiego Postu, przeprowadzał rekolekcje, zapraszając wytrawnych rekolekcjonistów, z grona księży diecezjalnych i zakonnych. Rokrocznie urządzał tridua przed odpustem św. Marcina. Rozwinął duszpasterstwo nauczycieli, rodzin, chorych. Znakomicie współpracował z siostrami Serafitkami, które okazały swoją pomoc w prowadzeniu domu i pracy katechetyczno-kancelaryjnej. Często zapraszał do parafii jaworskiej ks. bpa Józefa Marka, swojego przyjaciela, który chętnie przyjeżdżał z posługą biskupią. Bardzo przeżywał wraz z parafianami uroczystości prymicyjne ks. Sylwestra Nowocienia, ks. Zbigniewa Domińskiego, ks. Ryszarda Szula i brata Jana Wąsika z zakonu bonifratrów.

Z pracą duszpasterską umiał ks. Jan połączyć pracę naukową, zdobywając stopień licencjatu z zakresu prawa kanonicznego na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu.

Parafianie Jawora często określali swojego proboszcza mianem „dobrego gospodarza". I rzeczywiście ks. Jan w niczym nie zaniedbał spraw materialnych w parafii. W Jaworze restaurował kaplicę św. Barbary, którą 25 X 1970 r. poświęcił ks. bp Wincenty Urban. We wrześniu 1971 r. księża wprowadzili się do odbudowanej plebani, a proboszcz otrzymał list od ks. arcybpa Bolesława Kominka, wyrażający radość z powodu odbudowanej zabytkowej plebanii. W uznaniu, zasług, a także przymiotów ducha i serca ordynariusz wrocławski odznaczył go godnością kanonika (expositorum canonicale). W l. 1973—1974 proboszcz jaworski przeprowadził prace remontowo-konserwacyjne w kościele filialnym p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy, gdzie założono nowe przewody elektryczne, zrobiono nowe ławki, przeprowadzono konserwację obrazów i ołtarzy oraz odmalowano wnętrze świątyni. Jesienią 1973 r. przystąpiono do kapitalnego remontu kaplicy w Starym Jaworze, którą 27 X 1974 r. poświęcił ks. bp Józef Marek. W marcu 1976 r. rozpoczęto remont zdewastowanego kościoła p.w. św. Wojciecha (rotunda), który został przeznaczony na baptysterium jaworskie. Dnia 16 V 1977 r. ks. Tokarz podjął wielkie dzieło kapitalnego remontu kościoła parafialnego. Wieżę świątyni nakryto blachą miedzianą. Z dachu zrzucono stary łupek, wymieniono więźbę dachową, położono nowe deski i pokryto blachą cynkową. Wykorzystując istniejące rusztowania, wykonano nową elewację zewnętrzną z zachowaniem reliktów średniowiecznych. Późną jesienią 1979 r. przystąpiono do bardzo

trudnego i kosztownego dzieła odnowienia wnętrza świątyni. W trakcie prac znajduje się lewa nawa boczna...

W dniu 16 VI 1980 r. nagle i niespodziewanie przestało bić serce proboszcza jaworskiego. Odszedł do Pana po odprawieniu rekolekcji kapłańskich w dniach 8—12 czerwca w Bardo Śl. i po przyjęciu sakramentu chorych, udzielonego mu przez ks. kanonika Tadeusza Łączyńskiego. Dnia 17 czerwca nastąpiła eksportacja zwłok do kościoła parafialnego. Mszy św. koncelebrowanej przez 36 kapłanów przewodniczył ks. kanonik Stefan Helowicz, proboszcz katedry wrocławskiej, a kazanie wygłosił ks. mgr Kazimierz Fedyk, proboszcz sąsiednich Paszowic. W imieniu najbliższych współpracowników pożegnał Zmarłego ks. Wiesław Migdał, wieloletni wikariusz jaworski. Nazajutrz o godz. 16,00 uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. bp Tadeusz Rybak, który wygłosił homilię żałobną i w towarzystwie 180 kapłanów, 22 sióstr zakonnych i tłumów wiernych, których Jawor w swojej historii jeszcze nie widział, odprowadził doczesne szczątki ks. Jana na miejscowy cmentarz. Ks. Walenty Szałęga, dziekan jaworski, podziękował w imieniu dekanatu wszystkim za udział w uroczystościach pogrzebowych, a w imieniu rodziny uczynił to ks. Wincenty Tokarz, najmłodszy brat Zmarłego. Nad grobowcem powstał kopiec kwiatów, które długo nie zwiędną, bowiem zostały zroszone łzami.

Archidiecezja Wrocławska, która w ostatnich latach straciła kilku najwybitniejszych swoich przedstawicieli, zarówno w duszpasterstwie, jak i w nauce, poniosła jeszcze jedną niepowetowaną stratę. Grono przyjaciół natomiast otrzymało ranę, którą trudno będzie zabliźnić. Wrodzona dobroć Zmarłego i kultura serca kazały Mu wprost wypatrywać okazji, aby czynić dobrze. Był niewyczerpany w pomysłach, jak pomagać przyjaciołom w różnych trudnych sytuacjach życiowych i cieszył się szczerze, gdy Mu się Jego zabiegi udawały. Ofiarność Jego dla przyjaciół była czasem wprost zaskakująca i nie znosiła sprzeciwu. Piękną cechą Jego charakteru była conta wdzięczności, wyrażanej nie tylko słowami i stałą wierną pamięcią, lecz i czynami, co jednało Mu serca ludzkie. Wierzymy, że ten bezgranicznie dobry Człowiek otrzyma niewiędnący wieniec chwały, a Pan obdarzy Go swoim szczęściem.

Ks. Józef Mandziuk

POGRZEB ŚP. KS. MARIANA MOŚCIŃSKIEGO, PROBOSZCZA W ZBYTOWEJ
W PIĄTEK, DNIA 18 LIPCA 1980 ROKU O GODZ. 14.25 ZMARŁ W SZPITALU W OLEŚNICY PO KILKUTYGODNIOWEJ CHOROBIE (ZAKRZEP W MÓZGU) KS. MARIAN MOŚCIŃSKI, MGR TEOLOGII, PODPUŁKOWNIK WP REZERWY, PROBOSZCZ W ZBYTOWEJ

Eksportacja z Oleśnicy do Zbytowej odbyła się w niedzielę, dnia 20 lipca 1980 roku. Mowę żałobną wygłosił Ks. Eugeniusz Sepko, proboszcz z Długołęki, dawny współpracownik i przyjaciel Zmarłego.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 21 lipca 1980 roku. Zgromadził on około 40 kapłanów i bardzo wielką rzeszę wiernych. Była także delegacja kombatantów ze sztandarem, trzy sztandary Ochotniczych Straży Pożarnych, orkiestra i bardzo liczni strażacy.

Mszy św. koncelebrowanej z kilkunastoma kapłanami przewodniczył Ks. Biskup Adam Dyczkowski, który również wygłosił homilię a następnie prowadził kondukt na cmentarz. Na cmentarzu po odprawieniu modlitw pożegnał ś.p. Zmarłego, Ks. Prałat dr Stanisław Wawszczak z Zakopanego, w imieniu kolegów lwowskich i wszystkich, pośród których pracował, jako duszpasterz w archidiecezji lwowskiej, poznańskiej i wrocławskiej, a także i w Wojsku Polskim. Szczególnego znaczenia miała Jego praca, jako proboszcza w szerzeniu kultu Matki Bożej w sanktuarium w Krzeszowie.

Ks. Infułat Franciszek Sudoł podziękował Księdzu Biskupowi Sufraganowi Adamowi Dyczkowskiemu za udział w pogrzebie, wszystkim, którzy otaczali opieką ś.p. Ks. Mariana w Jego ostatniej chorobie, długoletniemu przyjacielowi i organizatorowi pogrzebowych uroczystości, Księdzu Eugeniuszowi Sepce, a także wszystkim uczestnikom pogrzebu. Całym sercem i wszystkimi siłami troszczył się o chorego ś.p. Ks. Mariana jego długoletni przyjaciel Ks. Kazimierz Słupski, sam rekonwalescent po ciężkiej chorobie.

NIECH ODPOCZYWA W POKOJU!

OGŁOSZENIE

Polskie Towarzystwo Teologiczne, ul. Augustiańska 7, 216064 Kraków — Sekta Wydawnicza (Administracja) poleca pozycję Ks. Bolesława Kumora pt. „Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej" — Kraków 1980, str. 744.

ZMARLI KAPŁANI:

Ś.p. Ks. Paweł Grodkowski, emeryt, b. dziekan i proboszcz w Miliczu, zmarł w 87 roku życia a w 63 roku kapłaństwa, dnia 28 września 1980 roku w Miliczu, pochowany tamże dnia 1 października 1980 roku;

Ś.p. Ks. Alojzy Schmidt, kapelan honorowy Ojca św., b. dziekan Dekanatu Wałbrzych-Północ, proboszcz parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Szczawnie-Zdroju, zmarł po długiej a ciężkiej chorobie w 62 roku życia a w 38 roku kapłaństwa, dnia 12 października 1980 roku w Szczawnie-Zdroju, pochowany dnia 14 października 1980 roku tamże.

Niech odpoczywają w pokoju!

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

50. Święta Kongregacja dla Sakramentów i Kultu Bożego: Instrukcja „Inaestimabile donum" w sprawie niektórych norm dotyczących kultu Tajemnicy Eucharystycznej 169
Uwagi wstępne 169
A) Msza święta 171
B) Kult Eucharystyczny poza Mszą św. 174
51. Papieska Komisja Duszpasterstwa Emigracyjnego i Turystycznego: Drugi Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego (Watykan, 6—10. XI. 1979 r.) 177
52. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1981 186

II. AKTA PRYMASA POLSKI

53. Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o wyznaczeniu delegacji Episkopatu Polskiego na Synod Biskupów w Rzymie 188
54. Nawiedzenie w Katedrach w Jubileuszowym Roku 1982 188

III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

55. Telegram do Ojca św. Jana Pawła II w sześćdziesiątą rocznicę urodzin 191
56. Odpowiedź Ojca św. Jana Pawła II na telegram przesłany z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin . 191

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII ARCYBISKUPIEJ

57. Święcenia 192
58. Nowowyświęceni otrzymali posady wikariuszy 193
59. Rejonowe dni duszpastersko-katechetyczne w dniach 19, 20, 21 i 22 maja 1980 roku 194
60. Porządek dzienny rejonowych dni duszpastersko-katechetycznych 194
61. Rejonowe Dni Skupienia Duszpasterśko-Katechetycznych 195
62. Posiedzenie Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej dnia 29 mają 1980 roku w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu . 197
63. Wizytacje kanoniczne i szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w 1981 roku 197
64. Uwagi Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu dla duszpasterzy przygotowujących nupturientów do Sakramentu Małżeństwa 199
65. Błogosławieństwo kielicha i pateny może być dokonane przez każdego kapłana 204
Poświęcenie kielicha i pateny 209

66. Zmarli kapłani 211
67. Śmierć i pogrzeb Ś.p. Najprzewielebniejszego Księdza Infułata dra Józefa Marcinowskiego, wikaruisza generalnego Archidiecezji Wrocławskiej 212
68. Homilia podczas Mszy św. pogrzebowej ś.p. Ks. Infułata Józefa Marcinowskiego, wygłoszona przez Metropolitę Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza dnia 24 czerwca 1980 roku 213
69. Bp Wincenty Urban: Ks. Infułat Marcinowski (1897—1980) 217
70. Ks. Franciszek Sudoł: Pożegnanie w Katedrze Wrocławskiej Księdza Infułata dra Józefa Marcinowskiego 220

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Bp Wincenty Urban: Życzliwa troska o dzieła sztuki kościelnej 221
Adoracja na okres Bożego Narodzenia 223

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Bp Wincenty Urban: Ks. Józef Lachowski (1915—1980) 231
Bp Wincenty Urban: Ks. dr Czesław Łagodziński (1927—1980) 233
Bp Wincenty Urban: Ks. Kanonik Modest Romuald Gajewski (1914—1980) 235
K s.Józef Mandziuk: Ś.p. Ks Kanonik Jan Tokarz, proboszcz jaworski (1930—1980) 240
Pogrzeb ś.p. Ks. Mariana Mościńskiego, proboszcza w Zbytowej 242
Ogłoszenie 244
Zmarli kapłani 244

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 12/13
Znak kod. 50-328
Redaktor: Ks. dr Hieronim Kocybowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-82-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krusznickiego 8
Zam. 2104-80 — 1.750 — B-2